

**PRZEGLĄD PRAWNICZY,  
EKONOMICZNY I SPOŁECZNY**

**1/2013**

**Przegląd Prawniczy, Ekonomiczny i Społeczny**

NR 1/2013

ISSN 2084-0403

Redaktor naczelny  
Mikołaj Kondej

Z-cy redaktor naczelnego:  
Juliusz Iwanicki, Katarzyna Mroczek, Anna Wilińska-Zelek

Redakcja:  
Oliwer Iwanicki, Maria Jędrzejczak, Beata Krystkowiak, Ewa Pakalska, Monika Ratajczak

Współpracownicy redakcji:  
Zdzisław Szkutnik, Leszek Ratajczak

Projekt okładki:  
Stanisław Wiertelak

Redakcja:  
Redakcja Przeglądu Prawniczego Ekonomicznego i Społecznego  
Zakręt 10/1  
60-351 Poznań

Wydawca:  
Wielkopolska Rada Młodzieży  
Zakręt 10/1  
60-351 Poznań

Współpraca:  
Stowarzyszenie Mage.pl  
Zakręt 10/1  
60-351 Poznań

Druk i oprawa:  
CONTACT  
60-801 Poznań, ul. Marcelińska 18  
tel. +48 61 861 57 99

*Spis treści*

<b>SPIS TREŚCI</b> .....	3
<b>VALERIA V. BONDAREVA</b>	
REALIZACJA PLANU WSPÓŁPRACY NA RZECZ ROZWOJU POMIĘDZY OBWODEM SAMARSKIM FEDERACJI ROSYJSKIEJ I WOJEWÓDZTWEW WIELKOPOLSKIM RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ W LATACH 2011-2012 .....	4
<b>ADAM DĄBROWSKI</b>	
EKONOMICZNE ASPEKTY MAŁYCH ELEKTROWNI WODNYCH - WYSZUKIWANIE OPTYMALNYCH LOKALIZACJI POD BUDOWĘ MEW.....	7
<b>MIKHAIL IVANOV</b>	
TERRITORIAL SYSTEM OF EDUCATION AS A STRUCTURE OF HOLDING TYPE: QUESTIONS OF ESTIMATION OF ADMINISTRATIVE BODY EFFECTIVENESS.....	15
<b>AGATA KLECZKOWSKA</b>	
STATUS PALESTYNY W ORGANIZACJI NARODÓW ZJEDNOCZONYCH.....	20
<b>MIKOŁAJ KONDEJ</b>	
DYWIDENDA W SPÓŁCE Z OGRANICZONĄ ODPOWIEDZIALNOŚCIĄ - WYBRANE ZAGADNIENIA.....	33
<b>MARTA ŁOSIŃSKA</b>	
KOBIETA JAKO SPRAWCZYNI ZABÓJSTWA - ANALIZA KRYMINOLOGICZNA I KRYMINALISTYCZNA.....	42
<b>KATARZYNA MROCZEK, AGATA WIĘCEK</b>	
KRYZYS GOSPODARCZY W GRECJI I HISZPANII A JEGO SKUTKI W UJĘCIU SEKTOROWYM.....	60
<b>KRZYSZTOF OSIŃSKI</b>	
POZYCJA JULIANNY TWERSKIEJ W WIELKIM KSIĘSTWIE LITEWSKIM W LATACH 1377-1382. PRÓBA CHARAKTERYSTYKI PROBLEMU.....	80
<b>NINA PODSIEDLISK</b>	
PRAWA CZŁOWIEKA PO KUBAŃSKU.....	88
<b>PIOTR PRZYBYŁOWSKI</b>	
POWSTANIE I ODDZIAŁYWANIE MITU "CZERWONEJ CHODZIEŻY" NA LOKALNĄ SPOŁECZNOŚĆ W OKRESIE OD JEGO POWSTANIA DO WYBUCHU II WOJNY ŚWIATOWEJ.....	98
<b>O AUTORACH</b> .....	109

## ***Realizacja planu współpracy na rzecz rozwoju pomiędzy obwodem Samarskim Federacji Rosyjskiej i Województwem Wielkopolskim Rzeczypospolitej Polskiej w latach 2011-2012***

Valeria V.Bondareva

---

Nadwożańska Państwowa Akademia Społeczno-Humanistyczna została założona w r. 1911 i jest pierwszą uczelnią wyższą w regionie Nadwożańskim. Obecnie Akademia jest jedną z największych uczelni wyższych w regionie Nadwożańskim i zajmuje 14 miejsce w rankingu wyższych uczelni pedagogicznych Federacji Rosyjskiej.

NPASH składa się z 12 wydziałów i 49 zakładów, kształcących około 9000 studentów na 50 kierunkach w ramach wydziałów:

- Wydział Geografii i Nauk Przyrodniczych
- Wydział Pedagogiki Specjalnej
- Wydział Historii
- Wydział Matematyki, Fizyki i Informatyki
- Wydział Nauczania Początkowego
- Wydział Filologii
- Wydział Języków Obcych
- Wydział Zarządzania
- Wydział Psychologii
- Wydział Wychowania Artystycznego
- Wydział Ekonomii
- Wydział Wychowania Fizycznego i Sportu

Na uczelni pracuje około 700 wykwalifikowanych wykładowców akademickich, ponad 60% posiadają stopnie naukowe kandydatów i doktorów nauk. Oraz na uczelni pracują wykładowcy akademickie z Wielkiej Brytanii, Niemiec, Belgii, Francji, Włoch i innych krajów.

W akademii działa Studium kandydackie (18 kierunków), Studium doktoranckie (3 kierunki) oraz 3 Rady obrony prac doktorskich.

W celu zwiększenia mobilności kadry akademickiej i eksportu rosyjskich usług edukacyjnych w r. 2006 w Akademii został utworzony Wydział języka rosyjskiego dla studentów zagranicznych. Przez ten czas w ramach programu „Język rosyjski jako obcy” zostali szkoleni studenci z Wielkiej

Brytanii, Meksyku, Egiptu, Włoch, Turcji, Tunezji, Węgier, Niemiec, Francji, Chin, Nigerii, Wietnamu, Maroka.

Uczelnia posiada bibliotekę (około 1 000 000 tomów), 5 czytelni, 3 akademika, kompleks sportowy (w tym 4 sal gimnastycznych, plac sportowy, boisko do piłki nożnej), 18 sal komputerowych, 3 muzea, liczne laboratoria.

W Akademii działają sekcje sportowe z 10 dyscyplin sportowych (badminton, piłka nożna, tenis stołowy, lekkoatletyka, siatkówka, koszykówka i in.), zostały utworzone Studenckie Koło Naukowe, chóry, zespoły teatralne, koło etnograficzne.

Akademia została uznana przez największe uczelnie wyższe i instytucje zagraniczne. Do chwili obecnej zostały podpisane umowy o współpracy w dziedzinie nauki, edukacji i kultury z 18 uniwersytetami i instytucjami w Niemczech, Francji, Włoszech, Polsce, Czechach, Belgii, Stanach Zjednoczonych, Irlandii i krajach WNP. Zgodnie z tymi umowami wykładowcy, studenci, doktoranci NPASH mają możliwość długoterminowych staży i praktyk na partnerskich uczelniach wyższych, oraz przeprowadzenia wspólnych badań naukowych.

W latach 2006-2007 w ramach Umowy między Administracją obwodu Samarskiego Federacji Rosyjskiej i Administracją województwa Wielkopolskiego Rzeczypospolitej Polskiej o współpracy gospodarczej i handlowej, naukowej i technicznej, kulturalnej i humanistycznej zostały podpisane Umowy o współpracy pomiędzy FGBOU WPO «Nadwołżańska Państwowa Akademia Społeczno - Humanistyczna» i Uniwersytetem im. Adama Mickiewicza (m.Poznań) oraz Wyższą Szkołą Zawodową «Kadry dla Europy» (m. Poznań).

W ciągu realizacji planu współpracy na rzecz rozwoju między Obwodem Samarskim Federacji Rosyjskiej i Województwem Wielkopolskim Rzeczypospolitej Polskiej na lata 2011-2012, w lipcu r. 2011 została podpisana dodatkowa umowa o współpracy między Wydziałem Nauczania Początkowego NPASH i Wydziałem Pedagogicznym Wyższej Szkoły Zawodowej «Kadry dla Europy».

Podpisany dokument reguluje realizację w okresie 2011- 2013 projektu badawczego, którego celem jest opracowywanie, testowanie i wdrażanie w praktyce edukacyjnej obu uczelni wspólnych programów edukacyjnych dla kierunku «Wykształcenie Pedagogiczne» (dział «Nauczanie Początkowe»).

Głównym celem opracowanego programu jest rozwój kompetencji osobistych i zawodowych nauczycieli przedszkola i szkoły podstawowej zgodnie z ideą „uczenia się przez całe życie” i potrzeb

rozwijającego się rynku pracy, z uwzględnieniem zasad tolerancji, zrozumienia międzykulturowego i Europejskiego Systemu Kwalifikacji.

Dla powodzenia realizacji projektu został opracowany szczegółowy program, który określa cele i założenia projektu; również zostały określone 4 etapy (sierpień 2011 – maj 2013), w których przewiduje się organizowanie wspólnych konferencji (w tym on-line), wyjazdów studyjnych dla studentów i dwustronne wizyty członków zespołów projektowych.

Zostały ustalone grupy robocze, w których uczestniczą z polskiej strony – Pan Tomasz Bugajski – Członek Zarządu Województwa Wielkopolskiego, Pani Arleta Nowak – Dyrektor Departamentu Edukacji i Nauki; ze strony rosyjskiej – Ministr edukacji i nauki obwodu Samarskiego D.E. Owczynnikow, przedstawiciele obu uczelni, nauczyciele szkół.

Zgodnie z opracowanym programem realizacji projektu we wrześniu 2011 wykładowcy wydziału pedagogicznego Wyższej Szkoły Zawodowej «Kadry dla Europy» uczestniczyli w VI Międzynarodowej konferencji naukowej «Wyższe wykształcenie humanistyczne w. 21: problemy i perspektywy», która odbyła się w NPASH. Wykładowcy wydziału nauczania początkowego opublikowali artykuły w zbiorze artykułów polskiej uczelni partnerskiej.

W listopadzie 2011 odbyła się on-line konferencja na temat wymiany doświadczeń w zakresie szkolenia teoretycznego i praktycznego dla nauczycieli w szkołach podstawowych. W konferencji wzięli udział przedstawiciele grup roboczych z obu stron.

Twórcza grupa studentów NPASH zaprezentowała region Samarski na 3. Europejskim Spotkaniu Młodzieży we wrześniu 2011 w Poznaniu na zaproszenie Marszałkostwa województwa Wielkopolskiego Rzeczypospolitej Polskiej.

Perspektywy współpracy z polskimi wyższymi uczelniami partnerskimi zdaniem NPASH polegają na:

- wzroście mobilności akademickiej poprzez organizację wymian studenckich (staże semestralne dla polskich i rosyjskich studentów w ramach umów dwustronnych) i wymian nauczycieli (programy szkoleniowe, warsztaty);
- organizowaniu i prowadzeniu konferencji naukowych, realizacji wspólnych projektów badawczych z różnych dziedzin wiedzy;
- publikacji wspólnych artykułów, monografii i podręczników dydaktycznych.

## ***Ekonomiczne aspekty Małych Elektrowni Wodnych - wyszukiwanie optymalnych lokalizacji pod budowę MEW***

Adam Dąbrowski

---

W ciągu ostatnich lat prowadzone są intensywne dyskusje na temat konieczności inwestycji w Odnawialne Źródła Energii (OZE). W tej chwili nie ulega już wątpliwości fakt, że w Polsce musimy zwiększyć udział produkcji energii elektrycznej z alternatywnych źródeł energii w ogólnej jej produkcji. W Polsce do najbardziej popularnych ze względu na uwarunkowania środowiskowe i niskie nakłady finansowe należą elektrownie wiatrowe<sup>1</sup>. Mniej rozwijanym sposobem pozyskiwania prądu, który zyskuje powoli na znaczeniu są elektrownie wodne, które choć wymagają większego kapitału początkowego, mogą produkować energię przez dziesiątki lat - a w konsekwencji zwrócić poniesione koszty w dłuższym czasie (jego długość zależy od wielu czynników, jednak mała elektrownia wodna o mocy 1MW generuje roczny przychód rzędu kilku milionów złotych przy poniesionych nakładach od kilkunastu milionów wzwyż<sup>2</sup>). Celem niniejszego artykułu jest przedstawienie metody wstępnego wyszukiwania obszarów możliwych do wykorzystania na cele hydroenergetyki oraz ich oceny pod względem ekologicznym i ekonomicznym za pomocą metod analizy geoinformacyjnej.

### **1. Historia Małych Elektrowni Wodnych**

W okresie międzywojennym na terenie Polski około 6500 elektrowni wodnych produkowało energię elektryczną<sup>3</sup>. W kolejnych latach ich liczba malała, w rezultacie czego obecnie sprawnych jest ok. 400 elektrowni o łącznej mocy 40 MW. Według Puchockiego w Polsce wciąż znajduje się ok. 650 obiektów historycznych wykorzystywanych niegdyś do produkcji energii elektrycznej, które po renowacji nadawałyby się do ponownego użytku<sup>4</sup>. Istniejące budowle hydrotechniczne, przy których zlokalizowane są elektrownie wodne, zostały w większości wybudowane w pierwszej połowie XX wieku, zaś niewykorzystywane obiekty uległy zniszczeniu i przed powtórny zagospodarowaniem wymagają intensywnych prac remontowych.

---

<sup>1</sup> A. Dmowski, *Odnawialne Źródła Energii - możliwości i ograniczenia w warunkach polskich*. Warszawa 2010.

<sup>2</sup> M. Wilkowski, *Oplacalność elektrowni wodnych*, <http://michalwilkowski.natemat.pl/34985,oplacalnosc-elektrowni-wodnych>, 11.10.2012.

<sup>3</sup> M. Hoffman, *Poradnik M.E.W.*, Warszawa 1992, s. 4.

## 2. Lokalizacja MEW

Obecnie lokalizacja małych elektrowni wodnych opiera się na wyszukiwaniu istniejących, często zniszczonych, obiektów hydrotechnicznych. Postępowanie takie zmniejsza negatywny wpływ na środowisko, a inwestorowi obniżają się koszty związane z postawieniem nowego piętrzenia oraz wybudowaniem budynku elektrowni. Znalezienie istniejącej zapory na rzece nie jest, niestety, wystarczającym czynnikiem do podjęcia decyzji o lokalizacji inwestycji w tym miejscu.

W celu zlokalizowania nowego miejsca pod budowę elektrowni wodnej należy uwzględnić czynniki przyrodnicze, społeczne, ekonomiczne oraz uwarunkowania prawne. Jako optymalną lokalizację MEW uznaje się inwestycję zgodną z prawem lokalnym, powodującą minimalne negatywne skutki ekologiczne, maksymalne korzyści społeczne oraz jak największą opłacalność ekonomiczną<sup>5</sup>.

Prawne uwarunkowania należy zweryfikować indywidualnie w przypadku każdej lokalizacji poprzez analizę Miejscowych Planów Zagospodarowania Przestrzennego, Planu Gospodarowania Wodami w Dorzeczu oraz konsultację w Regionalnym Zarządzie Gospodarki Wodnej w celu uzyskania informacji na temat przepływu nienaruszalnego danej rzeki. Wykorzystanie wody na cele hydroenergetyki uznaje się wg Prawa Wodnego za szczególny sposób korzystania z wód i jako takie wymaga od inwestora uzyskania pozwolenia wodno-prawnego<sup>6</sup>.

Ograniczanie wpływu elektrowni wodnej na środowisko następuje poprzez inwestycję w ekologiczną technologię (np. przepławki) oraz poprzez wybór miejsca, w którym, po postawieniu zapory, powstanie zbiornik retencyjny, o jak najmniejszej powierzchni i jak największej objętości. Ze względu na duże zmiany ekosystemu nie jest możliwe uzyskanie zezwolenia na budowę piętrzenia w obrębie parków narodowych oraz rezerwatów przyrody. Dozwolone jest natomiast, budowanie ich na terenie obszarów NATURA 2000<sup>7</sup>, ale tylko w sytuacjach uzasadnionych ochroną przyrody lub z udokumentowanym brakiem negatywnego oddziaływania na gatunki i siedliska, z powodu których został utworzony ten obszar<sup>8</sup>.

Dobrze zlokalizowane małe elektrownie wodne generują dla społeczeństwa zdecydowane korzyści. Produkcja energii elektrycznej z odnawialnego źródła energii jest istotna z punktu widzenia bezpieczeństwa energetycznego państwa oraz polityki Unii Europejskiej, zgodnie z którą Polska powinna generować 15% swojej energii elektrycznej z OZE do 2020 roku. Jako inny pozytywny

<sup>5</sup> J. Engel, M. Jelonek, *Środowiskowe kryteria lokalizowania MEW*, materiał roboczy, 1.12.2010.

<sup>6</sup> Prawo Wodne Dz. U. 2001 r. nr 115.

<sup>7</sup> Obszary NATURA 2000 stanowią system ochrony dziedzictwa naturalnego w Unii Europejskiej. Ochronie podlegają obszary specjalnej ochrony ptaków oraz specjalne obszary ochrony siedlisk (<http://natura2000.gdos.gov.pl/>).

<sup>8</sup> P. Kowalczyk, P. Nieznański, R. Stańko, F. M. Mas, M. B. Sanz., *Natura 2000 a gospodarka wodna*, Warszawa 2009.



wpływ na społeczeństwo zaliczyć można funkcję rekreacyjną oraz przeciwpowodziową. Zbiornik retencyjny ma zdolność przechowywania nadmiaru wody płynącej, która może zaszkodzić leżącym wzdłuż rzeki terenom zabudowanym i obszarom rolniczym. Ustawienie elektrowni wodnych w kaskadzie podwyższa bezpieczeństwo przeciwpowodziowe pozwalając w dużym stopniu regulować przepływ w trakcie wezbrań wody.

Inwestycja w elektrownię wodną jest tym bardziej opłacalna im więcej wytwarza energii elektrycznej przy jak najmniejszym koszcie. Najdroższym jej etapem jest zbudowanie zapory oraz budynku elektrowni wodnej z tego też powodu preferowane jest lokalizowanie MEW w miejscach istniejącej infrastruktury hydrotechnicznej, którą można wyremontować. Moc elektrowni jest w dużej mierze zależna od zastosowanej technologii, jednak roczna produkcja energii elektrycznej zależy przede wszystkim od czynników środowiskowych: różnicy poziomów wody powyżej i poniżej piętrzenia oraz średniego rocznego przepływu wody, a te można z powodzeniem analizować wykorzystując Systemy Informacji Geograficznej.

### **3. Możliwości wykorzystania Systemów Informacji Geograficznej podczas lokalizowania MEW**

W celu znalezienia lokalizacji spełniającej wskazane kryteria najlepiej jest skorzystać z tzw. Systemów Informacji Geograficznej (GIS). Pozwalają one, m.in. efektywnie analizować duże obszary w poszukiwaniu optymalnych miejsc pod inwestycję.

Organy administracji samorządowej niezmiernie rzadko wydają pozwolenie na budowę zbiornika retencyjnego tylko i wyłącznie do produkcji energii elektrycznej. Zbiornik wodny pełniący tylko taką funkcję stanowi niewystarczającą korzyść dla społeczeństwa biorąc pod uwagę szkody jakie niesie niezbędne przekształcenie środowiska przyrodniczego. Analizy geoinformacyjne pozwalają określić, czy na obszarze zainteresowania występuje potrzeba związana z innymi funkcjami jakie może pełnić zbiornik wodny. Poprzez symulację fali powodziowej można określić stopień zagrożenia okolicznych terenów oraz wielkość zbiornika wodnego, który mógłby ograniczyć szkody poprzez gromadzenie nadwyżki wody. Posiadając informację na temat lokalizacji zbiorników wodnych wykorzystywanych na cele rekreacyjne można stworzyć rastrową mapę odległości od nich, żeby określić, które miasta są najbardziej odległe i czy postawienie nowego zbiornika wpłynęłoby na poprawę warunków życia społeczeństwa.

W celu wyliczenia opłacalności ekonomicznej inwestycji należy w pierwszej kolejności określić roczną produkcję energii elektrycznej, a co za tym idzie, wyliczyć przepływ średni

roczny w miejscach niemonitorowanych. Jedną z metod zalecaną przez Europejskie Stowarzyszenie Małych Elektrowni Wodnych ESHA jest interpolacja przepływu ważona powierzchnią<sup>9</sup>. Wykorzystanie systemów geoinformacyjnych pozwala na zautomatyzowanie procedury i wyliczenie wartości dla każdego miejsca wzdłuż rzeki. Z drugiej strony, ekonomiczna efektywność zależy od minimalizacji kosztów, do których można zaliczyć postawienie zapory oraz przyłączenie do sieci energetycznej. Analizy GIS pozwalają sprawnie wyznaczyć długość zapory oraz odległość do Głównego Punktu Zasilającego (GPZ).

Geoinformacja usprawnia nie tylko obliczenia, ale również umożliwia prezentację wyników w formie map, wykresów i tabel. Dzięki obiektywnemu i czytelnemu przedstawieniu oceny oddziaływania elektrowni na środowisko można ograniczyć jej negatywny wpływ na otoczenie oraz przyspieszyć inwestycję.

### **Obliczanie przepływów**

Jednym z pierwszych kroków podczas wyszukiwania lokalizacji pod budowę MEW jest wyznaczenie średnich rocznych przepływów na długości całego ciek. Jest to niezbędne do wyliczenia wielkości produkowanej energii. Istnieje kilka sposobów wyznaczania średniego rocznego przepływu w niemonitorowanym punkcie, jednak większość wymaga, aby przeprowadzone zostały badania terenowe. Podejście to nie pozwala na automatyczne wyliczenie charakterystyki przepływu na większym odcinku rzeki. Matematyczną metodą, którą można zastosować w systemach GIS, a która pozwala na automatyzację obliczeń, jest interpolacja liniowa (za pomocą wzoru liniowej regresji) ważona powierzchnią. By skorzystać z tej metody potrzebna jest wiedza o wielkości przepływu w monitorowanych punktach (pozyskana z IMGW) oraz z jakiej powierzchni spływa woda do każdego niemonitorowanego punktu (wyliczona za pomocą odpowiednich narzędzi GIS)<sup>10</sup>.

Posiadając dane dot. przepływu w punktach monitorowanych i wielkości powierzchni z jakiej spływa woda do poszczególnych komórek rastra (uzyskana za pomocą narzędzia "Flowaccumulation"<sup>11</sup>) wyznacza się wzór liniowej regresji, który służy interpolacji przepływu średniego rocznego. W tabeli 1 ukazano wartości przepływów na rzece Gwda.

<sup>9</sup> M. Hoffman, *op.cit.*, s. 12 - 28.

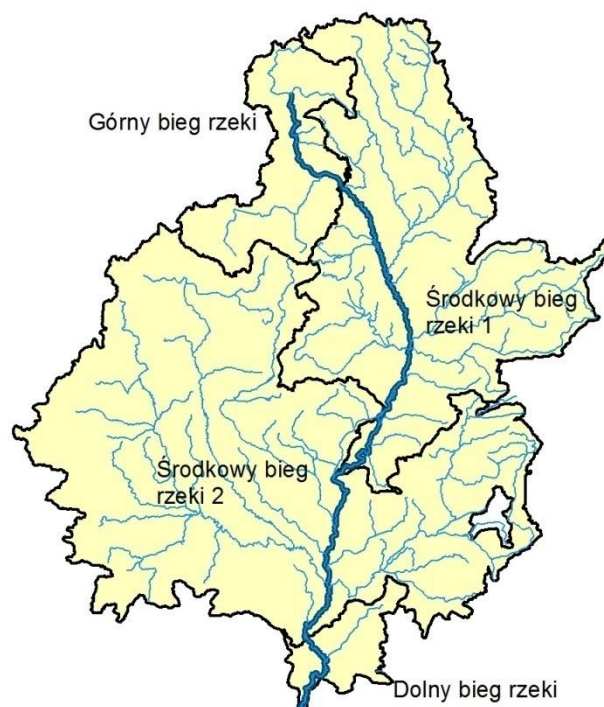
<sup>10</sup> A. Dąbrowski, *Koncepcja lokalizacji małych elektrowni wodnych na przykładzie rzeki Gwda*, Praca magisterska, Poznań 2012.

<sup>11</sup> Narzędzie wyliczające akumulację spływu powierzchniowego. Dla każdej komórki cyfrowego modelu terenu obliczane jest z ilu komórek sąsiednich spływa woda do komórki centralnej.

**Tabela 1. Średnie roczne przepływy w monitorowanych punktach na rzece Gwda**

Nazwa wodowskazu	Flowaccumulation [ilość komórek]	Średni roczny przepływ [m <sup>3</sup> /s]
Gwda Wielka	471812	2,98
Ptusza	2219180	11,33
Piła	5075220	26,93

Źródło: Opracowanie własne.

**Rysunek 1. Zlewnie cząstkowe dla punktów wodowskazowych**

Źródło: Opracowanie własne.

Z podanych w Tabeli 1 wartości można wyliczyć wzory liniowych regresji pomiędzy wodowskazami oraz wzory służące do ekstrapolacji przepływu powyżej i poniżej miejsc monitorowanych. Poniżej przedstawiono wzory dla podanych odcinków rzeki:

Od źródła Gwdy do punktu Gwda Wielka (Górny bieg rzeki):

$$y = 0.00000631961720532057 \cdot x$$

Od punktu Gwda Wielka do punktu Ptusza (Środkowy bieg rzeki 1):

$$y = 0.00000478293937924886 \cdot x + 0.725023038474545$$

Od punktu Ptusza do punktu Piła (Środkowy bieg rzeki 2):

$$y = 0.00000546036647175979 \cdot x - 0.778309616683866$$

Od punktu Piła do ujścia Gwdy (Dolny bieg rzeki):

$$y = 0.00000530701161883049 \cdot x$$

### **Zapory wodne**

Najbardziej efektywne elektrownie wodne występują przy budowlach piętrzących wodę. Postawienie zapory na rzece skutkuje powstaniem zbiornika retencyjnego, który w sposób znaczący oddziałuje na środowisko, jednocześnie jednak zwiększając produkcję energii elektrycznej, zabezpieczając elektrownię przed gwałtownymi zmianami w dostawie energii do sieci energetycznej oraz zabezpieczając leżące poniżej piętrzenia miasta przed powodzią. Systemy Informacji Geograficznej na podstawie cyfrowego modelu terenu pozwalają wyliczyć podstawowe charakterystyki projektowanych zbiorników, takich jak np. ich objętość, czy powierzchnia oraz wyznaczenie obszarów zagrożonych zalaniem.

Aby zminimalizować koszty inwestycyjne wynikające z budowy zapory, należy postawić piętrzenie w miejscu, które jest jednocześnie wąskie i wysokie. Innymi słowy należy zlokalizować dolinę rzeki. W tym celu sugeruje się zastosować klasyfikację form terenu Weiss'a, która na podstawie indeksu pozycji topograficznej (TPI) umożliwiła wyznaczenie doliny rzecznej z cyfrowego modelu terenu<sup>12</sup>.

### **Produkcja energii elektrycznej**

Produkcja energii elektrycznej z hydroenergetyki uwarunkowana jest mocno przepływem oraz różnicą poziomów wody pomiędzy zwierciadłem wody górnej (zbiornika retencyjnego), a zwierciadłem wody dolnej (poniżej piętrzenia). Precyzyjne określenie energii oddawanej do sieci energetycznej nie jest możliwe na bazie tych dwóch czynników ze względu na zróżnicowaną sprawność urządzeń generujących energię elektryczną. Współczynnik układu generującego prąd, na którą składa się sprawność turbiny, generatora, przekładni oraz transformatora szacuje się pomiędzy 70% a 90%<sup>13</sup>. Dla celów projektowych stosuje się następujący wzór do

<sup>12</sup> A. D. Weiss, *Topographic Position Index and Landforms Analysis*, [http://www.jennessent.com/downloads/tpi-poster-tnc\\_18x22.pdf](http://www.jennessent.com/downloads/tpi-poster-tnc_18x22.pdf), 13.03.2012.

<sup>13</sup> J. Steller, *Jak zbudować małą elektrownię wodną? Przewodnik inwestora*, Warszawa 2010.

oszacowania produkcji energii elektrycznej<sup>14</sup>:

$$E = 9,81 \cdot h \cdot s \cdot \eta \cdot 8760 [kWh]$$

$E$  - produkcja energii Elektrycznej

$h$  - spad netto

$s$  - przepływ średnioroczny

$\eta$  - ogólna wydajność elektrowni wodnej

#### 4. Podsumowanie

W wyniku intensywnego eksploatowania zasobów naturalnych istnieje silna potrzeba rozwijania odnawialnych źródeł energii takich jak małe elektrownie wodne. Nie należy jednak zapominać, że pojęcie „odnawialne” nie jest równoznaczne z „ekologiczne”. Równocześnie trzeba pamiętać, że lokalizacja miejsc do budowy elektrowni wodnych nie może być podyktowana wyłącznie czynnikami przyrodniczymi.

Władza administracyjna zezwala na budowę piętrzeń tylko w przypadkach, gdy decyzja ta jest podyktowana względami bezpieczeństwa lub społecznymi, w związku z czym warto wykorzystywać narzędzia GIS do przekonywania urzędów administracji publicznej, o znaczeniu piętrzenia na rzekach, na których występuje wysokie ryzyko powodziowe, by następnie lokalizować przy nowopowstałych piętrzeniach elektrownie wodne.

Systemy Informacji Geograficznej znacząco usprawniają proces wyszukiwania nowych lokalizacji pod budowę małych elektrowni wodnych. Wszystkie charakterystyki MEW można zobrazować za pomocą map oraz przy użyciu porównań tabelarycznych wybrać potencjalnie najlepsze obszary. Analizy geoinformacyjne usprawniają proces wyszukiwania czyniąc go bardziej obiektywnym i skutecznym.

---

<sup>14</sup> Tamże.

## ***Streszczenie***

W związku z dynamicznym wzrostem zapotrzebowania na energię elektryczną stale rozwijane są alternatywne źródła jej pozyskiwania. W niniejszym artykule autor koncentruje się na małych elektrowniach wodnych ze względu na ich niewykorzystywany potencjał w Polsce. Przeważający nizinny charakter ukształtowania terenu nie sprzyja budowaniu elektrowni na rzekach górskich, jednak wciąż występują tu niewykorzystywane na potrzeby energetyki rzeki nizinne, na których można zainstalować tzw. małe elektrownie wodne. Aby zlokalizować optymalne miejsce pod budowę elektrowni należy nie tylko brać pod uwagę aspekty ekonomiczne, ale również ekologiczne i społeczne. Niniejszy artykuł poświęcony jest tematyce racjonalnego wyszukiwania lokalizacji pod ich budowę z wykorzystaniem Systemów Informacji Geograficznej.

## ***Summary***

Due to a rapid increase in electricity demand alternative sources of energy are being developed over the world. In this article the author concentrates on small hydropower plants due to its still unused potential. Mountainous rivers are unsuitable in Poland, but there is still a large amount of energy from flatland rivers that can be used to produce electricity. Willing to locate a new site for power plant it is crucial to take into consideration not only economical but also ecological and social aspects of such an investment. This article presents an overview of a new method based on geographic information systems that has been developed to search for new locations that fulfill requests of decision - makers.

## ***Territorial system of education as a structure of holding type: questions of estimation of administrative body effectiveness***

Mikhail Ivanov

---

This paper presents the analytical observation of articles dedicated to using the methodology of complicated multi-elements organizational systems for the estimation of effectiveness of territorial production structures. It made a conclusion about isomorphism of territorial system of formation of multi-elements territory dispersed predication structure of holding type. The boards of introduce methodologies and indicators to measure effectiveness in such business spheres as development of indicators of the effective administration of the territorial system of education.

The main difficulty in an estimation of administrative body performance is that their activity doesn't lead directly to the result that can be fixed and measured with statistical tools. State or municipal administration body by itself is an organization which doesn't produce goods or services. It forms and supports the functioning of concrete mechanisms in a subordinate sphere. Consequently, it is impossible to estimate performance of such organization on the basis of the consumer's satisfaction level and the estimation of the situation and dynamics of subordinate system allows us to get data not about results of state or municipal administration activity but about the effects which are related to results of administration activity with indirect and statistical relations.

Another circumstance that should be counted on during the estimation of the effectiveness of administration of the territorial system of education is the fact that such organization is not mono-organizational.

In fact, territorial administration with the net of subordinate establishments represents an institutional unit of holding type.

The economic essence of holding is presented with synergistic effect: the sum of integrated companies controlled by a mother company achieves better financial-and-economic pointers than the sum of equal but separated acting companies.

Synergistic effect appears only in a case of special interaction of company when the contribution of each is aimed on the achievement of a general target of holding<sup>15</sup>.

---

<sup>15</sup> T. Tarelkina, *Administration of Holding // Food industry*, 2002, Nr 3.

We consider the territorial system of education as an isomorphic organization (in an administrative aspect) on the basis of the following presuppositions:

1) Net structure of the territorial system of education.

In a structure of the net of educational establishments there are features of horizontal net (schools, net of the pre-schools establishments, net of the professional education) and vertical net (the elements presents the total circle of services).

2) Territorial body of the administration of education (as a mother company of holding) institutionally is divided from production establishments.

3) Territorial body of the administration of education (as a mother company of holding) doesn't have its own production base and production activity.

The functions of the territorial body of the administration presume tasks for the net of the educational establishments in general and also for its sub-systems (which were made due to the principles of vertical integration of subsidiary company) and provide all necessary resources for the subordinate educational establishments for making all set tasks (for achievement of the direct results of the education that can be considered as a main service of holding)

4) The contribution of each subsidiary company is aimed at the achievement of the general target of holding.

In such a way when considering administration of education we can compare the situation with huge holding or divisional structures. It is a reasonable comparison with holding because there are many producers of the educational services (educational establishments) integrated in territorial municipal holdings. The last one is part of a regional holding. In spite of this actual economy the holdings belong to more difficult but often used structures of the administration, almost all from available research is restricted by the organizational-and-administrative level of organization without complicated multi-elements organizational systems.

So the actual research of corporate administration of projects don't take into account all features of corporate programs. On the other hand the models and methods of the administration of programs as scientific and departmental, regional and first of all methods of program-and-aim planning and administration<sup>16</sup> don't reflect the specific of corporations.

---

<sup>16</sup> V.A. Irikov, V.N. Trenev, *Dispersed systems of decision-making*, 1999; B.Z. Milner, *The Organization of program-and-target administration*, 1987; G.S. Pospelov, V.A. Irikov, A.E. Kurilov, *The procedures and algorithms of formation of the complex programs*, 1976; T. Santalainen, *Administration of the results*, 1988; V.G. Balashev, S.V. Ildemenov, V.A. Irikov, S.V. Leontiev, V.N. Trenev, *The reformation and conversion of enterprises*, 1998.



The research by E.S. Glamazdin, D.A. Novikov and A.V. Tsvetkov present the reasonability of integration of theoretical-and-play and optimizing models and methods of building of mechanisms of the administration of the corporate programs with the existence in theory of managing of the results of solving tasks of structural synthesis, financial administration and systematic optimization that will let us create a complex of the flexible and effective mechanisms of corporate administration.

The collective of authors defined the task to develop and research effective mechanisms of the synthesis of system and operational approaches to the effectiveness including also corporate programs on a high organizational level.

The paper work of D.A. Novikov and A.V. Tsvetkov “The Mechanisms of functioning of organizational systems with dispersed control” contained results of research of theoretical-and-play models of the administration of organizational systems with dispersed control included linen, matrix and net structures of administration.

The monograph “The phenomenon of investment-and-construction complex or how to keep the state construction complex in a market economy” analyses the effectiveness of administration of the corporate structure and also of holding, and that essence was considered in a special chapter.

This analysis of the effectiveness of systems of administration in demand is a case of building or reorganization of holding (or others multi-elements organizational systems) structures.

In spite of the interest in measuring business units, the question of the implementation of measuring systems of effectiveness in holding companies lead to different disputes. But new approaches to effectiveness of corporate centre in holding, effectiveness of solving internal disputes of managers of the corporate centre and chiefs of business units, approaches and principles of estimation of effectiveness of corporate structure, problems of running of holding are being developed currently.

Also the authors note that there is not any unified methodological approach to the research of organizational systems as multi-level systems with hierarchical structure.

The problem of the effectiveness of organization itself and its multi-elements organizational systems is considered as “systematic” effectiveness without “operational” effectiveness.

If in the theory of the effective administration of the complicated economic and social systems there is tendency to multi–elemental organizational systems (including holding) but in a system of education of federal and regional level, the theory of the active systems almost doesn’t consider the organizational-and-administration system equal to holding.

When we mention models and mechanisms of the administration in education the theory traditionally isolates the educational department of pedagogics. We can define three blocks. The main block is papers contributing to the theory of measures and methods of statistical processing of the results of pedagogical experiments.

We can note that currently the theory of effective administration of complicated economical and social systems as an active and developing tendency is gathering pace.

But in general the theoretical concepts and methodological approaches to estimation of effectiveness with its indicators recently went out to the organizational level of a region and holding.

The main problem of the practical and theoretical experience of administration of multi-elemental organizational systems and administration of its effectiveness is a specific of the education.

«The main task of every holding is an increasing of economic effectiveness of the organization aimed at getting maximum profit and its use for getting more profit». In a commercial sphere the effectiveness is measured by economic effects in contrast to administrative effects in the sphere of administration of education.

It makes methodologies and indicators for measuring the effectiveness, in the sphere of economic theory of administration, of unfit indicators of monitoring of administration of territorial system of education.

### ***Summary***

Paper presents the analytical observation of articles dedicated to using the methodology of complicated multi-elements organizational systems for the estimation of effectiveness of territorial production structures. It made a conclusion about isomorphism of territorial system of formation of multi-elements territory dispersed predication structure of holding type. The boards of introduce methodologies and indicators to measure effectiveness in such business spheres as development of indicators of the effective administration of the territorial system of education.

## ***Status Palestyny w Organizacji Narodów Zjednoczonych***

Agata Kleczkowska

---

### **1. Wstęp**

W doktrynie prawa międzynarodowego publicznego dyskutuje się od dawna międzynarodowoprawny status Palestyny. Spór ten skupia się głównie wokół zagadnień związanych z państwowością Palestyny, ale nie ogranicza się jedynie do kryteriów państwowości. O państwie można bowiem mówić odnosząc się nie tylko do przyjmowanej w doktrynie jego definicji, ale argument przemawiający za państwowością może stanowić także m.in. przynależność do Organizacji Narodów Zjednoczonych (ONZ). Samo bowiem członkostwo w Organizacji jest już dowodem na to, że dana jest jednostka terytorialna jest państwem<sup>17</sup>. Palestyna obecnie posiada status stałego obserwatora ONZ, nie jest to jednak nadal sytuacja zadawalająca dla Palestyny z prawnego i politycznego punktu widzenia. Stara się bowiem ona o przyjęcie do Organizacji, co nie będzie procesem ani łatwym ani szybkim. Rada Bezpieczeństwa rozpatruje od 2011 r. aplikację Palestyny dotyczącą członkostwa w ONZ, ale nie widać w tym badaniu postępów. Na razie Palestyna osiągnęła pierwszy sukces - w listopadzie 2012 r. Zgromadzenie Ogólne nadało Palestynie status państwa nieczłonkowskiego - stałego obserwatora, a więc organ najważniejszej organizacji międzynarodowej oficjalnie posłużył się w odniesieniu do Palestyny nazwą „państwo”. Jest to jednak dopiero początek długiej drogi do członkostwa w ONZ.

Celem niniejszej pracy jest przedstawienie obecnej pozycji Palestyny w ONZ i podsumowanie roli, jaką do tej pory Palestyna pełniła w Organizacji. W związku z tym, najpierw należy dokonać charakterystyki instytucji stałego obserwatora w ogólnym ujęciu i w odniesieniu do ONZ, wskazać na jej znaczenie i funkcje, aby następnie móc scharakteryzować sposób wykonywania tej roli przez Palestynę. W dalszej kolejności trzeba przedstawić znaczenie rezolucji A/67/L.28 z listopada 2012 r. W końcu analizie zostanie poddany proces przyjęcia nowego członka do ONZ, ze wskazaniem drogi, którą przebyła już Palestyna. Ostatnia część zostanie poświęcona na wnioski.

---

<sup>17</sup> M. Shaw, *International Law*, Cambridge 2008, s. 464.

## 2. Palestyna w ONZ

W 1974 r. Organizacja Wyzwolenia Palestyny (dalej: OWP) zyskała status Stałego Obserwatora przy ONZ na podstawie rezolucji Zgromadzenia Ogólnego 3237<sup>18</sup>. Zgromadzenie zaprosiło w niej OWP do uczestnictwa w pracy swojej i wszystkich międzynarodowych konferencji odbywających się pod auspicjami ONZ. W 1988 r. Narodowa Rada Palestyny proklamowała powstanie Państwa Palestyny, w reakcji na co Zgromadzenie w rezolucji 43/177 z 1988 r. zdecydowało, że „pojęcie «Palestyna» będzie używane zamiast określenia «Organizacja Wyzwolenia Palestyny» w systemie Narodów Zjednoczonych”<sup>19</sup>.

W 1988 r. Sekretariat Narodów Zjednoczonych dokonał zmiany statusu Palestyny w *The Blue Book*, publikacji stanowiącej rodzaj rocznika statystycznego ONZ - wcześniej Palestyna znajdowała się w kategorii organizacji, które zostały zaproszone do udziału w pracach ONZ, po zmianach trafiła do kategorii jednostek (ang. *entities*), którym przyznano takie szczególne uprawnienia<sup>20</sup>.

Ostatnia zmiana w przedmiocie statusu Palestyny w ONZ miała miejsce niedawno, bowiem rezolucją Zgromadzenia Ogólnego A/67/L.28 z 26 listopada 2012 r. przyznano Palestynie status nieczłonkowskiego państwa obserwatora (ang. *non-member observer State status*). W związku z tym, w następnej kolejności należy poczynić uwagi związane z instytucją stałego obserwatora.

## 3. Stały obserwator

### Definicja stałego obserwatora

Konwencja Wiedeńska o reprezentacji państw w ich stosunkach z międzynarodowymi organizacjami o charakterze uniwersalnym z 1975 r. (dalej: Konwencja Wiedeńska) w art. 1 (1) (8) zawiera definicję misji stałego obserwatora (ang. *permanent observer mission*). Jest to więc „misja o charakterze stałym, reprezentująca państwo, wysłana na forum organizacji międzynarodowej przez państwo niebędące członkiem organizacji”<sup>21,22</sup>. Na podstawie takiej charakterystyki pojęcia misji można wskazać na kilka jej cech.

<sup>18</sup> A/Res/3237, 22.11.1974 r.

<sup>19</sup> A/ Res 43/177, 15.12.1988 r.

<sup>20</sup> <http://www.un.int/wcm/content/site/palestine/pid/11550>, 15.02.2013.

<sup>21</sup> *Vienna Convention on the Representation of States in their Relations with International Organizations of a Universal Character*, „Official Records of the United Nations Conference on the Representation of States in their Relations with International Organizations”, Vol. II (1975).

<sup>22</sup> W przypadku ONZ status stałego obserwatora może zostać nadany państwu lub organizacji międzyrządowej. Wszystkie więc uwagi poczynione w relacji do państwa - stałego obserwatora należy odpowiednio odnieść do organizacji (Konwencja Wiedeńska bowiem nie czyni rozróżnienia stałych obserwatorów na państwa i organizacje, opisuje sytuację wyłącznie państw).

Po pierwsze, misja stałego obserwatora reprezentuje państwo. W praktyce status ten jest więc nadawany państwom uznanym przez wszystkie albo przez większość państw członkowskich<sup>23</sup>. Po drugie, co oczywiste, misja stałego obserwatora, mimo dopuszczenia przedstawicieli obserwatora do pracy w pewnej formie na forum organizacji międzynarodowej, nie jest zrównana w swojej pozycji z rolą, jaką pełni członek organizacji<sup>24</sup>. Co za tym idzie, stały obserwator ma szansę nie angażować się bezpośrednio w spory toczące między członkami organizacji, może zachować neutralną pozycję<sup>25</sup>. Niemniej jednak, pociąga to za sobą także mniejsze uprawnienia, jeśli chodzi o udział w pracy organizacji. Po trzecie, i nazwa misji i definicja podkreślają jej stały charakter. Nie chodzi więc tutaj o pozwolenie na reprezentację państwa *ad hoc*, w odniesieniu tylko do jednego problemu lub w ramach tylko jednego organu, ale status ten ma na celu zaangażowanie państwa w pełni w pracę organizacji.

Na koniec należy zauważyć, że ustanowienie misji stałego obserwatora ma, zgodnie z art. 5 (2) Konwencji Wiedeńskiej, charakter fakultatywny (ang. *Non members States may (...) establish permanent observer missions (...)*) i jest poddane w tym zakresie w pełni prawu wewnętrznemu organizacji, na które składają się nie tylko normy pisane, ale również praktyka ustanowiona w ramach danej organizacji<sup>26</sup>.

„Stały obserwator” nie jest jedyną nazwą, jaka jest używana, wymiennie mówi się też o quasi-członkostwie (*quasi-membership*), gościach honorowych (*honores guests*) czy niegłosującym członku (*nonvoting Member*)<sup>27</sup>.

### **Pojęcie „stałego obserwatora” na forum ONZ**

Instytucja stałego obserwatora nie jest oryginalnym wytworem ONZ, bowiem praktyka nadawania statusu obserwatorów pojawiła się już w XIX wieku, obserwatorzy byli również mianowani w czasie prac Ligi Narodów<sup>28</sup>.

W przypadku ONZ, status Stałego Obserwatora ma swoje korzenie wyłącznie w praktyce państw, nie ma natomiast żadnego poparcia w Karcie Narodów Zjednoczonych<sup>29</sup> (KNZ). Praktykę tę

<sup>23</sup> J. A. Frowein, *United Nations and Non-Member States*, The International Journal, Vol. 25, Toronto 1970, s. 337.

<sup>24</sup> P. Sarlo, *Seated at the Right Hand: The Holy See as Permanent Observer to the United Nations and Its Long-Running Efficacy in That Capacity*, Holy Cross Journal of Law and Public Policy, Vol. 16, Worcester 2012, s. 256.

<sup>25</sup> Tamże, s. 277-278.

<sup>26</sup> Draft Articles on the Representation of States in their Relations with International Organizations, International Legal Materials, Vol. 11, New York 1972, s. 13.

<sup>27</sup> A. G. Mower, Jr., *Observer Countries: Quasi Members of the United States*, International Organization, Vol. 20, Cambridge 1966, s. 266-267.

<sup>28</sup> G. Grabowska, *Observers of states in international organizations*, Polish Yearbook of International Law, Vol. 10, Warszawa 1980, s. 234.

<sup>29</sup> <http://www.un.org/en/members/aboutpermobservers.shtml>, 4.02.2012.

datuje się od 1946 r., kiedy to Sekretarz Generalny dopuścił delegację rządu szwajcarskiego do pracy w ramach ONZ właśnie w charakterze stałego obserwatora<sup>30</sup>. Wynikało to z faktu, iż Szwajcaria chciała z jednej strony zachować neutralność, z drugiej - dążyła do włączenia jej do pracy ONZ. Przedstawiciele Federacji obserwowali więc nieformalnie dwie pierwsze sesje Zgromadzenia Ogólnego, a w 1946 r. ustanowiono biuro - łącznik (ang. *liaison office*) Szwajcarii z ONZ w Konsulacie Generalnym Szwajcarii w Nowym Jorku<sup>31</sup>. W 1948 r. Szwajcaria „zdecydowała o przekształceniu biura w autonomiczną misję, na czele której stanął stały obserwator akredytowany przy Sekretarzu Generalnym ONZ”<sup>32</sup>.

W literaturze czasem wskazuje się, iż mimo istniejącej praktyki, nie można jednoznacznie wskazać przesłanek, którymi kieruje się ONZ przy nadawaniu statusu stałego obserwatora<sup>33</sup>. Pewnych kryteriów dostarcza jednak fragment Opinii Prawnej Sekretariatu Narodów Zjednoczonych<sup>34</sup>, której pierwsza część odnosi się właśnie do akredytacji stałych obserwatorów przy ONZ. W pierwszym paragrafie stwierdza się, że przy podejmowaniu decyzji o wyposażeniu stałego obserwatora w pewne uprawnienia, wykształciła się polityka pozwalająca nadać je tylko tym państwom nieczłonkowskim ONZ „które są pełnymi członkami jednej lub więcej organizacji wyspecjalizowanych i są powszechnie uznane przez członków ONZ”<sup>35</sup>. Omówienie tych kryteriów na przykładzie Palestyny nastąpi w punkcie 5.

Nie można też powiedzieć, iż mimo braku odpowiednich regulacji KNZ, status stałego obserwatora nie pojawia się w żadnym akcie prawnym - przeciwnie, statusu tego dotyczą niektóre postanowienia aktów wydawanych przez ONZ, choć są one nieliczne. Można tu wymienić np. projekt rezolucji przedłożony przez Salwador na piątej sesji Zgromadzenia Ogólnego, w której Salwador wezwał do przyjęcia do grona stałych obserwatorów państwa, które ubiegały się wówczas o członkostwo w ONZ, w tym Irlandię, Włochy i Austrię. Rezolucja została jednak odrzucona<sup>36</sup>.

---

<sup>30</sup> Tamże.

<sup>31</sup> S. H. Choi, *Status, Rights and Duties of Observers for Non-Member States of the United Nations*, „The Korean Journal of Comparative Law”, Vol. 19, Seoul 1991, s. 137.

<sup>32</sup> G. Grabowska, *Observers...* dz.cyt., s. 240.

<sup>33</sup> J. A. Frowein, *United...* dz.cyt., s. 337.

<sup>34</sup> *Selected Legal Opinions Of The Secretariat Of The United Nations And Related Inter-Governmental Organizations*, „United Nations Juridical Yearbook”, New York 1962, ST/LEG/8, s. 236

<sup>35</sup> Tamże.

<sup>36</sup> *Repertory of Practice of United Nations Organs*, „Repertory of Practice” (1945-1954), Vol. 1, s. 211.

## Funkcje misji stałego obserwatora

Artykuł 7 Konwencji Wiedeńskiej wskazuje na funkcje misji stałego obserwatora. Po pierwsze, jest to więc „zapewnienie reprezentacji państwa wysyłającego i ochrona jego interesów w odniesieniu do Organizacji oraz utrzymywanie z nią więzi”. Należy w tym miejscu wskazać w jaki sposób dochodzi do ustanowienia tej „reprezentacji państwa”. Zgodnie z art. 10 Konwencji Wiedeńskiej, dokumenty akredytujące szefa misji stałego obserwatora powinny zostać wydane przez Głowę Państwa, Szefa Rządu albo Ministra Spraw Zagranicznych lub przez inną kompetentną władzę, jeśli zasady Organizacji na to pozwalają<sup>37</sup>. W przypadku ONZ, prośba o nadanie statusu stałego obserwatora trafia następnie do Sekretarza Generalnego<sup>38</sup>, który podejmuje decyzję odnośnie nadania takiego statusu samodzielnie, z odstępstwami jeśli chodzi o nadanie statusu stałego obserwatora państwu nieczłonkowskim<sup>39</sup> (w przypadku ONZ bowiem status stałego obserwatora może zostać nadany państwu nieczłonkowskiemu albo organizacji międzyrządowej<sup>40</sup>). Szczegóły dotyczące strony „technicznej” ustanowienia stałego obserwatora znajdują się w *Manual of Protocole* w Rozdziale V poświęconym rejestracji członków stałych misji i obserwatorów<sup>41</sup>. Ze statusem stałego obserwatora łączy się też immunitet dyplomatyczny - szef misji stałego obserwatora cieszy się takim przywilejem przez sam fakt przynależności do misji dyplomatycznej swojego państwa, podobnie pozostali członkowie misji<sup>42</sup>.

Kolejna funkcja jest związana z „ustanowieniem działalność w ramach organizacji i przekazywaniem informacji na ten temat rządowi państwa wysyłającego”. Przedstawiciele działający w ramach misji stałego obserwatora mogą uczestniczyć we wszystkich sesjach organów ONZ z wyjątkiem tych, które nie mają charakteru publicznego<sup>43</sup>. Mają również dostęp do oficjalnych dokumentów wydawanych dla członków ONZ, z odstępstwami na rzecz dokumentów, które nie mają charakteru publicznego, a stanowią np. prywatną komunikację między państwem członkowskim a Sekretarzem Generalnym<sup>44</sup>.

Trzecia funkcja polega na „promowaniu współpracy z Organizacją i negocjowaniu z nią”. Misja stałego obserwatora przy organizacji międzynarodowej, a zwłaszcza przy ONZ, zawsze zapewnia państwu udział, czasem nawet dosyć aktywny, w bieżącej międzynarodowej polityce i

<sup>37</sup> Konwencja Wiedeńska.

<sup>38</sup> G. Grabowska, *Observers...* dz.cyt., s. 241-242.

<sup>39</sup> <http://www.un.int/wcm/content/site/palestine/pid/11550>, 13.02.2012.

<sup>40</sup> <http://www.un.org/en/members/aboutpermobservers.shtml>, 15.02.2012.

<sup>41</sup> Manual of Protocol, ST/SG/4/Rev.7.

<sup>42</sup> Tamże, s. 268.

<sup>43</sup> A. G. Mower, Jr, *Observer...* dz.cyt., s. 267.

<sup>44</sup> Tamże, s. 267, 269.



stwarza możliwość zawierania ważnych porozumień, bardziej niż jakakolwiek inna forma współpracy z Organizacją.

#### 4. Funkcje Palestyny jako stałego obserwatora

Z jednej strony stały obserwator, tak jak zostało wskazane powyżej, na pewno nie ma takiej samej albo nawet zbliżonej pozycji do roli pełnionej przez członka ONZ. Z drugiej jednak strony, trudno powiedzieć, żeby rola, jaką stały obserwator pełni, miała wymiar czysto symboliczny i ograniczała się do biernego udziału w pracy Organizacji. Na pewno status stałego obserwatora pozwolił Palestynie na uniknięcie izolacji politycznej i stworzył możliwość, aby kwestia Palestyny i dyskusja dotycząca jej statusu na gruncie prawa międzynarodowego publicznego nie została zmarginalizowana. Na przykładzie Palestyny widać też jak ewoluowało znaczenie instytucji stałego obserwatora - od kategorii przewidzianej dla państw, które chciały zachować neutralność, do sposobu włączenia do głównego nurtu polityki międzynarodowej podmiotów, których status jest sporny (już w czasach zimnej wojny zresztą stałymi obserwatorami mianowano państwa, które ze względów politycznych nie mogły liczyć, przynajmniej przez pewien czas, na przyjęcie do grona członków ONZ<sup>45</sup>).

Wracając do pierwszej ze wspomnianych funkcji związanych z tą instytucją, stały obserwator, czyli w tym kontekście osoba reprezentująca państwo, przedstawia swój list mianowania (*letter of appointment*) Sekretarzowi Generalnemu ONZ. W 2005 r. Riyad H. Mansour przedłożył taki list ówczesnemu Sekretarzowi Generalnemu ONZ Kofi'emu Annan'owi, przystępując do pracy jako nowy Stały Obserwator<sup>46</sup>. Palestyna, zgodnie z poczynionymi już uwagami, posiada także swoje biuro jako stały obserwator, które znajduje się w Nowym Jorku.

Jeśli chodzi o drugą z wymienionych funkcji misji stałego obserwatora, Palestyna obserwuje sesje Zgromadzenia Ogólnego, Rady Bezpieczeństwa, Rady Ekonomiczno-Społecznej, *Diplomatic Conference on the Reaffirmation and Development of International Humanitarian Law Applicable in Armed Conflicts*, Trzeciej Konferencji ONZ, Konferencji Prawa Morza, *The Economic Commission for Western Asia* oraz Grupy Azjatyckiej ONZ (Palestyna jest członkiem dwóch ostatnich struktur)<sup>47</sup>. Ponadto, różne organy ONZ wiele razy decydowały także o dopuszczeniu Palestyny do swoich prac w szerszym wymiarze niż tylko bierne śledzenie spotkań. Na przykład, w 1975 r. Rada Bezpieczeństwa

<sup>45</sup> S. H. Choi, *Status... dz.cyt.*, s. 138.

<sup>46</sup> UN Press Release BIO/3704, 5.10.2005 r.

<sup>47</sup> <http://www.un.int/wcm/content/site/palestine/pid/11550>, 24.02.2013.

zdecydowała o dopuszczeniu Palestyny do debat w czasie swoich posiedzeń<sup>48</sup>; w 1988 r. Zgromadzenie pozwoliło Palestynie na wydawanie jej własnych komunikatów i nadało im status oficjalnych dokumentów ONZ<sup>49</sup>; w 1998 r. Zgromadzenie zezwoliło Palestynie na wspieranie jako wnioskodawca rezolucji i nadało jej prawo decydowania o porządku obrad w kwestiach dotyczących Palestyny i Bliskiego Wschodu<sup>50</sup>.

Jeśli chodzi o trzecią z funkcji, jakie realizuje stały obserwator, należy podkreślić, że w przypadku Palestyny funkcja ta ma wymiar szczególny. Palestyna bowiem nie tylko „promuje współpracę z Organizacją”, ale stara się stać jej częścią. Udział w pracach ONZ jest dla Palestyny szansą na pokazanie, że jest ona w stanie sprostać zadaniom i funkcjom realizowanym przez członków ONZ - uznane państwa, a co za tym idzie, Palestyna jest w stanie podolać obowiązkowi wynikającym z własnej państwowości.

Mając więc na uwadze powyższe stwierdzenia dotyczące statusu stałego obserwatora, należy stwierdzić, że dotychczasowa misja Palestyny przy ONZ spełniała funkcje przewidziane dla tej instytucji, a nawet miała pewien szczególny, żeby nie powiedzieć uprzywilejowany, charakter. Dowodem tego może być również miejsce zajmowane przez przedstawicieli Palestyny w Zgromadzeniu Ogólnym - jeszcze bez zmiany jej statusu na państwo nieczłonkowskie - Stałego Obserwatora, przedstawiciele Palestyny siedzieli na sali obrad pośród państw nieczłonkowskich, a przed pozostałymi stałymi obserwatorami<sup>51</sup>.

## 5. Nadanie Palestynie statusu *non-member Observer State*

Wracając do wspomnianych kryteriów nadawania statusu stałego obserwatora z Opinii Prawnej Sekretariatu ONZ, należy zauważyć, że Palestyna z pewnością spełnia pierwsze kryterium, związane z pełnym członkostwem w organizacjach wyspecjalizowanych ONZ. W przypadku Palestyny jest to członkostwo w UNESCO, którego członkiem stała się w 2011 r.

Jeśli chodzi o drugie kryterium, tzn. powszechne uznanie przez członków ONZ, trudno jednoznacznie stwierdzić, że warunek ten został spełniony. Przy podejmowaniu decyzji w sprawie nadania Palestynie jako nieczłonkowskiemu państwu statusu stałego obserwatora 138 państw

---

<sup>48</sup> Tamże.

<sup>49</sup> A/Res/43/160, 9.12.1988 r.

<sup>50</sup> A/Res/52/250, 13.07.1998 r.

<sup>51</sup> M. Wählisch, *Beyond a Seat in the United Nations: Palestine's U.N. Membership and International Law*, Harvard International Law Journal Online, Vol. 53, Harvard 2012, s. 230.

zagłosowało za przyjęciem rezolucji, 9 było przeciw, a 41 wstrzymało się<sup>52</sup>. Nie jest to wynik dający podstawę do stwierdzenia, że państwowość Palestyny jest powszechnie uznawana, ale jednocześnie rezultat głosowania osiągnięty w Zgromadzeniu Ogólnym bez problemu pozwolił na zmianę kategorii stałych obserwatorów przez Palestynę. Niemniej jednak, w przypadku nadaniu takiego statusu zdarzało się już, że nie brano pod uwagę generalnego poparcia dla jakiegoś państwa albo konkretnego reżimu, tylko na bieżąco testowano poparcie dla danej sprawy<sup>53</sup>.

### **Skutki nadania statusu państwa nieczłonkowskiego - stałego obserwatora**

Analizując treść rezolucji A/67/L.28 i wcześniejszą pozycję Palestyny w ONZ, wydawać mogłoby się, że rola Palestyny w Organizacji tak naprawdę nie uległa zmianie, bo pozostała ona mimo wszystko „tylko” stałym obserwatorem, a prawdziwe zmiany może przynieść dopiero przyjęcie Palestyny jako członka do ONZ. W rzeczywistości jednak już ta rezolucja przyniosła zasadniczą odmianę - „stanowi [bowiem] wskazanie przez najbardziej reprezentacyjny polityczny organ ONZ, że Palestyna jest państwem”<sup>54</sup>.

Tak jak zostało wspomniane w punkcie 5., biorąc pod uwagę wynik głosowania w przedmiocie rezolucji, uznanie Palestyny nie miało charakteru powszechnego, jeśli przez powszechność rozumie się poparcie wszystkich lub prawie wszystkich państw. Ponadto, w literaturze wskazuje się, że ponad 100 państw uznało Palestynę za państwo, co również nie stanowi rezultatu, który pozwalałby mówić o niemalże jednoznacznym poparciu społeczności międzynarodowej dla Państwa Palestyny<sup>55</sup>. Nie zmienia to jednak faktu, iż po raz pierwszy tak ważny politycznie podmiot jak ONZ odniósł się do Palestyny jako do państwa.

Status międzynarodowoprawy Palestyny może jednak wzbudzać cały czas poważne wątpliwości. Nawet jeśli przyjąć, że w kwestii uznania dominującą pozycję zajmuje teoria deklaratywna (podmiot staje się państwem wraz ze spełnieniem kryteriów państwowości, a nie zaakceptowania go jako taki przez pozostałe państwa<sup>56</sup>), to i tak można mieć wątpliwości czy Palestyna te kryteria już spełniła. O ile można stwierdzić bowiem wypełnienie warunków związanych z ludnością i terytorium, o tyle można zastanawiać się nad spełnieniem kryterium dotyczącego rządu.

<sup>52</sup> <http://www.un.org/apps/news/story.asp?NewsID=43640#.UR6kbPLeDKd>, 15.02.2013.

<sup>53</sup> A. G. Mower, Jr., *Observer...* dz.cyt., s. 275.

<sup>54</sup> J. Cerone, *Legal Implications of the UN General Assembly Vote to Accord Palestine the Status of Observer State*, ASIL Insights, Vol. 16 Issue 37, <http://www.asil.org/insights121208.cfm>, 21.02.2013.

<sup>55</sup> J. Crawford, *The Creation of the State of Palestine: Too Much Too Soon?*, European Journal of International Law, Vol. 1, Oxford 1990, s. 309.

<sup>56</sup> R. Bierzanek, J. Symonides, *Prawo międzynarodowe publiczne*, Warszawa 2005, s. 143.

Co prawda Konwencja z Montevideo o prawach i obowiązkach państw<sup>57</sup> w art. 1 wymienia jako kryterium „rząd” (*government*) bez dodatkowych określeń, ale w praktyce stawia się jeszcze jedno dodatkowe wymaganie tej władzy - efektywność działania<sup>58</sup>. Nie chodzi bowiem o to, aby ustanowić jakąkolwiek władzę, ale aby była ona w stanie zaprowadzić porządek i stabilność na całym terytorium nad całą ludnością. Tymczasem, jak wynika z ustaleń komitetu zajmującego się rozpatrzeniem aplikacji Palestyny do ONZ (Zob. punkt 6.), to Izrael kontroluje 60% terytorium palestyńskiego<sup>59</sup>. Można przyjąć więc, że Zgromadzenie Ogólne wyraziło pewną deklarację polityczną, choć trudno powiedzieć, że prawne kryteria państwowości zostały spełnione.

Z uznaniem Palestyny za państwo wiąże się wiele konsekwencji, bynajmniej nie tylko politycznych, np. możliwość wyrażenia przez Palestynę zgody na jurysdykcję Międzynarodowego Trybunału Karnego (MTK), który mógłby osądzić akty, których dopuścił się Izrael względem ludności Palestyny lub na jej terytorium (zgodnie z art. 12 (3) Statutu Rzymskiego MTK)<sup>60</sup>. Podobnie, Palestyna może przyjąć jurysdykcję MTS, na podstawie art. 35 (2) Statusu MTS<sup>61</sup>.

## 6. Członkostwo Palestyny w ONZ

Art. 4 KNZ zawiera warunki wymagane do przyjęcia do Organizacji. Przede wszystkim, jednostka składająca wniosek musi spełniać podstawowy w tym przypadku wymóg, tzn. być państwem<sup>62</sup>. Art. 4 określa więc trzy kryteria, które muszą być spełnione, aby państwo mogło stać się członkiem ONZ. Po pierwsze musi być to państwo miłujące pokój, które po drugie zaakceptuje zobowiązania zawarte w Karcie i po trzecie, jest w stanie i wyraża chęć, w opinii Organizacji, sprostać tym zobowiązaniom. Pierwsza opinia doradcza wydana przez Międzynarodowy Trybunał Sprawiedliwości (dalej: MTS) dotyczyła problemu czy warunki członkostwa wymienione w art. 4 Karty są wyczerpującym<sup>63</sup>. MTS udzielił odpowiedzi pozytywnej na ten problem. Ponadto Trybunał zauważył, że przesłanki z art. 4 nie tylko warunkują przyjęcie do ONZ, ale również są to jednocześnie podstawy, w oparciu o które można odmówić nadania statusu członka<sup>64</sup>.

<sup>57</sup> League of Nations Treaty Series, vol. 165, s. 19.

<sup>58</sup> J. Crawford, *The Creation of States in International Law*, Oxford 2006, s. 55-56.

<sup>59</sup> Report of the Committee on the Admission of New Members concerning the application of Palestine for admission to membership in the United Nations, S/2011/705, 11.11.2011 r., paragrafy 10-12 (dalej: Report of the Committee).

<sup>60</sup> Tamże.

<sup>61</sup> J. Cerone, *The UN and the Status of Palestine – Disentangling the Legal Issues*, ASIL Insights, Vol. 15 Issue 26, <http://www.asil.org/insights110913.cfm>, 21.02.2013.

<sup>62</sup> B. Conforti, C. Focarelli, *Law and Practice of the United Nations*, Leiden 2010, s. 30.

<sup>63</sup> Admission of a State to the United Nations (Charter, Art. 4), Advisory Opinion, I. C. J. Reports 1948, p. 57, s. 12.

<sup>64</sup> Tamże, s. 9.

Za najważniejszy ze wspomnianych warunków MTS uznał postawę „państwa miłującego pokój”, jako że wymóg ten został wymieniony w pierwszej kolejności (ang. *Membership in the United Nations is open to all other peace-loving States (...)*); stanowi on warunek wstępny dla kandydata na członka<sup>65</sup>. Rozpatrując kandydaturę Palestyny, odpowiednie organy również zwróciły szczególną uwagę na spełnienie tej przesłanki.

### **Droga Palestyny do członkostwa w ONZ**

Procedura przyjęcia do ONZ zakłada, że państwo aplikujące składa do Sekretarza Generalnego wniosek, który zgodnie z art. 134 *Rules of Procedure*<sup>66</sup> powinien zawierać deklarację, że państwo akceptuje zobowiązania zawarte w Karcie. 23 września 2011 r. Palestyna złożyła swoją aplikację, podpisaną przez prezydenta Palestyny Mahmouda Abbasa. Załącznikiem do aplikacji jest deklaracja, w której prezydent Abbas „uroczyście deklaruje, że Państwo Palestyna jest narodem miłującym pokój i że akceptuje zobowiązania zawarte w Karcie Narodów Zjednoczonych i uroczyście podejmuje się wypełniać je”<sup>67</sup>. Jeszcze tego samego dnia Sekretarz Generalny ONZ Ban Ki-moon przekazał aplikację Palestyny do Rady Bezpieczeństwa<sup>68</sup>. Procedura nakazuje także, żeby Sekretarz Generalny przesłał kopię wniosku Zgromadzeniu Ogólnemu (art. 135 *Rules of Procedure*).

Następnie Rada Bezpieczeństwa opiniuje wniosek, zgodnie z wymogami art. 60 *Provisional Rules Of Procedure Of The Security Council*<sup>69</sup>. 28 września 2011 r. Rada odbyła formalne spotkanie w sprawie wniosku, w czasie którego członkowie Rady wyrazili różne opinie w kwestii uznania Palestyny i spełnienia kryteriów członkostwa w ONZ<sup>70</sup>.

Decyzją Rady i zgodnie z art. 59 *Provisional Rules Of Procedure*, przewodniczący Nawaf Salam przekazał aplikację Palestyny do Komitetu zajmującego się przyjęciem nowych członków (*Committee on the Admission of New Members*)<sup>71</sup>. W listopadzie 2011 r. Komitet odbył dwukrotnie spotkania, których wynikiem był raport przygotowany przez przewodniczącego komitetu<sup>72</sup>. W sprawozdaniu tym stwierdzono, że Palestyna jako aplikant sprostowała wszystkim wymogom

<sup>65</sup> Tamże.

<sup>66</sup> Rules of Procedure of the General Assembly, A/520/Rev.17 (2008).

<sup>67</sup> A/66/371-S/2011/592, annex I, 23.08.2011 r. Tekst oryginalny deklaracji: I have the honour to solemnly declare that the State of Palestine is a peace-loving nation and that it accepts the obligations contained in the Charter of the United Nations and solemnly undertakes to fulfill them.

<sup>68</sup> [http://www.un.org/apps/news/story.asp?NewsID=39722#.USAKR\\_LeDKc](http://www.un.org/apps/news/story.asp?NewsID=39722#.USAKR_LeDKc), 15.02.2013.

<sup>69</sup> Provisional Rules of Procedure of the Security Council, S/96/Rev.7.

<sup>70</sup> *Report of the Security Council 1 August 2011-31 July 2012*, „General Assembly Official Records”, Sixty-seventh Session, Supplement No. 2, A/67/2, s. 53.

<sup>71</sup> <http://www.un.org/apps/news/story.asp?newsid=39863&cr1=#.USAJuPLeDKc>, 16.02.2013.

<sup>72</sup> Tamże.

formalnym, niemniej jednak istnieją wątpliwości czy Palestyna spełnia również warunki członkostwa, zwłaszcza, iż komitet uznał, że rozważania w tej kwestii powinny być prowadzone z uwzględnieniem „szerszego kontekstu politycznego”<sup>73</sup>. Komitet opowiedział się za koncepcją powstania dwóch państw w granicach sprzed 1967 r., co jego zdaniem może być osiągnięte tylko w drodze negocjacji<sup>74</sup>. Odniesiono się również do kryteriów państwowości z Konwencji z Montevideo, stwierdzając, że o ile kryteria dotyczące ludności i terytorium są spełnione, o tyle sytuacja nie jest tak jednoznaczna jeśli chodzi o wymóg rządu. Okupacja Izraela bowiem uniemożliwia wykonywanie władzy nad całą populacją Palestyny, choć oczywiście sam fakt okupacji nie może spowodować przejścia suwerenności na siły okupujące<sup>75</sup>. Pojawiły się również wątpliwości czy Palestyna mogłaby być uznana rzeczywiście za państwo „miłujące pokój”<sup>76</sup>. Ostatecznie Komitet stwierdził, że nie jest w stanie jednoznacznie rekomendować przyjęcia Palestyny do ONZ<sup>77</sup>.

Wniosek Palestyny znajduje się cały czas pod rozważą Rady. Zgodnie z art. 18 (2) KNZ, w ważnych sprawach, do których zalicza się między innymi przyjęcie nowego członka do ONZ, Rada podejmuje decyzje większością 2/3 głosów członków obecnych i głosujących (z tym że zgodę na przyjęcie muszą wyrazić wszyscy stali członkowie Rady Bezpieczeństwa).

Jeśli Rada Bezpieczeństwa zarekomenduje wniosek Zgromadzeniu Ogólnemu, Zgromadzenie rozważy jeszcze raz kryteria z art. 4 Karty i podejmie decyzję 2/3 głosów członków obecnych i głosujących (art. 136 *Rules Of Procedure*). Jeżeli decyzja jest pozytywna dla aplikanta, członkostwo staje się efektywne w dacie podjęcia przez Zgromadzenie decyzji (art. 138). W przypadku gdy Rada nie zarekomenduje wniosku Zgromadzeniu, istnieje jeszcze możliwość odesłania wniosku z powrotem do Rady do ponownego namysłu<sup>78</sup>.

## 7. Podsumowanie

Kwestia nadania Palestynie czy to statusu stałego obserwatora czy przyjęcia jej do grona państw członkowskich ONZ ma niewątpliwie nie tylko charakter prawny, ale również polityczny. Wiele, jeśli nie wszystkie decyzje podejmowane w odniesieniu do Palestyny, były i są związane z aktualną sytuacją w sporze izraelsko-palestyńskim. Z tej perspektywy będzie też oceniana na pewno kandydatura Palestyny na członka ONZ, czego dowodzą choćby wątpliwości organów rozpatrujących

<sup>73</sup> Report of the Committee, paragraf 4.

<sup>74</sup> Tamże, paragraf 6.

<sup>75</sup> Tamże, paragrafy 9-12.

<sup>76</sup> Tamże, paragraf 15.

<sup>77</sup> Tamże, paragraf 21.

<sup>78</sup> M. Wählisch, *Beyond... dz.cyt.*, s. 260-261.

aplikację palestyńską odnośnie spełnienia kryterium państwa miłującego pokój z art. 4 KNZ. Należy wyrazić nadzieję, że kwestia członkostwa Palestyny w ONZ nie zostanie na długo zatrzymana na poziomie Rady Bezpieczeństwa bez żadnej decyzji i wkrótce społeczność międzynarodowa dowie się, czy kolejne państwo dołączyło do najważniejszej organizacji na świecie, a tym samym zostało zaakceptowane przez dotychczasowych aktorów międzynarodowej sceny.

### **Streszczenie**

Celem pracy jest przedstawienie obecnej pozycji Palestyny w ONZ i podsumowanie roli, jaką do tej pory Palestyna pełniła w Organizacji. W tym celu najpierw należy dokonać charakterystyki instytucji stałego obserwatora w ogólnym ujęciu i w odniesieniu do ONZ, wskazać na jej znaczenie i funkcje, aby następnie móc scharakteryzować sposób wykonywania tej roli przez Palestynę. W dalszej kolejności należy przedstawić skutki nadania Palestynie statusu *non-member Observer State*. Ostatnia część zostanie poświęcona na zaprezentowanie starań Palestyny o przyjęcie do ONZ, biorąc pod uwagę kryteria członkostwa z art. 4 Karty Narodów Zjednoczonych oraz procedurę przyjęcia do Organizacji. Zakończenie pracy stanowi podsumowanie dokonanych rozważań.

### **Summary**

The goal of the article is to present the contemporary status of Palestine in the United Nations Organization and to sum up the role played by Palestine till now. Thus, one need to start with describing the institution of the Permanent Observer in general and in relation to the United Nations, all along with pointing its meaning and functions. Then, it can be related to Palestine status. Next, the results of granting the non-member Observer State status to Palestine are displayed. The last part of the work is devoted to the presentation of the Palestine's efforts to be admitted to the United Nations, taking into account the criteria of membership from article 4 of the United Nations Charter and the procedure of admission. Finally, the conclusions can be drawn.



## ***Dywidenda w spółce z ograniczoną odpowiedzialnością – wybrane zagadnienia***

Mikołaj Kondej

Celem większości spółek działających na polskim rynku jest wypracowywanie zysku dla ich udziałowców. Istnieje szereg sposobów jego dystrybucji pomiędzy wspólników spółek. Jedną z nich jest wypłata dywidendy. W niniejszym artykule staram się przeanalizować wybrane zagadnienia związane z wypłatą zysku w spółce z ograniczoną odpowiedzialnością zwracając szczególną uwagę na niektóre dyskusyjne aspekty. Swoje rozważania opieram na przepisach kodeksu spółek handlowych<sup>79</sup>, z których część ma charakter dyspozytywny, a co za tym idzie należy zaznaczyć, iż poza zakresem opracowania pozostają ewentualne umowne modyfikacje kodeksowego ustroju.

Zgodnie z art. 195 §1 ksh „wspólnik ma prawo do udziału w zysku wynikającym z rocznego sprawozdania finansowego i przeznaczonym do podziału uchwałą zgromadzenia wspólników”. Należy zwrócić uwagę, że na gruncie obecnie obowiązujących przepisów wspólnik ma prawo do udziału w zysku wyłącznie w przypadku podjęcia stosownej uchwały przez zgromadzenie wspólników. Jest to istotna zmiana w stosunku do regulacji kodeksu handlowego, który przewidywał iż „spólnicy mają prawo do czystego zysku, wynikającego z rocznego bilansu, jeżeli w myśl umowy spółki czysty zysk nie został wyłączony od podziału”<sup>80</sup>. Obecnie więc to wspólnicy decydują o wypłacie dywidendy podczas gdy na gruncie ksh zasadą była obowiązkowa wypłata wypracowanego zysku między udziałowców, a odejście od niej wymagało umieszczenia stosownej regulacji w umowie spółki.

Decyzja w sprawie podziału zysku pomiędzy wspólników powinna być przedmiotem obrad zwyczajnego zgromadzenia wspólników (art. 231 § 2 ksh). Niedopuszczalne jest podjęcie rozstrzygnięcia w tej kwestii w drodze głosowania pisemnego (art. 231 § 4 ksh).

Ciekawym zagadaniem wydaje się czy uchwała o podziale zysku może zapaść również na nadzwyczajnym walnym zgromadzeniu. Z literalnego brzmienia art. 231 § 2 ksh wynika, że przepis ten określa, co „powinno być” przedmiotem zwyczajnego zgromadzenia. Celem tej regulacji wydaje się być określenie minimalnego zakresu obrad corocznego spotkania wspólników. Z przytoczonego przepisu, moim zdaniem, nie można wysnuć zakazu obradowania co do podziału zysku i innych spraw

<sup>79</sup> Ustawa z dnia 15 września 2000 r. Kodeks spółek handlowych. (Dz.U. 2000 nr 94 poz. 1037 z późn. zm.; dalej „ksh”)

<sup>80</sup> Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 27 czerwca 1934 r. Kodeks handlowy (Dz.U. Nr 57, poz. 502), art. 191 § 1.

w nim wskazanych przez zgromadzenie nadzwyczajne. Trudno znaleźć uzasadnienie celowościowe dla ewentualnego ustanawiania takiego zakazu. Stoję więc na stanowisku, iż sprawy wskazane w art. 231 § 2 ksh mogą być także przedmiotem nadzwyczajnego walnego zgromadzenia.

Za słuszością przedstawionego poglądu przemawia brzmienie art. 231 § 4 ksh. Wskazany przepis zakazuje rozstrzygnięcia o podziale zysku i udzieleniu absolutorium w drodze głosowania pisemnego. Obie te czynności ustawodawca wskazuje w art. 231 § 2 ksh jako te, które powinny być przedmiotem zwyczajnego walnego zgromadzenia. Gdyby art. 231 § 2 ksh miał zastrzegać podział zysku i absolutorium do wyłącznej właściwości zwyczajnego zgromadzenia to art. 231 § 4 ksh byłby niepotrzebny. Nie budzi bowiem wątpliwości, iż podejmowanie uchwał na zgromadzeniu i poprzez głosowanie pisemne to dwa odrębne tryby<sup>81</sup>, a co za tym idzie niemożliwe jest podjęcie uchwały przez zwyczajne zgromadzenie wspólników w trybie głosowania pisemnego. Należy zwrócić jednak uwagę, że w analizowanej kwestii w doktrynie przeważa pogląd odmienny, zgodnie z którym kompetencje nadzwyczajnego walnego zgromadzenia obejmują wyłącznie te sprawy, które nie zostały wymienione w art. 231 ksh<sup>82</sup>.

*Sprawy wskazane w art. 231 § 2 ksh mogą być także przedmiotem nadzwyczajnego walnego zgromadzenia.*

W przedmiocie uchwały o podziale zysku wspólnikom przysługuje znaczna dyskrejonalna władza<sup>83</sup>. Decyzje w sprawie rozporządzenia zyskiem nie mogą jednak w żadnym razie naruszać zasady równouprawnienia wspólników lub w inny sposób ich krzywdzić<sup>84</sup>. Niedopuszczalny będzie taki podział wypracowanego zysku, w wyniku którego dojdzie do naruszenia zasad współzycia społecznego lub ustalonych obyczajów<sup>85</sup>. Jak się jednak wydaje, ewentualna ingerencja sądowa w decyzje zgromadzenia wspólników o wypłacie dywidendy powinna być bardzo rozważna i ostrożna. Skoro wspólnicy w umowie spółki mogą odejść od kodeksowych reguł dotyczących podziału zysku to nic nie stoi na przeszkodzie by ustalili, że jego część będzie corocznie dystrybuowana między nich w formie dywidendy. Brak takiego uregulowania oznacza, iż udziałowcy decydują się pozostawić kompetencje do decydowania o podziale zgromadzeniu wspólników. W związku z tym, moim

<sup>81</sup> „Wspólnicy podejmują co do zasady uchwały na zwyczajnych i nadzwyczajnych zgromadzeniach wspólników. Poza posiedzeniem możliwe jest jednak podejmowanie uchwał pisemnie”. (A. Kidyba, *Komentarz aktualizowany do art. 1-300 ustawy z dnia 15 września 2000 r. Kodeks spółek handlowych (Dz.U.00.94.1037)*, LEX/el.2012, komentarz do art.227 ksh).

<sup>82</sup> Tak m.in. R. Pabis [w:] J. Bieniak, M. Bieniak, G. Nita-Jagielski, *Kodeks spółek handlowych. Komentarz. Wyd. 2*, Warszawa 2012, komentarz do art. 232 ksh oraz J. Strzępka, E. Zielińska [w:] J. Strzępka (red.), *Kodeks spółek handlowych. Komentarz. Wyd. 5*, Warszawa 2012, komentarz do art. 232 ksh.

<sup>83</sup> Szeroko o tym z przytoczeniem orzecznictwa: J. Strzępka, E. Zielińska [w:] J. Strzępka (red.), *Kodeks ...*, dz. cyt., komentarz do art. 191 ksh.

<sup>84</sup> Wyrok Sądu Najwyższego z 14 kwietnia 2004 r. (I CK 537/03).

<sup>85</sup> Art. 5 ustawy z dnia 23 kwietnia 1964 r. Kodeks cywilny w związku z art. 2 ksh.

zdaniem, nie można kwestionować decyzji o pozostawieniu zysku w spółce z tego tylko powodu, iż wyłącza ona faktyczne uczestnictwo udziałowca w wypracowanej nadwyżce przychodów nad kosztami działalności. Równocześnie nie można wykluczyć, iż w pewnych sytuacjach (np. gdy zysk byłby faktycznie, w inny niż dywidenda sposób, dystrybuowany pomiędzy niektórymi wspólników z pominięciem innych), dopuszczalna byłaby ingerencja sądowa w rozstrzygnięcie zgromadzenia.

*Z kapitału zapasowego i rezerwowego można finansować dywidendę tylko w takim zakresie, w jakim kapitał ten powstał z zysku przedsiębiorstwa.*

Zysk który może zostać przeznaczony do podziału pomiędzy wspólników spółki powinien wynikać ze sprawozdania finansowego podmiotu sporządzonego zgodnie z przepisami ustawy o rachunkowości<sup>86</sup>. Kwotę która może zostać przeznaczona do podziału określa art. 192 ksh. Zgodnie z brzmieniem tego przepisu „kwota przeznaczona do podziału między wspólników nie może przekraczać zysku za ostatni rok obrotowy, powiększonego o niepodzielone zyski z lat ubiegłych oraz o kwoty przeniesione z utworzonych z zysku kapitałów zapasowego i rezerwowych, które mogą być przeznaczone do podziału. Kwotę tę należy pomniejszyć o niepokryte straty, udziały własne oraz o kwoty, które zgodnie z ustawą lub umową spółki powinny być przekazane z zysku za ostatni rok obrotowy na kapitały zapasowy lub rezerwowe”.

Z powyższego przepisu wynika, iż kwota którą wspólnicy mogą przeznaczyć na dywidendę może różnić się od wypracowanego w danym okresie sprawozdawczym wyniku finansowego. W szczególności przepis gwarantuje wspólnikom możliwość wypłaty kwot nadwyżek wypracowanych przez przedsiębiorstwo a niepodzielonych w poprzednich okresach sprawozdawczych. Wypłaty dywidendy można dokonać również z zysku, który przeniesiono na kapitały zapasowe i rezerwowe. W tym zakresie należy zwrócić jednak uwagę na ważne ograniczenie. Z kapitału zapasowego i rezerwowego można finansować dywidendę tylko w takim zakresie, w jakim kapitał ten powstał z zysku przedsiębiorstwa. Niedopuszczalna będzie więc np. wypłata dywidendy z agio emisyjnego czy też z wniesionych przez wspólników dopłat. Dodatkowo przepis zastrzega, iż kwoty pochodzące z kapitału zapasowego i rezerwowego muszą być „przeznaczone do podziału”. Zgadzam się z poglądami doktryny, iż regulację tę należy rozumieć w ten sposób, że zgromadzenie wspólników może rozporządzać tylko tymi kwotami, które w drodze regulacji ustawowej lub umownej nie zostały wyłączone od podziału<sup>87</sup>.

<sup>86</sup> Ustawa z dnia 29 września 1994 r. o rachunkowości (Dz.U. 1994 nr 121 poz. 591 z późn. zm.)

<sup>87</sup> A. Szajkowski, M. Tarska, [w:] S. Sołtysiński, A. Szajkowski, A. Szumański, J. Szwaja, *Kodeks spółek handlowych*, t. 2, Warszawa 2012, s. 386.

Zysk którym może rozporządzać walne zgromadzenie pomniejsza się o wartość niepokrytych strat z poprzednich lat obrotowych. W przypadku jeżeli spółka posiada udziały własne kwota do podziału ulega dodatkowo pomniejszeniu o ich wartość. Dywidendy nie można wypłacić również z tej części zysku osiągniętego w poprzednim okresie, który na mocy ustawy lub umowy spółki jest obligatoryjnie przekazywany na kapitały zapasowe lub rezerwowe.

Analizując brzmienie art. 192 ksh należy zadać sobie pytanie czy możliwa jest wypłata dywidendy w przypadku jeżeli w danym okresie sprawozdawczym spółka nie wypracowała zysku. Literalne brzmienie przepisu, w którym ustawodawca wskazuje że dywidenda „nie może przekraczać zysku za ostatni rok obrotowy, powiększonego” o kwoty określone w dalszej części przepisu sugeruje, iż nie jest to możliwe. Z powyższego fragmentu przepisu można wysnuć wnioski, iż jeżeli spółka nie wypracuje w danym roku obrotowym zysku dywidenda nie może zostać wypłacona. Pogląd taki prezentowany jest przez część przedstawicieli doktryny<sup>88</sup>. Moim zdaniem podejście takie pozostaje jednak skrajnie formalistyczne i podobnie jak R. Pabis uważam, że również w przypadku jeżeli spółka nie osiągnęła w poprzednim roku zysku możliwa jest wypłata dywidendy, pod warunkiem wszakże, że suma obliczona zgodnie z dyspozycją art. 192 ksh będzie dodatnia<sup>89</sup>. Moim zdaniem, w tym przypadku ograniczenie prawa do wypłaty zysku z lat ubiegłych nie znajduje uzasadnienia celowościowego. W ekstremalnej sytuacji literalna interpretacja tego przepisu, mogłaby doprowadzić do sytuacji, w której wspólnicy mieliby ograniczoną możliwość rozporządzania znacznymi, wypracowanymi w latach ubiegłych zyskami z tego tylko powodu, że w danym okresie spółka osiągnęła stratę. Nie widzę również względów ostrożnościowych, które przemawiałyby za ograniczeniem możliwości wypłaty dywidendy w przypadku osiągnięcia przez spółkę straty. Po pierwsze z art. 192 ksh wynika, iż wspólnicy spółki będą zobowiązani pomniejszyć o wartość poniesionej straty wypłacaną dywidendę. Po drugie fakt, iż spółka w danym okresie obrotowym nie osiągnęła zysku nie musi wcale wskazywać na jej słabą kondycję finansową, co potencjalnie mogłoby przemawiać za koniecznością zachowania dywidendy, a wynikać ze zdarzeń o charakterze jednorazowym.

*Ograniczenie możliwości wypłaty dywidendy z lat ubiegłych, w przypadkach w których spółka w ostatnim roku nie osiągnęła zysku nie znajduje uzasadnienia.*

<sup>88</sup> Tak m.in. A. Kidyba, *Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością Komentarz 4. wydanie*, Warszawa 2005, str. 384 [za:] Gofin, *Czy można wypłacić dywidendę w przypadku wystąpienia straty za ostatni rok obrotowy?* [w:] *Zeszyty Metodyczne Rachunkowości* nr 16 (304), El.; M. Litwińska-Werner, *Kodeks spółek handlowych Komentarz*, Warszawa 2005, str. 525 [za:] Gofin, *Czy można wypłacić dywidendę w przypadku wystąpienia straty za ostatni rok obrotowy?* [w:] *Zeszyty Metodyczne Rachunkowości* nr 16 (304).

<sup>89</sup> R. Pabis [w:] J. Bieniak, M. Bieniak, G. Nita-Jagielski, *Kodeks ...*, dz. cyt., komentarz do art. 192 ksh.

Analizując brzmienie art. 192 ksh należy zwrócić uwagę, iż oparcie wysokości dywidendy na zysku bilansowym nie jest rozwiązaniem idealnym. Dostrzegła to m.in. Komisja Kodyfikacyjna Prawa Cywilnego, proponując wprowadzenie dodatkowo konieczności badania kryterium płynnościowego przy wypłacaniu wspólnikom świadczeń<sup>90</sup>. Zgodnie z przedstawionym przez Komisję projektem „bezpośrednio przed wypłatą dywidendy zarząd podejmuje uchwałę w przedmiocie dopuszczalności wypłaty i na tej podstawie sporządza oświadczenie o wypłacalności stwierdzające, że przy dołożeniu należytej staranności przewiduje, iż w ciągu roku od dnia dokonania wypłaty spółka nie utraci zdolności do wykonywania wymagalnych zobowiązań”. Proponowane przez Komisję w tym zakresie zmiany wydają się zmierzać w dobrym kierunku.

*Prócz kryterium rachunkowego warunkującego wypłatę dywidendy należy wprowadzić też do ksh kryterium płynnościowe.*

Należy zwrócić uwagę, iż zysk rachunkowy jest często wynikiem sztucznym i nie uwzględnia rzeczywistych przepływów pieniężnych występujących w przedsiębiorstwie. Dlatego Komisja słusznie zauważyła, iż prócz kryterium rachunkowego warunkującego wypłatę dywidendy należy wprowadzić też do ksh kryterium płynnościowe. W proponowanym brzmieniu przepisu moje wątpliwości budzi jednak zapis dotyczący rocznego okresu, którego ma dotyczyć oświadczenie. Powstaje pytanie czy jeżeli zarząd przewiduje, że po półroczu spółka może utracić płynność to wypłata dywidendy jest dopuszczalna? W świetle proponowanego rozwiązania wydaje się, że tak.

Proponowany przez Komisję okres, jednego roku wynikał jak się wydaje, m.in. z przekonania, iż tylko na krótki okres czasu zarząd spółki jest w stanie prognozować przewidywane przepływy pieniężne. Generalnie należy zgodzić się, iż założenie to jest słuszne – czym dłuższy okres prognostyczny tym jakoś dokonywanej estymacji będzie zawsze obarczona większym ryzykiem błędu. Równocześnie jednak - nawet przy krótkim - rocznym okresie prognostycznym ze względu na wielość założeń, które należy poczynić by sporządzić prognozę przepływów pieniężnych, ryzyko pomyłki jest duże. Obawiam się, że w przypadku wprowadzenia proponowanych zapisów będzie dochodzić na tle oświadczenia zarządu do licznych sporów dotyczących tego czy prognozy zostały sporządzone z dochowaniem należytej staranności.

*Rozważenia wymaga oparcie testu płynnościowego na obiektywnych i weryfikowalnych kryteriach.*

<sup>90</sup> Komisja Kodyfikacyjna Prawa Cywilnego, *Projekt reformy struktury majątkowej spółki z o.o.*, Przegląd Prawa Handlowego, 12/2010, s. 5-27.

W związku z tym celowym wydaje się rozważenie oparcia testu płynnościowego na bardziej obiektywnych i weryfikowalnych kryteriach. Przykładowo można by zaproponować, by wypłata dywidendy była zabroniona, jeżeli środki pieniężne pozostałe po wypłacie nie wystarczałyby na zaspokojenie przyszłych wymagalnych zobowiązań danej spółki. Rozwiązanie takie, choć ma niewątpliwie wiele wad, ma też swoje logiczne racje. Jeżeli zarząd spółki wie, że podmiot w najbliższym czasie musi zapłacić wierzycielom pewną sumę pieniędzy a jego bieżące środki na tą zapłatę nie wystarczają spółka z ostrożności powinna odstąpić od wypłacania dywidendy. Jeżeli w roku następnym płynność spółki poprawiłaby się – wówczas mogłaby ona wypłacić zysk wspólnikom. Proponowane przeze mnie kryterium miałoby charakter obiektywny i możliwy do łatwej weryfikacji. Równocześnie rozwiązanie takie mogłoby zostać dodatkowo wzmocnione koniecznością weryfikacji przewidywanych przyszłych przepływów pieniężnych (a zatem rozwiązaniem postulowanym przez Komisję Kodyfikacyjną).

*De lege ferenda* zasadnym wydawałoby się również umożliwienie wspólnikom wypłaty dywidendy z kapitałów zapasowych, które powstały w sposób inny niż z zysku przedsiębiorstwa. Dotychczasowe unormowanie wyklucza bowiem np. wypłatę dywidendy z agio emisyjnego, co w moim przekonaniu powinno być dopuszczalne. Obecnie nie widzę uzasadnienia celowościowego dla ustanowionych w tym zakresie ograniczeń.

Uprawnionymi do dywidendy za dany rok obrotowy są ci wspólnicy, którym udziały przysługiwały w dniu powzięcia uchwały o podziale zysku (Art. 193 § 1 ksh). Umowa spółki może upoważniać jednak walne zgromadzenie do określenia dnia, według którego ustalać się będzie prawo do dywidendy – tzw. dnia dywidendy (Art. 193 § 2 ksh). Zgodnie z obecną regulacją dzień dywidendy powinien wypadać w ciągu dwóch miesięcy od podjęcia uchwały o podziale zysku (Art. 193 § 3 ksh). Dzień dywidendy nie może zostać ustalony na dzień przypadający przed odbyciem się zgromadzenia, na którym podejmowana jest uchwała o dniu dywidendy<sup>91</sup>.

Krąg wspólników uprawnionych do dywidendy ustala się na podstawie księgi udziałów. Należy przyjąć, że w przypadku jeżeli spółka nie zostanie prawidłowo zawiadomiona o zmianie wspólnika może ona wypłacić dywidendę poprzedniemu udziałowcowi uwalniając się od zobowiązania (Art. 187 §1 ksh).

Należy zwrócić uwagę, iż ustalenie dnia dywidendy należy do wyłącznej kompetencji zgromadzenia wspólników. Niemożliwe jest więc przyznanie w umowie spółki innemu organowi możliwości oznaczenia tego dnia. Uwzględniwszy fakt, iż umowa może stanowić, iż prawo do

---

<sup>91</sup> R. Pabis [w:] J. Bieniak, M. Bieniak, G. Nita-Jagielski, *Kodeks ...*, op. cit., komentarz do art. 193 ksh.

decydowania odnośnie podziału zysku przysługuje innemu organowi niż zgromadzenie wspólników w praktyce mogą pojawić się wątpliwości co do skutków poszczególnych uchwał: o podziale zysku i o dniu dywidendy. Moim zdaniem dopuszczalna jest sytuacja, w której organ uprawniony do dokonywania podziału zysku przeznacza go na dywidendę równocześnie wskazując, iż będzie ona przysługiwać osobom, które będą wspólnikami w dniu określonym przez zgromadzenie. Odmienne poglądy na ten temat ma jednak A. Kidyba, który stoi na stanowisku, iż w przypadku jeżeli uchwała o podziale zysku zostanie podjęta przed uchwałą o dniu dywidendy prawo do dywidendy ustala się według dnia podjęcia pierwszej z uchwał<sup>92</sup>.

Od dnia dywidendy należy odróżnić dzień, w którym dywidenda ma zostać wypłacona. Termin wypłat ustala zgromadzenie wspólników w uchwale. Jeżeli walne zgromadzenie nie oznaczy dnia wypłaty kompetencja do podjęcia decyzji o momencie wypłaty przypadnie zarządowi (Art. 193 § 4 ksh).

W przypadku jeżeli uchwalono dywidendę wspólnik nabywa roszczenie o jej wypłatę. Roszczenie takie ma charakter obligacyjny i jest zbywalne<sup>93</sup>. W szczególności roszczenie takie może być przedmiotem cesji, potrącenia, zastawu i zastawu rejestrowego. Należy zaznaczyć, iż generalnie tylko prawo do przyznanej już dywidendy ma charakter zbywalny (choć możliwe wydaje się też rozporządzenie prawem do przyszłych dywidend do określonej w umowie wysokości)<sup>94</sup>.

*Roszczenie o wypłatę  
dywidendy podlega 10  
letniemu okresowi  
przedawnienia.*

W doktrynie sporne pozostaje jakiemu okresowi przedawnienia podlega roszczenie o wypłatę dywidendy.

Prezentowane są dwa odmienne poglądy. Zgodnie z pierwszym z nich roszczenie nie ma charakteru powtarzającego się świadczenia a więc podlega dziesięcioletniemu okresowi przedawnienia<sup>95</sup>. Według drugiego zobowiązanie spółki ma charakter okresowy a więc podlega trzyletniemu okresowi przedawnienia<sup>96</sup>. Moim zdaniem uchwalona dywidenda za każdy rok obrotowy stanowi odrębne zobowiązanie a więc nie ma charakteru okresowego. Za takim poglądem przemawia m.in. fakt, iż dywidenda nie musi być wypłacana regularnie. W doktrynie tymczasem przyjmuje się, że roszczenia

<sup>92</sup> A. Kidyba, *Komentarz aktualizowany do art. 1-300 ustawy z dnia 15 września 2000 r. Kodeks spółek handlowych*, Lex/El., komentarz do art. 193 ksh.

<sup>93</sup> Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 11 września 2002 r. (sygn. akt V CKN 1370/00).

<sup>94</sup> Tak m.in. J. Strzępka, E. Zielińska [w:] J. Strzępka (red.), *Kodeks ...*, dz. cyt., komentarz do art. 191 ksh.

<sup>95</sup> Tak m.in. J. Strzępka, E. Zielińska [w:] J. Strzępka (red.), *Kodeks ...*, dz. cyt., komentarz do art. 191 ksh.

<sup>96</sup> Szerzej o okresie przedawnienia dywidendy: G. Pacek, *Przedawnienie roszczenia o wypłatę dywidendy* [w:] *Monitor Prawniczy* 20/2008, El.



okresowe powinny mieć charakter regularny<sup>97</sup>. Co za tym idzie uważam za prawidłowe pierwsze z prezentowanych podejść, stanowiące iż roszczenie o wypłatę dywidendy podlega 10 letniemu okresowi przedawnienia.

Przechodząc do końcowych rozważań należy stwierdzić, iż instytucja dywidendy ma w polskim systemie prawnym głębokie zakorzenienie i jest powszechnie wykorzystywana w praktyce. Mimo to istnieją kontrowersje co do niektórych aspektów związanych z podziałem zysku (m.in. dotyczące możliwości wypłaty zysku gdy spółka osiągnęła stratę czy okresu przedawnienia roszczenia o wypłatę dywidendy). W tych kwestiach zasadna byłaby ingerencja legislacyjna. Równocześnie warto rozważyć wprowadzenie do ksh nowych rozwiązań związanych z wypłatą dywidendy a zabezpieczających wierzycieli – w tym m.in. testu płynnościowego proponowanego przez Komisję Kodyfikacyjną Prawa Cywilnego. Rozwagi wymaga jednak ustalenie czy test taki powinien mieć charakter prognostyczny czy też opierać się na kryteriach obiektywnych.

---

<sup>97</sup> A. Jedliński [w:] A. Kidyba (red.), *Kodeks cywilny. Komentarz. Tom I. Część ogólna*, Lex/El., komentarz do art.118.



### ***Streszczenie***

W artykule autor omawia wybrane aspekty związane z polskimi regulacjami prawnymi dotyczącymi wypłaty dywidendy w spółkach kapitałowych. Omawiane zagadnienia obejmują m.in. problematykę podejmowania decyzji o wypłacie dywidendy, środków które mogą być przeznaczone na jej wypłatę i możliwości wypłaty z zysku z lat ubiegłych. Autor poddaje ocenie również planowaną nowelizację przepisów dotyczącą wprowadzenia testu płynnościowego jako wymagania koniecznego do wypłacenia zysku. W artykule poruszono także zagadnienie przedawnienia roszczenia o wypłatę dywidendy.

### ***Summary***

The author discusses selected aspects of legal dispositions concerning the distribution and payment of dividends to the shareholders by limited companies in Poland. Among discussed issues, the author draws our attention to the problem of dividend payments decisions, funds which can be allocated for distribution among shareholders and the possibility of distribution and payment from profit of previous financial years. The author also analyzes the amendment yet to be adopted which may introduce the solvency and liquidity test as an obligatory requirement for distribution of profit among shareholders. The article also presents the problem of the limitation of dividends payment claims.

# ***Kobieta jako sprawczyni zabójstwa – analiza kryminologiczna i kryminalistyczna***

Marta Łosińska

## **1. Przyczyny przestępczości kobiet**

Przestępczość kobiet zawsze była tematem kontrowersyjnym i wywołującym oburzenie oraz surową ocenę społeczeństwa. Jeszcze do niedawna uważano, że kobieta, która dokonuje czynów przestępnych zachowuje się tak z powodu wrodzonej skłonności do zadawania cierpień, cechuje się cynizmem i okrucieństwem<sup>98</sup>. Kobiety żyjące w XIX wieku najczęściej dopuszczały się przerywania ciąży, dzieciobójstwa, porzucenia dziecka, oszustwa, kradzieży, paserstwa, nieumyślnego podpalenia, zniesławienia, składały fałszywe zeznania<sup>99</sup>. Wzrost przestępczości kobiet, także z użyciem przemocy, nastąpił w latach 60. i 70. XX wieku. Mówi się wręcz o pewnej kobiecej „emancypacji”, która charakteryzuje się aktywnością kobiet w sferze czynów przestępnych<sup>100</sup>.

Próba wyjaśnienia zjawiska przestępczości kobiet do dziś nie znalazła jednoznacznej odpowiedzi. Warto jednak przyjrzeć się ewolucji poglądów na ten temat. Przez długi czas uznawano, że na przestępcze działania kobiet przeważający wpływ ma ich płeć. Teorie takie, zwane biologicznymi, właśnie czynnik płci uważały za determinujący zachowanie kobiet<sup>101</sup>. Jedną z takich teorii jest teoria L.O Pike'a, który doszukiwał się niewielkiego udziału kobiet w ogólnej liczbie przestępców z powodów cech kobiecej natury. Kobieta, jako płeć słabsza pod względem fizycznym, już od samego początku ma mniejsze szanse na popełnienie przestępstwa. Autor nie jest skłonny do przyjęcia zależności wzrostu przestępczości kobiet od ruchów emancypacyjnych. Uważa, że niezależność kobiet oznaczała, że dotychczas wykonywana praca w domu, mogła być wykonywana poza nim<sup>102</sup>. Na tym miała polegać istota emancypacji.

Bardzo duży wpływ na postrzeganie przestępczości wśród kobiet miała teoria C. Lombroso, uważanego za prekursora kryminologii kobiecej<sup>103</sup>. Razem z G. Ferrero jest twórcą teorii, że kobieta, biorąc pod uwagę moralność, stoi niżej od mężczyzny. Najwyżej w rozwoju jednostki plasuje się biały

<sup>98</sup> Z. Majchrzyk, *Motywacje zabójczyń. Alkohol i przemoc w rodzinie*, Warszawa 1995, s. 11.

<sup>99</sup> Z. Majchrzyk, *Kiedy kobieta zabija. Motywy, osobowość, relacja sprawca-ofiara, strategie obronne*, Warszawa 2009, s. 34.

<sup>100</sup> Tamże, s. 35.

<sup>101</sup> M. Budyn-Kulik, *Zabójstwo tyrana domowego: studium prawnokarne i wiktymologiczne*, Lublin 2005, s. 21.

<sup>102</sup> L.O. Pike, *A history of crime in England: illustrating the changes of the laws in the progress of civilisation*, London 1876, s. 526-530, cyt. za: M. Budyn-Kulik, op.cit., s. 21.

<sup>103</sup> M. Budyn-Kulik, op.cit., s. 21-22; Z. Majchrzyk, *Kiedy kobieta zabija....*, s. 36.

mężczyzna, najniżej – kobieta niebędąca rasy białej. Kobieta zatrzymała się na niższym poziomie ewolucji, zarówno psychicznie, jak i fizycznie jest niedorozwiniętym mężczyzną. Przejawia się to choćby w wątlej budowie ciała czy słabszym owłosieniu. Główną przyczyną przestępczości kobiecej ma być wrodzony pęd do zbrodni. Autorzy wyróżniają zabójczynie z urodzenia i przypadku. Mówiąc o podstawowym przestępstwie właściwym kobietom, Lombroso i Ferrero wskazują na prostytutkę<sup>104</sup>.

Znaczącą teorią tłumaczącą przestępczość kobiet była też teoria Z. Freuda. Zakładał on, że wszelkie frustracje kobiet wynikają z tego, że są zazdrosne o penis. Kobieta rodzi się kastratem, pod względem anatomicznym jest istotą gorszą od mężczyzny. Kobiętę charakteryzuje narcyzm, masochizm, pasywność, niskie poczucie moralności i sprawiedliwości, a jej poglądy kształtują się pod wpływem emocji. Dewiacja kobiet przejawia się brakiem zainteresowania małżeństwem oraz udziałem w czynach kryminalnych, a przyczyną tego stanu rzeczy jest nieprzystosowanie do naturalnie przypisanej im roli<sup>105</sup>. Właściwie do lat 60-tych XX wieku teoria Freuda często była odpowiedzią na pytanie o przestępczość kobiet. Kobiety w ten sposób miały manifestować swój bunt i niezadowolenie z powodu pełnienia przez nie określonych ról społecznych<sup>106</sup>.

Znaczącym dla badań nad kobiecą kryminologią socjologiem był O. Pollak. Twierdził on, że udział kobiet w przestępstwach jest proporcjonalny do udziału mężczyzn, jednak mała wykrywalność tych pierwszych wynika z tego, że kobiety popełniają określone przestępstwa, które nieczęsto są zgłaszane albo traktowane łagodniej przez organy ścigania i wymiaru sprawiedliwości. Pollak wskazuje tu na takie czyny zabronione jak drobne kradzieże, prostytutkę, aborcje. Ponadto, zdaniem Pollaka, z powodów swojej seksualności kobiety są świetnymi manipulatkami, przy tym są okrutniejsze od mężczyzn, częściej się mszczą. Cechują się perfidią i skłonnością do podstępów, są chłodne emocjonalnie, a ich ofiarami padają ludzie związani z ich środowiskami: dzieci, mężowie i dalsi członkowie rodziny<sup>107</sup>. Teza Pollaka, że kobiety rzadziej bywają karane za popełnione przestępstwa, utrzymuje się do lat 70-tych XX wieku<sup>108</sup>.

W latach 70-tych XX wieku pojawiły się teorie feministyczne<sup>109</sup>. Jedną z ich czołowych przedstawicielek jest F. Adler. Uważa ona, że ruchy feministyczne zachęcają kobiety do walki o swoją pozycję w społeczeństwie; tym samym z osób słabych i biernych, stają się pewne siebie, agresywne, co staje się przyczyną wzrostu przestępstw z użyciem przemocy<sup>110</sup>. Teoria wiążąca ruchy

<sup>104</sup> C. Lombroso, G. Ferrero, *Kobieta jako zbrodniarka i prostytutka*, Warszawa 1895, s. 115-119.

<sup>105</sup> Z. Freud, *Wstęp do psychoanalizy*, Warszawa 2012, s. 24-87.

<sup>106</sup> Z. Majchrzyk, *Kiedy kobieta zabija*, s. 36.

<sup>107</sup> O. Pollak, *The criminality of women*, Philadelphia 1950, s.3-15, 44-75, 121-135.

<sup>108</sup> Z. Majchrzyk, *Kiedy kobieta zabija...*, s. 38.

<sup>109</sup> M. Budyn-Kulik, *op.cit.*, s. 24.

<sup>110</sup> F. Adler, *Sisters in crime: the rise of new female criminal*, New York 1975, s.15.

emancypacyjne kobiet ze wzrostem przestępczości została skrytykowana<sup>111</sup>. Weryfikacji teorii F. Adler podjęli się w Polsce M. D. Pełka – Sługocka i L. Sługocki. Z ich badań jednoznacznie wynika, iż teoria F. Adler nie potwierdziła się w warunkach polskich. Autorzy wskazują na alkoholizm, znęcanie się nad członkami rodziny oraz alkoholizm partnera jako czynniki wyzwalające agresję u kobiet<sup>112</sup>.

Istotną rolę w badaniu kobiecej przestępczości na gruncie polskim odegrała J. Błachut. Twierdzi ona, że wpływ na przestępczość kobiecą mają zarówno warunki biologiczne, jak i socjologiczne, a jej małe rozmiary nie oznaczają, że należy ją bagatelizować. Na pytanie o źródła przestępczości wśród kobiet J. Błachut odpowiada: „Pozbawione większego sensu jest również pytanie – dlaczego kobiety popełniają przestępstwa. Będąc pewnym rodzajem zachowania, czyn przestępny jest możliwy do popełnienia tak przez mężczyznę jak i kobietę. I byłoby wręcz dziwne, gdyby kobiety w ogóle takich zachowań nie podejmowały”<sup>113</sup>. Wydaje się, że należy podzielić pogląd J. Błachut. Tak jak w przypadku mężczyzn, na przestępczość kobiet wpływa wiele czynników. Znalezienie wszystkich elementów składających się na przyczynowość przestępczości kobiet prawdopodobnie nie będzie przez długi czas, jeśli w ogóle, możliwe.

## 2. Udział kobiet w przestępstwie zabójstwa

Obecnie notuje się wzrost bezwzględnej liczby kobiet dopuszczających się przestępstw. Najczęściej są one sprawczyniami przestępstw przeciwko mieniu oraz zabójstw. Niezależnie jednak od ich zakresu podejmowane przez kobiety czyny objęte kryminalizacją przybierają mniejsze rozmiary niż ma to miejsce w przypadku mężczyzn<sup>114</sup>.

Życie ludzkie w współczesnej kulturze stanowi wartość nadrzędną. Nie wglębiając się w problem ustalenia momentu początkowego i końcowego dla ochrony życia człowieka<sup>115</sup>, należy przyznać, że prawo polskie chroni życie ludzkie. Do takich wniosków prowadzi analiza czynów uznanych za przestępstwa, które godzą w życie człowieka (a także płodu ludzkiego) albo w porządek

<sup>111</sup> M. Budyn-Kulik, *op.cit.*, s. 24.

<sup>112</sup> M. D. Pełka-Sługocka, L. Sługocki, *Przestępstwa przy użyciu przemocy popełniane przez kobiety w Polsce*, Studia kryminologiczne, kryminalistyczne i penitencjarne, t. 13, Warszawa 1983, s. 119-121.

<sup>113</sup> J. Błachut, *Kobiety recydywistki w świetle badań kryminologicznych*, Wrocław 1981, s. 47-48.

<sup>114</sup> M. Budyn-Kulik, *op.cit.*, s. 29.

<sup>115</sup> Więcej na ten temat: T. Bojarski (red.), A. Michalska – Warias, J. Piórkowska-Flieger, M. Szwarczyk, *Kodeks karny. Komentarz*, Warszawa 2012, s. 339; M. Filar (red.), *Kodeks karny. Komentarz*, Warszawa 2012, s. 722-724; A. Grześkowiak, K. Wiak, *Kodeks karny. Komentarz*, Warszawa 2012, s. 754-755; A. Marek, *Prawo karne*, Warszawa 2009, s. 432-433.

publiczny: poczynając od kryminalizacji aborcji z naruszeniem przepisów właściwej ustawy, przez uznanie za zbrodnię czynu zabójstwa, a kończąc na przestępstwie znieważenia zwłok ludzkich.

Zabójstwem, w myśl art. 148 § 1 k.k., jest pozbawienie życia człowieka. Takie umyślne zachowanie sprawcy bardzo często wywołuje w społeczeństwie szok, odrazę, niedowierzanie. Tym większe zaskoczenie i więcej kontrowersji wzbudza sytuacja, gdy sprawcą zbrodni zabójstwa jest kobieta, chociażby z potocznego przekonania, że kobieta jest istota słabszą.

Sprawstwo kobiet w bezwzględnej liczbie zabójstw nie jest obecnie łatwe do określenia. Jak podaje B. Hołyst, w roku 1965 spośród skazanych za zabójstwo osób, 10,6 % z nich stanowiły kobiety, a 1966 roku – 12,7 %<sup>116</sup>. Obecnie organy administracji państwowej nie prowadzą statystyk osób uznanych za sprawców zabójstwa w uwzględnieniu ich płci. Prowadzone są jednak przez Komendę Główną Policji statystyki osób podejrzanych o dokonanie zabójstwa z podziałem na podejrzenie sprawstwa popełnionego przez kobiety i mężczyzn. Statystyki te wskazują na to, że udział procentowy kobiet podejrzanych o zabójstwo w latach 2000 – 2011 waha się między 11,5 % (136 podejrzanych) w roku 2000 a 14,6 % (116 podejrzanych) w 2006 roku<sup>117</sup>. W roku 2011 liczba podejrzanych zmniejszyła się dwukrotnie: podejrzanych o czyn z art. 148 k.k. było 80 kobiet. Należy jednak wziąć pod uwagę bezwzględną liczbę osób podejrzanych o zabójstwo (zarówno kobiet, jak i mężczyzn). Okazuje się, iż między rokiem 2002 a 2011 zmniejszyła się prawie dwukrotnie liczba osób podejrzanych o zabójstwo (z 1206 w 2002 roku do 649 w 2011 roku).

Oczywiście, danych dotyczących osób skazanych za zabójstwo nie można bezpośrednio porównywać z statystykami wskazującymi osoby podejrzane o ten czyn. Tę ostatnią grupę osób obejmuje bowiem domniemanie niewinności. Jest to jednak ważna wskazówka pozwalająca choćby na dokonanie spostrzeżenia, ile spośród osób podejrzanych o popełnienie przestępstwa z art. 148 § 1 k.k. to kobiety.

W sytuacji, gdy co ósmy podejrzany o popełnienie zabójstwa w Polsce to kobieta, warto przyjrzeć się kobietom, które już zabójstwa dokonały, ich ofiarom, a także okolicznościom i metodom działania. Badania akt sprawy i wypełnienie ankiet (pytania zawarte w ankiecie zostały podane poniżej, w rozdziale dotyczącym przeprowadzonych badań własnych) przez 50 kobiet skazanych za zabójstwo, odbywających karę pozbawienia wolności w Zakładzie Karnym nr 1 w Grudziądzu, miało na celu ustalenie *modus operandi* polskich zabójczyń i porównanie go do *modus operandi*, który został nakreślony przez poprzednich badaczy tematu.

<sup>116</sup> B. Hołyst, *Zabójstwo: Studium kryminalistyczne i kryminologiczne*, Warszawa 1970, s. 53-55.

<sup>117</sup> Statystyki Komendy Głównej Policji, [http://www.statystyka.policja.pl/portal/st/945/50869/Przestepczosc\\_kobiet.html](http://www.statystyka.policja.pl/portal/st/945/50869/Przestepczosc_kobiet.html), 26.10.2012 r.

### 3. Kobieta a zabójstwo „domowe”

Jak wynika z przeprowadzonych dotychczas badań<sup>118</sup>, najczęstszym rodzajem zabójstwa popełnianego przez kobiety jest zabójstwo osób najbliższych. Z tego powodu warto szczególnie przyjrzeć się temu zjawisku.

Z. Majchrzyk wskazuje, iż mężczyźni i kobiety zabijają w sposób zgodny z rolą przypisaną swojej płci w społeczeństwie<sup>119</sup>. Mężczyźni co do zasady pozbawiają życia osoby obce, kobiety zaś dopuszczają się zabójstwa osób bliskich: w 1/3 przypadków są to mężowie lub partnerzy, drugą grupę stanowią dzieci<sup>120</sup>. Z reguły kobiety nie zabijają swoich rywalek, nieczęsto ofiarami są ich partnerki. Jeśli dochodzi do zabójstwa starszego członka rodziny, najczęściej kobiety kierują się współczuciem z powodu choroby, cierpienia<sup>121</sup>.

Jak wskazują badania polskie i zagraniczne, dom stał się jednym z najniebezpieczniejszych miejsc<sup>122</sup>, a członkowie rodziny często stanowią dla siebie zagrożenie. Rodzina jest komórką konfliktorodną<sup>123</sup>. Stwierdzono nawet prawidłowość, że jeżeli mężczyzna zostaje zabity przez kobietę, najprawdopodobniej jest to jego żona<sup>124</sup>. Według badań H. Janowskiej, kobiety zabijają, bo ofiara uniemożliwiła im realizację jakichś celów albo stają w obronie własnego życia<sup>125</sup>. Ich zachowania najczęściej są przypadkowe, sytuacyjne, nie urządzają „polowań na mężczyzn”, którzy je porzucili<sup>126</sup>.

Jak podaje Z. Majchrzyk, głównym czynnikiem wiktymologicznym prowadzącym to zabójstwa męża przez małżonkę jest sama instytucja małżeństwa, zwłaszcza restrykcyjnego<sup>127</sup>. Rodzina staje się komórką społeczną, gdzie często dochodzi do partnerskiej przemocy. Pod pojęciem przemocy, według A. Gryniuk, należy rozumieć czyny bezprawne dokonywane przy użyciu siły fizycznej, które mają przynieść określony cel, na przykład zmanifestowanie swojej postawy<sup>128</sup>. Jak trafnie wskazuje M. Budyn-Kulik, dokładne zbadanie zjawiska przemocy między partnerami jest o

<sup>118</sup> T. Kotlarczyk, J. R. Kubiak, P. Wierzbicki, *Przestępczość kobiet. Aspekty kryminologiczne i penitencjarne*, Warszawa 1984, s. 56; Z. Majchrzyk, *Kiedy kobieta zabija...*, s. 212.

<sup>119</sup> Z. Majchrzyk, *Kiedy kobieta zabija...*, s. 62.

<sup>120</sup> Z. Majchrzyk, *Motywacje zabójczyń...*, s. 11-17; w badaniach przeprowadzonych przez S. Ślabicką, niemal wszystkie zabójstwa wiązały się z konfliktami, których ofiarą stali się partnerzy życiowi, *Zabójstwa na tle konfliktów rodzinnych*, Prokuratura i Prawo 2001, nr 6, s. 56-57.

<sup>121</sup> N. Websdale, *Understanding Domestic Homicide*, Boston 1999, s. 212-116.

<sup>122</sup> Z. Majchrzyk, *Kiedy kobieta zabija...*, s.64. Z. Majchrzyk wskazuje zagraniczne badania przeprowadzone przez F. Adler, *The underside od married life: power, influence and violence* [w:] L. H. Bowker (red.), *Women and crime in America*, Macmillan: New York 1981, a także A. Goetting, *Homicides in Families. And other special populations*, Univ.Press: New York 1995.

<sup>123</sup> Z. Majchrzyk, *Kiedy kobieta zabija...*, s.64.

<sup>124</sup> M. Budyn-Kulik, *op.cit.*, s. 29.

<sup>125</sup> H. Janowska, *Zabójstwa i ich sprawcy*, Warszawa 1974, s. 45-46.

<sup>126</sup> M. Budyn-Kulik, *op.cit.*, s. 30.

<sup>127</sup> Z. Majchrzyk, *Motywacje zabójczyń...*, s. 13-19.

<sup>128</sup> A. Gryniuk, *Przymus prawny. Studium socjologiczno-prawne*, Toruń 1994, s. 20-26.

tyle utrudnione, o ile fakt przemocy w rodzinie pozostaje wciąż tematem tabu<sup>129</sup>. O dużej skali zjawiska przemocy w rodzinie świadczą statystyki: z jednej strony aż 94,6% mieszkańców Unii Europejskiej nie zgadza się na przemoc wobec kobiet w żadnych okolicznościach<sup>130</sup>, gdy jednocześnie w Holandii co roku przeznaczają się 150 mln euro na przeciwdziałanie i zwalczanie przemocy w rodzinie<sup>131</sup>. W Belgii w roku 1998 68% kobiet przyznało, że było ofiarami przemocy fizycznej<sup>132</sup>. W roku 1995 w Finlandii z przemocą fizyczną i seksualną zetknęło się 40% kobiet<sup>133</sup>, w Niemczech ofiarą przemocy ze strony męża lub partnera padło 33% kobiet<sup>134</sup>. W Portugalii 50,7% kobiet było ofiarami przemocy psychicznej, 28% - przemocy seksualnej, z czego 43% wszystkich przypadków miało miejsce w domu<sup>135</sup>; we Włoszech ofiarami przemocy ze strony mężów czy partnerów padło 67,9% kobiet<sup>136</sup>. W Irlandii 50% zabitych kobiet zostało uśmierconych przez swojego męża lub partnera<sup>137</sup>.

W nauce pojawiają się poglądy, że przemoc może przybrać dwie odmiany: fizyczną i psychiczną<sup>138</sup>. Przy założeniu, że przemoc obejmuje także przemoc psychiczną, może ona polegać na groźbach, wyśmiewaniu się, wykpiwaniu członków rodziny. Przemoc fizyczna natomiast może zacząć się od lekkich popchnięć, a zakończyć na kopaniu, duszeniu, rzucaniu przez pokój, rzucaniu przedmiotami w partnerkę, okaleczaniu przy użyciu różnych narzędzi, aktach seksualnych z użyciem przemocy, przypalaniu żelazkiem<sup>139</sup>.

Nauka doszukuje się wielu przyczyn przemocy: nadużywanie alkoholu, brak umiejętności porozumienia między partnerami, problemy seksualne, frustracja związana z niską samooceną, problemy z zatrudnieniem, udawanie przez partnerów innych osób niż są w rzeczywistości, zwłaszcza w okresie przedmałżeńskim<sup>140</sup>. Jednak działanie agresora ma zawsze dostarczyć mu określonej

<sup>129</sup> M. Budyn-Kulik, *op.cit.*, s. 40.

<sup>130</sup> U. Nowakowska, B. Witowicz, *Zero tolerancji czyli o europejskiej kampanii przeciw przemocy wobec kobiet*, *Prawo i Płeć*, nr 1/2000, s.43-44.

<sup>131</sup> Tamże.

<sup>132</sup> Tamże.

<sup>133</sup> Tamże.

<sup>134</sup> Tamże.

<sup>135</sup> Tamże.

<sup>136</sup> Tamże.

<sup>137</sup> Tamże.

<sup>138</sup> Według A. Gryniuk, jak wskazano już powyżej, pod pojęciem przemocy należy rozumieć czyny bezprawne dokonywane przy użyciu siły fizycznej. Autorka nie zgadza się z R. P. Wolffem, który wyróżnia też przemoc psychiczną, a więc nawet groźbę użycia siły fizycznej czy wymuszenie decyzji wbrew woli czy pragnieniu innych: R. P. Wolff, *On Violence [w:] Revolution and the Rule of Law*, New Jersey 1971, s. 65, cyt. za: A. Gryniuk, *op. cit.*, s. 26-27. Stanowisko zbieżne ze zdaniem R. P. Wolffa zajmuje M. Budyn-Kulik: M. Budyn-Kulik, *op.cit.*, s. 48-49 i przywołana tam literatura.

<sup>139</sup> M. Budyn-Kulik, *op.cit.*, s. 48-49.

<sup>140</sup> Więcej o teoriach przemocy w rodzinie i między partnerami: M. Budyn-Kulik, *op.cit.*, s. 60-71 i przywołana tam literatura.

nagrody, doprowadzić do celu. Może nim być rozładowanie napięcia, zmuszenie drugiej osoby do określonego zachowania, poczucie kontroli nad otoczeniem<sup>141</sup>.

Myślenie, że tyran domowy stosuje przemoc incydentalnie, przypadkowo, sytuacyjnie, jest błędne. W rzeczywistości jest to bardzo skrupulatne, zaplanowane, wręcz subtelne postępowanie. Cykl przemocy rysuje się według pewnego wzoru, schematu zachowania, w którym możemy wyodrębnić 6 faz: fazę wstępną, fazę onieśmiania, fazę „złamania” partnerki, okres latencji, fazę utraty kontroli i fazę interwencję zewnętrzną<sup>142</sup>. W fazie pierwszej mężczyzna ma zmienny nastrój, od łagodności przechodzi do gniewu i złości, jest jednak zdolny do kontrolowania się. Można zaobserwować zachowania, które wskazują na stosowanie przemocy w przyszłości, agresor wysyła sygnały, że za chwilę może nastąpić atak wściekłości. Faza ta może trwać nawet do 10 lat<sup>143</sup>. To tutaj pojawia się etap „przeżuwania”, mężczyzna myśli obsesyjnie o zazdrości wobec partnerki, wzajemnym oskarżaniu się, to ją obwinia za swoje złe samopoczucie. Partner kontroluje kobietę, oczekuje od niej wejścia w rolę służącej, pokojówki, głośno wydaje polecenia, grozi pięścią, wkracza w przestrzeń interpersonalną partnerki. Ma to służyć sprawdzeniu, jak daleko może się posunąć, to pierwsza próba przejęcia kontroli<sup>144</sup>. Z kolei kobieta czuje się zdezorientowana, porównuje obecne zachowanie partnera z poprzednim jego zachowaniem i przeżywa wstrząs. Bardzo często obwinia o te sytuacje siebie albo tłumaczy to czynnikami zewnętrznymi. Z czasem ataki partnera stają się brutalniejsze, a kobieta coraz słabiej broni się przed bólem<sup>145</sup>. Faza druga, faza onieśmiania partnerki, polega na ciągłym zaskakiwaniu jej przez mężczyznę, nie wie ona, jakie będzie jego następne posunięcie. Partner z każdym pchnięciem, uderzeniem kobiety otrzymuje nagrodę w postaci rozluźnienia ciała, spadku napięcia. Dlatego w następnej fazie, znęcania się, mężczyzna bije aż do momentu wyczerpania<sup>146</sup>. Partnerka z kolei traci pewność siebie, martwi się o bezpieczeństwo dzieci, często popada w depresję, ma poczucie winy, izolacji, ekonomicznej zależności, czuje się zdradzona<sup>147</sup>. W fazie trzeciej pojawia się znęcanie emocjonalne i zdecydowane użycie siły fizycznej. Faza ta trwa od 2 do 24 godzin. Partner znęca się emocjonalnie: poniża ją przed przyjaciółmi, członkami rodziny, dziećmi, nazywa ją leniwą, brzydką, grubą, niekompetentną, umniejsza jej seksualną wartość. Dochodzi do eskalacji przemocy fizycznej: mężczyzna zmusza partnerkę do poddawania się aktom seksualnym, okalecza jej ciało, wykręca ręce, dusi. Celem jest „złamanie”

<sup>141</sup> M. Budyn-Kulik, *op.cit.*, s. 60-61; I. Pospiszyl, *Przemoc w rodzinie*, Warszawa 1994, s. 152-154.

<sup>142</sup> D. G. Dutton, *The abusive personality: violence and control in intimate relationship*, New York-London 1998, s. 54.

<sup>143</sup> Tamże, s. 56.

<sup>144</sup> M. Budyn-Kulik, *op.cit.*, s. 80.

<sup>145</sup> Tamże, s. 80.

<sup>146</sup> D. G. Dutton, *op. cit.*, s.54.

<sup>147</sup> M. Budyn-Kulik, *op.cit.*, s. 81.



emocjonalne partnerki, chce, by ta poczuła się absolutnie zdominowana i podporządkowana<sup>148</sup>. Z kolei kobieta często zdaje sobie sprawę z tego, że partner stracił panowanie nad sobą i zamierza przeczekać ten moment. M. Budyn-Kulik podaje, że kobieta: „Odczuwa także coś w rodzaju rozdwojenia jaźni – jedna część „ja” przygląda się drugiej – rzucanej o ściany i bitej. Dzieje się tak na skutek niewiary, że to się naprawdę dzieje i że to właśnie ona jest obiektem tych działań”<sup>149</sup>. Po zakończeniu ataku, zarówno sprawca jak i ofiara stają się zracjonalizować, wyjaśnić sobie całe zajście<sup>150</sup>. Faza latencji przypomina powrót do normalności, sprawca wydaje się być skruszony. Powraca pokojowa atmosfera i koegzystencja<sup>151</sup>. Mężczyzna stara się odbudować związek, często zwraca się o pomoc do osób takich jak przyjaciele żony, teściowa czy ksiądz. Ci z kolei mają nakłonić żonę do dania mu następnej szansy i wybaczenia. Mówi, że podejmie leczenie, zwróci się o pomoc do psychologa, przekonuje partnerkę, że to ona jest dla niego wszystkim, ona może go ocalić. Przez krótki moment desperacji mężczyzny, to kobieta ma przewagę i kierując się nadzieją, że partner rzeczywiście się zmienił, zostaje przy mężu<sup>152</sup>. Jak pisze I. Pospiszyl: „Dla wielu ludzi nadal pozostaje tajemnicą, jak to się dzieje, że kobieta, która cudem unika śmierci z rąk męża, jest przywiązywana do sprzętów i w ten sposób godzinami więziona, upokarzana i wykorzystywana seksualnie w sposób budzący jej sprzeciw, nadal pozostaje ze swoim gnębicielem”<sup>153</sup>. Utwierdzają ją w tym ponadto tradycyjne wychowanie, religia i świadomość roli kobiety w społeczeństwie (miejsce żony jest przy mężu)<sup>154</sup>. Faza piąta, faza utraty kontroli, cechuje się eskalacją brutalnych zachowań. Partner nagle, bez ostrzeżenia, przestaje zachowywać się normalnie, często oskarża kobietę o zdradę, spoufalanie się z mężczyznami. Partner bije, dusi, używa do tego różnych narzędzi, naczyń, mebli. Sytuacje stanowią znaczne zagrożenie dla życia kobiety<sup>155</sup>. Kobieta z kolei, mając poczucie beznadziejności swojej sytuacji i braku efektywności swoich działań, nie próbuje ich podejmować. Może prowadzić to do powstania tzw. syndromu wyuczonej bezradności<sup>156</sup>. Faza interwencji polega na wkroczeniu trzeciej strony: policji, członków rodziny, przyjaciół, organizacji zajmujących się przemocą w rodzinie<sup>157</sup>. Zakłóca to na pewien czas cykl przemocy lub go kończy.

---

<sup>148</sup> Tamże, s.82.

<sup>149</sup> Tamże, s. 82.

<sup>150</sup> Tamże, s. 82.

<sup>151</sup> D. G. Dutton, *op. cit.*, s.57.

<sup>152</sup> M. Budyn-Kulik, *op.cit.*, s. 82-83.

<sup>153</sup> I. Pospiszyl, *op. cit.*, s. 183.

<sup>154</sup> D. G. Dutton, *op. cit.*, s.57.

<sup>155</sup> M. Budyn-Kulik, *op.cit.*, s. 83.

<sup>156</sup> I. Pospiszyl, *op. cit.*, s. 189-192.

<sup>157</sup> M. Budyn-Kulik, *op.cit.*, s. 83.

Warto dodać, iż opisany cykl przemocy nie zawsze musi przebiegać w określonym powyżej porządku. Niektóre fazy mogą na siebie zachodzić, inne mogą być pomijane lub być powtarzane. Stanowi on jednak ważną wskazówkę w pomocy i terapii ofiar przemocy w rodzinie<sup>158</sup>.

Spośród ogółu bitych na świecie kobiet, niewielka część z nich zdecydowała się przeciwstawić się przemocy w tak drastyczny sposób jak zabicie swojego oprawcy. Na gruncie polskim badania Z. Majchrzyka wykazały, iż 72% kobiet w grupie 42 zabójczyń było ofiarami lub świadkami przemocy w rodzinie<sup>159</sup>. Wydaje się w związku z tym, że tematu zabójstwa mężczyzny przez kobietę nie można rozpatrywać w oderwaniu problematyki przemocy w rodzinie. Dlatego tak ważne wydaje się powyższe przedstawienie cyklu przemocy. Pozwala to na lepsze zrozumienie sytuacji, w której znajduje się sprawczyni zabójstwa będąca wcześniej ofiarą przemocy domowej. A przypadki te, powołując się na Z. Majchrzyka, wcale nie należą do nielicznych<sup>160</sup>.

#### 4. Dominujące motywy zabójstw

By przejść do tematyki motywów, którymi kierują się sprawcy zabójstw, należy zdefiniować pojęcie motywu, pobudki i procesu motywacyjnego. Idąc za definicją K. Daszkiewicz, motyw jest przeżyciem psychicznym, dążeniem, na przykład dążenie do zysku, obrona uzasadnionego interesu. Pobudka z kolei jest uczuciem, na podłożu którego to dążenie powstało<sup>161</sup>. Autorka podaje tu za przykład sytuację, gdzie chęć zysku, pod wpływem której doszło do popełnienia przestępstwa jest motywem, natomiast strach czy nienawiść, które doprowadziły do zdarzenia, są pobudkami<sup>162</sup>.

Inne podejście, bliższe współczesnej psychologii, reprezentuje J. K. Gierowski. Zauważa on, że rzadko mamy do czynienia z przestępstwem, gdzie pojawia się tylko jeden motyw. Opowiada się za ujęciem polimotywowym, gdzie zachowanie człowieka jest wynikiem kilku motywów. Całość zjawiska nazywa procesem motywacyjnym, który pełni funkcje sterowania tak, by doprowadziły one do określonego wyniku. Autor utożsamia proces motywacyjny „z procesami wywierającymi wpływ na działanie, a funkcje motywów, a więc wewnętrznych czynników inspirujących, ukierunkowujących i integrujących zachowanie, spełniają uczucia, potrzeby, poziom aspiracji czy też normy postępowania”<sup>163</sup>. J. K. Gierowski wyróżnił 6 grup różniących się dominującym motywem działania:

<sup>158</sup> Tamże.

<sup>159</sup> Z. Majchrzyk, *Motywacje zabójczyń...*, s. 121-135.

<sup>160</sup> Tamże.

<sup>161</sup> K. Daszkiewicz, *Motywy przestępstwa*, Palestra 1961, nr 9, s. 62-65.

<sup>162</sup> Tamże, s. 65.

<sup>163</sup> J. K. Gierowski, *Motywacja zabójstw*, Kraków 1989, s. 95.

ekonomicznym, seksualnym, urojeniowym, emocjonalnym (w tej grupie wyróżnia 3 podgrupy: sprawcy motywowani zemstą, poczuciem krzywdy, poczuciem zagrożenia i lęku)<sup>164</sup>.

Podobne podejście reprezentuje Z. Majchrzyk. Zauważa on, iż działania sprawców są najczęściej polimotywacyjne, a próby stworzenia typologii, klasyfikacji motywów zabójstw określają rolę i znaczenie motywów dominujących i współwystępujących w genezie procesów motywacyjnych<sup>165</sup>. W badaniach przedstawionych w *Motywacje zabójczyń. Alkohol i przemoc w rodzinie*, wyróżnia on motywy zabójstwa: z lęku, z poczucia krzywdy, seksualne, rabunkowe i patologiczne<sup>166</sup>. W innych badaniach, przedstawionych w *Kiedy kobieta zabija. Motywy, osobowość, relacja sprawca-ofiara, strategie obronne*, autor prezentuje następujące grupy motywów zabójstw: z lęku i zagrożenia, z krzywdy, z motywów seksualno-erotycznych, ekonomicznych i patologicznych<sup>167</sup>.

## 5. *Modus operandi* polskich zabójczyń – badania własne

Przedmiotem badań było ustalenie *modus operandi* polskich zabójczyń i porównanie go do *modus operandi*, który został nakreślony przez poprzednich badaczy tematu. *Modus operandi* to charakterystyczne przedmiotowe, taktyczne i techniczne elementy celowego i, w mniemaniu sprawcy, optymalnego postępowania, bezpośrednio związanego z realizacją przestępstwa, determinowane cechami oraz właściwościami przestępcy, pozwalającymi na wersyjne wnioskowanie o nim<sup>168</sup>. Determinanty każdego *modus operandi* kształtują się na tle posiadanych u przestępcy predyspozycji somatyczno-motorycznych, sensorycznych i psychicznych<sup>169</sup>. *Modus operandi* zatem to charakterystyczny dla każdego sprawcy sposób działania, sposób popełniania przestępstwa.

Takie cechy wspólne, charakterystyczne dla kobiet zabójczyń zostały też spostrzeżone w grupie badanych. Grupę badawczą stanowiła grupa 50 kobiet, skazanych za popełnienie czynu z art. 148 k.k., odbywających karę pozbawienia wolności z Zakładzie Karnym nr 1 w Grudziądzu. Badanie polegało na wypełnieniu przez osadzone ankiety, składającej się z pytań o osobę sprawcy (wiek, stan cywilny, wcześniejszą karalność), osobę ofiary (płeć, relację łączącą sprawcę z ofiarą), miejsce i czas popełnienia czynu zabronionego, przedmiot, za pomocą którego doszło do zabójstwa, sposób jego użycia (np. ilość ciosów zadanych nożem), pomoc osób trzecich i proces motywacyjny, który miał

<sup>164</sup> Tamże, s. 95-172.

<sup>165</sup> Z. Majchrzyk, *Kiedy kobieta zabija...*, s. 167.

<sup>166</sup> Z. Majchrzyk, *Motywacje zabójczyń...*, s. 18-40.

<sup>167</sup> Z. Majchrzyk, *Kiedy kobieta zabija...*, s. 248-298.

<sup>168</sup> M. Kulicki, V. Kwiatkowska-Wójcikiewicz, L. Stępka, *Kryminalistyka. Wybrane zagadnienia teorii i praktyki śledczo-sądowej*, Toruń 2009, s. 34.

<sup>169</sup> Tamże, s. 30.

miejsce w omawianych przypadkach. Dopelnieniem badania ankietowego była analiza akt sądowych, udostępnionych na potrzeby niniejszego opracowania.

Dominująca część skazanych, 98%, zostało skazanych na podstawie art. 148 § 1 k.k, w jednym przypadku doszło do skazania z art. 148 § 2 k.k. W prawie wszystkich przypadkach (98%) działania kobiet zakończyły się śmiercią ofiar, jedna osadzona odbywa karę pozbawienia wolności za usiłowanie zabójstwa. W przeważającej części (64%) były to kobiety w wieku dojrzałym i starszym: powyżej 30. roku życia. Nieco inaczej kształtują się proporcje w wynikach J. R. Kubiaka, gdzie 50% kobiet popełniło zabójstwo między 17. a 30. rokiem życia, a kolejne 50% w wieku powyżej 30. roku życia<sup>170</sup>. Najwyższy współczynnik zabójstw między 17 a 30 rokiem życia wskazuje H. Janowska<sup>171</sup>.

Średnia wieku osadzonych kobiet wynosi 39 lat. Nasuwa to wniosek, że nasilenie zabójstw obserwuje się w wieku dojrzałym i starszym. Jak wskazuje Z. Majchrzyk, u mężczyzn najwięcej zabójstw, 31 %, przypada na przedział wieku 22-30 lat<sup>172</sup>. Zatem badane kobiety w przeważającej części dokonały zabójstwa w późniejszym okresie życia niż mężczyźni. Jednocześnie zarówno w badaniach J. R. Kubiaka, Z. Majchrzyka i autorki (patrz tabela poniżej) odnotowuje się małą ilość kobiet, które dokonały zabójstwa w wieku 55 lat i więcej. Z przytoczonych poniżej zestawień tabelarycznych można wywnioskować, że na przestrzeni ostatnich 20 lat, przedział wiekowy, na który przypada najwięcej zabójstw popełnianych przez kobiety, nie ulega większym zmianom.

**Tabela 1. Wiek sprawczyń zabójstw**

Wiek	<25	26-30	31-35	36-40	41-45	46-50	51-55	56-60	61-65	>65
Kubiak (100 kobiet)	27	23	11	9	14	6	4	3		3
Majchrzyk (60 kobiet)		19		23		10		5		3
autorka (50 kobiet)	9	9	5	7	3	7	4	4	1	1

Zródło: opracowanie własne.

Jeśli chodzi o stan cywilny zabójczyń, większość z nich była w stałym związku z partnerem: 36% było mężatkami, 28% żyło w konkubinacie, 22% było rozwódkami, 10 % stanowiły samotne kobiety, a 4% to wdowy. Podobne zestawienie prezentuje Z. Majchrzyk<sup>173</sup>. Wyniki te różnią się nieco od przeprowadzonych przez J. R. Kubiaka, gdzie w ogóle nie występuje status konkubiny, co może

<sup>170</sup> T. Kotlarczyk, J. R. Kubiak, P. Wierzbicki, *op.cit.*, s. 53.

<sup>171</sup> Por. B. Hołyst, *op. cit.*, s. 55; H. Janowska, *op. cit.*, s. 49; Z. Majchrzyk, *Kiedy kobieta zabija...*, s. 191.

<sup>172</sup> Z. Majchrzyk, *op. cit.*, s. 192.

<sup>173</sup> Z. Majchrzyk, *op. cit.*, s. 194.

wskazywać na zaliczenie takich kobiet do niezamężnych lub brak takich kobiet w konkretnym badaniu<sup>174</sup>. Z kolei B. Hołyst wskazuje, że 46,5% sprawczyń było mężatkami, kolejne 41,5% żyło w stanie wolnym, resztę stanowiły wdowy i rozwódki<sup>175</sup>. H. Janowska wskazuje, że 51,6% zabójczyń w chwili popełnienia czynu było stanu wolnego, 38,7% stanowiły mężatki, pozostałe osoby to wdowy. Nie wystąpiły tutaj żadne kobiety po rozwodzie<sup>176</sup>. Znaczące różnice w wynikach przywołanych badań mogą wskazywać na to, że popełnienie zabójstwa nie jest znacząco uzależnione czy skorelowane ze stanem cywilnym kobiet.

Tylko 10 sprawczyń było poprzednio karanych przez sąd, w tym jedna kobieta za usiłowanie zabójstwa, którego ostatecznie dokonała po odbyciu kary pierwszej kary<sup>177</sup>. Wysoka uprzednia niekaralność osadzonych pozwala na przyjęcie stanowiska, że kobiety te wcześniej nie wchodziły w konflikt z prawem, a dokonane zabójstwo było pierwszym i jednocześnie drastycznym wyściem poza obowiązujące normy moralne i prawne. Wszystkie osadzone zostały poddane badaniom psychiatrycznym mającym na celu ustalenie, czy cierpią na chorobę psychiczną, upośledzenie umysłowe bądź inne zakłócenie czynności psychicznych. U 18 sprawczyń (36%) stwierdzono zaburzenia inne niż psychotyczne. Z tego powodu odbywają one karę pozbawienia wolności na oddziale terapeutycznym.

Ofiarami zabójstw padły 54 osoby. Biorąc pod uwagę, że jedna z osadzonych zabiła czworo swoich małoletnich dzieci, statystyka wskazuje, że na jedną sprawczynię przypada 1 ofiara. Ofiarami padło 38 mężczyzn (70% ofiar), 5 kobiet i 11 małoletnich dzieci obojga płci. Jak widać, kobiety najczęściej zabijają mężczyzn, a zatem ofiara jest innej płci niż sprawca. Podobne wyniki badań przedstawiają J. R. Kubiak i Z. Majchrzyk: w ich badaniach mężczyźni jako ofiary zabójczyń stanowią od 81% do 83% wszystkich ofiar<sup>178</sup>.

Charakterystyczne jest to, że kobiety pozbawiają życia co do zasady osoby sobie bliskie, niezwykle rzadko są to osoby obce, tylko 6 ofiar wykroczało poza krąg osób wcześniej znanych sprawczyniom<sup>179</sup>.

<sup>174</sup> T. Kotlarczyk, J. R. Kubiak, P. Wierzbicki, *op.cit.*, s. 53.

<sup>175</sup> B. Hołyst, *op. cit.*, s. 57.

<sup>176</sup> H. Janowska, *op. cit.*, s. 53.

<sup>177</sup> Por. T. Kotlarczyk, J. R. Kubiak, P. Wierzbicki, *op.cit.*, s. 55.; por. też H. Janowska, *op. cit.*, s. 64, ale tutaj wyniki odnoszą się do ogólnej liczby zabójców, mężczyzn i kobiet.

<sup>178</sup> Por. T. Kotlarczyk, J. R. Kubiak, P. Wierzbicki, *op.cit.*, s. 56; Z. Majchrzyk, *op. cit.*, s. 212.

<sup>179</sup> Por. B. Hołyst, *op. cit.*, s. 86-87; H. Janowska, *op. cit.*, s. 72-73.

**Tabela 2. Ofiary sprawczyń zabójstw**

Ofiary sprawczyń czynów	J.R. Kubiak	Z. Majchrzyk	Autorka
mąż	42 (41,2 %)	24 (40 %)	14 (28 %)
były mąż	2 (1,9 %)	-	-
konkubent	21 (20,7 %)	19 (31,7 %)	14 (28 %)
były konkubent	2 (1,9 %)	-	-
ojciec	1 (0,9 %)	1 (1,7 %)	-
ojczym	1 (0,9 %)	-	-
matka	2 (1,9 %)	2 (3,3 %)	-
brat	2 (1,9 %)	3 (5 %)	-
siostra	1 (0,9 %)	-	-
dziadek	-	-	1 (2 %)
sąsiad	-	-	1 (2 %)
wujek	-	-	1 (2 %)
brat konkubenta	-	-	1 (2 %)
osoby obce	12 (11,9 %)	8 (13,3 %)	4 (8 %)
bezdolny mężczyzna	-	-	2 (4 %)
sąsiadka	-	-	2 (4 %)
koleżanka	-	-	2 (4 %)
nauczycielka z liceum	-	-	1 (2 %)
dziecko małoletnie	16 (15,9 %)	3 (5 %)	11 (22 %)

Zródło: Opracowanie własne.

Miejsce popełnienia przestępstwa potwierdza przywołaną już w toku wyводу tezę, że jednym z najniebezpieczniejszych miejsc jest dom. Aż 32 zabójstw (59%) dokonano we wspólnym mieszkaniu sprawcy i ofiary. Właśnie to miejsce najczęściej było miejscem, gdzie miało miejsce zdarzenie krytyczne i dokonano zabójstwa. Do czynu dochodzi zdecydowanie najczęściej w pomieszczeniach zamkniętych (93%), za jedyny teren otwarty można uznać przestrzeń altanek i ogródków działkowych. Jeżeli do zabójstw dochodzi w pomieszczeniach zamkniętych, kobiety nie mają większych trudności z przeniesieniem lub ukryciem ciała ofiary. Możliwości tej nie można jednak uznać za determinantę, która powoduje, że bardzo mało kobiet dokonuje zabójstw na terenach otwartych.

**Tabela 3. Miejsce popełnienia zabójstwa**

Miejsce popełnienia zabójstwa	Liczba
Wspólne mieszkanie sprawcy i ofiary	32
Mieszkanie ofiary	8
Mieszkanie sprawcy	3
Mieszkanie babci	1
Mieszkanie chłopaka	1
Mieszkanie sąsiadów	2
Klatka schodowa	1
Dom brata konkubenta	1

Dom współskazanego	1
Ogródki działkowe i altanki	4

Zródło: opracowanie własne.

Do zabójstwa dochodzi najczęściej w godzinach popołudniowych (30%) i wieczornych (33%). Zbieżne są tutaj wyniki badań B. Hołysta, które wskazują, że do zabójstw, dokonanych zarówno przez mężczyzn, jak i kobiety, dochodzi najczęściej w godzinach popołudniowych, wieczornych i nocnych<sup>180</sup>.

**Tabela 4. Czas popełnienia zabójstwa**

Godziny	Liczba zabójstw
6-12	10
12-18	16
18-22	18
22-6	8
Nie można ustalić	2

Zródło: opracowanie własne.

Najwięcej zabójstw przypadło na weekendy: piątki i soboty (33%). Nie stwierdzono zależności między porą roku a dokonaniem zabójstwa: częstotliwość popełnienia czynu jest dość regularna.

Najczęściej używanym narzędziem był nóż (57%), w większości przypadków nóż kuchenny. Najczęściej zabójczynie zadawały jeden bądź kilka ciosów: tak postąpiło 52% badanych (26), w jednym przypadku była to liczba kilkunastu pchnięć nożem. 8% kobiet (4) zadało kilkadziesiąt ciosów nożem. Drugą metodą zabijania było uduszenie (15%), czy to własnymi rękami, czy przy użyciu poduszki. Podobne wyniki przedstawiają B. Hołyst (nóż pojawia się w 23,9% przypadków, uwzględniający kobiety i mężczyzn, potem na liście plasuje się inne narzędzie ostre: siekiera), Z. Majchrzyk (nóż w 65% przypadków), J. R. Kubiak (nóż w 57% przypadków)<sup>181</sup>. Nie znalazła potwierdzenia teza, że domeną kobiet jest podanie trucizny: w ten sposób dokonano tylko do 2 zabójstw (4%). W żadnym wypadku nie doszło do zabójstwa z użyciem broni palnej. We wszystkich podanych poniżej w tabeli wyników badań nóż kuchenny jest najczęściej używanym narzędziem dokonania zabójstwa. Wskazuje to na fakt, że na przestrzeni 30 lat, podczas których przeprowadzono badania przez autorów podanych w tabeli poniżej, nóż był dla kobiet podstawowym narzędziem, za pomocą którego dokonywały zabójstwa. Prawdopodobnie jest to jednocześnie przedmiot najłatwiej dostępny dla tego typu działań.

<sup>180</sup> B. Hołyst, *op. cit.*, s. 107.

<sup>181</sup> B. Hołyst, *op. cit.*, s. 110; T. Kotlarczyk, J. R. Kubiak, P. Wierzbicki, *op. cit.*, s. 67; Z. Majchrzyk, *op. cit.*, s. 211.

**Tabela 5. Rodzaj narzędzia i sposób popełnienia zabójstwa**

Rodzaj narzędzia i sposób popełnienia zabójstwa	B. Hołyst	J. R. Kubiak	Z. Majchrzyk	autorka
Nóż	200 (23,9 %)	58 (58 %)	39 (65 %)	31 (62 %)
Uduszenie	85 (10,2 %)	13 (13 %)	3 (5 %)	8 (16 %)
Zadziergnięcie	-	3 (3 %)	-	-
Podpalenie ciała	-	-	-	2 (4 %)
Podanie leków/otrucie	41 (4,9 %)	3 (3 %)	-	2 (4 %)
Bicie pięściami	-	1 (1 %)	6 (10 %)	-
Kopanie w głowę	-	-	-	2 (4 %)
Tłuczek do kartofli	-	-	-	1 (2 %)
Kulki rtęci w gardle	-	-	-	1 (2 %)
Siekiera	117 (14 %)	9 (9 %)	12 (20 %)	1 (2 %)
Poręcz fotela	-	-	-	1 (2 %)
Szyna kolejowa	-	-	-	1 (2 %)
Uderzenie dzieckiem o podłogę	-	-	-	1 (2 %)
Nieudzielenie pomocy	-	-	-	1 (2 %)
Inne narzędzia ostre	55 (6,6 %)	-	-	-
Inne narzędzia tępe	232 (37,6 %)	11 (11 %)	-	-
Broń palna	106 (12,7 %)	-	-	-
Zrzucenie z mostu	-	1 (1 %)	-	-
Wepchnięcie na taśmociąg do kruszenia kamieni	-	1 (1 %)	-	-
Nieustalony sposób	-	-	-	2 (4 %)

Źródło: opracowanie własne.

Kobiety w zdecydowanej większości decydują się na popełnienie zabójstwa w pojedynkę. Tak działało 76% (38) badanych. 22% współdziałało z jedną bądź dwiema osobami. W jednym przypadku okoliczności tej nie dało się ustalić. Oznacza to między innymi, że kobiety nie działają w zмовie czy spisku z ewentualnymi współsprawcami. Wynika to też z faktu, że, co zostało już zaakcentowane w poprzedniej części wywodu, kobiety zabijają często w sytuacji krytycznej, nie planują z wyprzedzeniem odebrania życia ofierze.

Na pytanie „dlaczego?” (a zatem pytanie o złożony proces motywacyjny) większość kobiet (22 zabójczynie, 79%), które dopuściły się zabójstwa męża bądź konkubenta przedstawia scenariusz odpowiadający cyklowi przemocy przedstawiony w powyższym opracowaniu. Najczęściej kobiety opowiadają o partnerze, który wpadł w alkoholizm, w domu miały miejsce libacje, brakowało pieniędzy na najpilniejsze potrzeby. Kobiety te zawsze padały ofiarą przemocy, jeśli nie fizycznej, to psychicznej. Ofiara zabójstwa dopuszczała się niszczenia sprzętów domowych, groziła swojej partnerce pozbawieniem życia, dochodziło do szarpanin. W krytycznych momentach kobiety chwyciły za nóż bądź inne narzędzie (jak szyna kolejowa czy poręcz fotela) i zadawało ciosy.



Charakterystyczne dla zachowania kobiet jest to, że nie uciekają one z miejsca przestępstwa, nie zacierają śladów. Bardzo często są przestraszone własnym zachowaniem. Idąc za klasyfikacją J. K. Gierowskiego, zabójstwa te można uznać za czyny motywowane emocjonalnie, czy to z poczucia lęku i zagrożenia, czy to z poczucia krzywdy<sup>182</sup>. 13 kobiet przyznaje wprost, że był to wypadek i nie chciało takiego zakończenia konfliktu z partnerem. W 3 przypadkach kobiety zabiły, by uzyskać korzyść majątkową. Można zatem przypisać ich postępowanie do motywowanego względami ekonomicznymi.

Jeśli chodzi o zabójstwa małoletnich dzieci, to w 5 przypadkach ich matki odpowiadały, że dzieci przeszkadzały im bądź ich partnerowi z codziennym życiu. Bały się, że mąż lub konkubent je opuści. Inne wytłumaczenia skazanych to: chęć zemsty (brat konkubenta okradł ją „na pięć baniek”), złość, że bezdomni mężczyźni nie podzielili się denaturatem, koleżanka podczas libacji ze skazaną i jej mężem zaczęła „robić striptiz”, „syn moczył się w nocy”.

## 6. Podsumowanie

Po dziś dzień nauka nie daje odpowiedzi na pytanie, dlaczego kobieta dopuszcza się popełniania przestępstw. Z biegiem lat poglądy związane z tą tematyką zmierzają ku stanowisku, by brać pod uwagę zarówno czynniki biologiczne, jak i socjologiczne, środowiskowe. Wzrasta liczba przestępstw popełnianych z użyciem przemocy, ale jest to tendencja rosnąca zarówno w przypadku kobiet, jak i mężczyzn. Jeśli chodzi o samo przestępstwo zabójstwa, to warto w tym miejscu przywołać słowa J. R. Kubiaka: „gdy chodzi o zabójstwa - nie ma obecnie żadnych widocznych przeobrażeń pozostających w związku ze zwiększeniem się udziału kobiet w życiu społecznym czy też świadczących o tendencji do swego rodzaju emancypowania się kobiet na polu przestępczości agresywnej, z użyciem przemocy”<sup>183</sup>.

Przestępstwo zabójstwa, zaliczane przed kodeks karny do zbrodni, jest niewątpliwie czynem zasługującym na społeczną dezaprobatę. Jednak w przypadku kobiet zabójczyń, bacząc na fakt, iż często zabójczyni była ofiarą swojego partnera, można oczekiwać choćby małego zrozumienia dla jej postępowania. Większość z nich była ofiarą przemocy psychicznej, fizycznej i znęcania. Samo dokonanie zabójstwa ma charakter sytuacyjny, kiedy to kobieta, podejmując obronę własnego życia, nie widzi innej możliwości niż unicestwienie tyrana domowego. Choć tylko niewielka część spośród kobiet będących ofiarą przemocy decyduje się na takie rozwiązanie konfliktu z partnerem, nie

<sup>182</sup> J. K. Gierowski, *op.cit.*, s. 95-172.

<sup>183</sup> T. Kotlarczyk, J. R. Kubiak, P. Wierzbicki, *op.cit.*, s. 69.

stwierdzono cech czy predyspozycji wskazujących na zagrożenie pozbawienia życia drugiego człowieka. Jak słusznie stwierdza S. Batawia: "Człowiek nie rodzi się z dyspozycją do konfliktów z kodeksem karnym"<sup>184</sup>.

Zestawiając i analizując wyniki badań przytoczonych w niniejszym opracowaniu, okazuje się, że *modus operandi* zabójczyń na przestrzeni kilkudziesięciu lat nie uległ większym zmianom. Zabójczyniami w dużej mierze są osoby dokonujące czynu zabronionego w wieku dojrzałym, najczęściej ofiarą przestępstwa pada mąż bądź konkubent, rzadko są to osoby obce. Nóż po dziś dzień jest podstawowym i najczęściej używanym narzędziem w omawianych działaniach kobiet.

---

<sup>184</sup> S. Batawia, *Wstęp do nauki o przestępcy*, Wrocław 1984, s. 80.

## ***Streszczenie***

Zbrodnia zabójstwa jest przestępstwem, które godzi w nadrzędną wartość, jaką jest życie ludzkie. Tym większy szok, niedowierzanie i społeczną dezaprobatę wywołuje sytuacja, gdy sprawcą zabójstwa okazuje się być kobieta. Obecnie w Polsce co ósmy podejrzany o popełnienie zabójstwa to kobieta.

Przeprowadzone przez autorkę badania w Zakładzie Karnym nr 1 w Grudziądzu miały na celu określenie *modus operandi* polskich zabójczyń i porównanie ich do wyników badań przeprowadzonych przez wcześniejszych badaczy przedmiotu. Badania autorskie pokazują, że najczęściej kobiety pozbawiają życia osoby najbliższe: męża, konkubenta, dziecko. Największy odsetek zabójczyń stanowią kobiety, które wcześniej padały ofiarą przemocy z ręki męża czy konkubenta. Najczęściej występującym narzędziem, za pomocą którego doszło do zabójstwa, stanowił nóż kuchenny, a miejscem zdarzenia często było wspólne mieszkanie sprawczyni i ofiary. Zabójstwa te nie były planowane, a zachowanie kobiet było reakcją na agresywne zachowanie partnera.

## ***Summary***

The manslaughter is a felony that violates the supreme value which is the human life. Therefore, the bigger shock, disbelief and social disapproval generates a situation where a perpetrator of the murder turns out to be a woman. Currently in Poland, one person in eight is alleged to have committed a murder.

The research carried out by the author in the Prison No 1 in Grudziądz was conducted in order to determinate the *modus operandi* of Polish women killers and compare them to the results of studies carried out by previous researchers of the problem. The studies in question show that most women deprive of life the closest persons: their husband, lover, child. The highest percentage of killers are women who have been victims of violence from the hand of their husband or lover. The tool the most commonly used for murder has been so far a kitchen knife and the crime scene has been often an apartment in which lovers had lived together. These murders haven't been planned, and the behavior of women was a reaction to the aggressive behavior of the partner.

## ***Kryzys gospodarczy w Grecji i Hiszpanii a jego skutki w ujęciu sektorowym***

Katarzyna Mroczek  
Agata Więcek

---

Hiszpania i Grecja to kraje, które bardzo wiele łączy. Podobne położenie, klimat, uwarunkowania kulturowe. Zbliżone cele ekonomiczne i polityczne. Podczas ostatniego kryzysu podobieństwo między nimi zostało rozszerzone o jeszcze jedną cechę – oba kraje bardzo silnie odczuły jego skutki oraz zastały uznane za tzw. *default countries*<sup>185</sup>. Niniejszy artykuł ma na celu pokazanie m.in., iż mimo pozornego podobieństwa między obecnymi skutkami światowego kryzysu finansowego na rynkach greckim i hiszpańskim, geneza i przebieg kryzysu w obu krajach znacznie się od siebie różnią. W omawianych krajach odmienne są także skutki kryzysu dla branży hurtowej sprzedaży obuwia i odzieży.

Pogarszająca się w ostatnich miesiącach sytuacja sektora bankowego w Hiszpanii pociąga za sobą powszechne przypuszczenia, że kraj ten może pójść śladami Grecji i stanąć w obliczu bankructwa, dla którego alternatywą będzie uzyskanie zewnętrznej pomocy. Należy jednak zauważyć, że kryzys zastał gospodarkę grecką i hiszpańską w odmiennej sytuacji makro i mikroekonomicznej, co naturalnie poskutkowało różnymi reakcjami rynków w obu krajach.

Artykuł został podzielony na 5 punktów. Dwa pierwsze punkty poświęcono genezie, przebiegu i skutkom kryzysu w Hiszpanii oraz w Grecji. Punkt trzeci zawiera analizę porównawczą podstawowych wskaźników makroekonomicznych w omawianych krajach w okresie 2007-2012. W punkcie czwartym przedstawiono egzemplifikację skutków kryzysu finansowego w hiszpańskiej i greckiej branży tekstylnej. Artykuł zamyka podsumowanie zestawiające ze sobą obecną sytuację gospodarczą Grecji i Hiszpanii i kierunki jej możliwej ewolucji w najbliższej przyszłości.

---

<sup>185</sup> Kraje o wysokim ryzyku wystąpienia negatywnego zdarzenia kredytowego.

## 1. Geneza, przebieg i skutki kryzysu w Hiszpanii

Hiszpania od połowy lat 90. do 2007 r. przeżywała okres nieprzerwanej prosperity. W 2 połowie 2007 r. PKB per capita osiągnęło poziom 90% średniej unijnej<sup>186</sup>. W tym samym czasie w kraju odnotowano najwyższy w historii poziom zatrudnienia: 20,5 mln ludzi zatrudnionych wobec 1,8 mln bezrobotnych<sup>187</sup>. Wzrost gospodarczy opierał się jednak nie na zrównoważonych i gwarantujących długotrwały rozwój przesłankach, lecz przede wszystkim na nadmiernej ekspansji sektora budowlanego. Rozwój nie był związany ze zwiększaniem wydajności. Skutkowało to utratą konkurencyjności Hiszpanii w stosunku do pozostałych krajów Unii Europejskiej<sup>188</sup>. Boom na rynku nieruchomości połączony z dostępem do tanich kredytów powodował takie zjawiska jak ciągły przyrost miejsc pracy (a co za tym idzie również wzmożony napływ imigrantów), wzrost cen nieruchomości, popyt na nowe domy i mieszkania (równoznaczny z niechęcią do ich wynajmowania oraz spadkiem lub stagnacją cen wynajmu), zwiększona liczba kredytów hipotecznych oraz wzrost zadłużenia ludności. Szczególny niepokój mogły budzić łatwo dostępne<sup>189</sup> i często nieracjonalnie przyznawane kredyty hipoteczne. Podczas gdy w USA starano trzymać się zasady, by kredyt hipoteczny stanowił maksymalnie 250% dochodu kupującego, w Hiszpanii stosunek wielkości kredytu do dochodu kredytobiorcy wynosił 8/1<sup>190</sup>. Udział kredytów przyznanych developerom i inwestorom budowlanym wyniósł pod koniec 2008 r. 50% PKB<sup>191</sup>. Należy jednak zwrócić uwagę na fakt, że w początkowym okresie kryzys nie uderzył wyjątkowo silnie w banki komercyjne (nie wymagały one np. zewnętrznego dofinansowania). Kredyty subprime nie były Hiszpanii tak popularne jak w innych krajach, banki zachowywały też dość znaczne rezerwy<sup>192</sup>. Znacznie bardziej odczuły kryzys finansowy i pęknięcie bańki budowlanej regionalne banki oszczędnościowe (tzw. *cajas*). To właśnie one finansowały lokalne projekty i przedsięwzięcia związane z rynkiem nieruchomości. Udział „śmieciowych” kredytów, wśród wszystkich udzielonych przez nie w okresie wzrostu kredytów wahał się od 1 do 7%<sup>193</sup>. Ostatecznie

*“Rozwój nie był związany ze zwiększaniem wydajności. Skutkowało to utratą konkurencyjności Hiszpanii w stosunku do pozostałych krajów Unii Europejskiej”*

<sup>186</sup> A. Elteo, *The economic crisis and its management in Spain*, Eastern Journal of European Studies, vol. 2 no.1, 2011.

<sup>187</sup> C.G. Serrano, *Déjà vu? Crisis de empleo y reformas laborales en España*, Revista de Economía Aplicada XIX 56, 2011.

<sup>188</sup> A. Elteo, *The economic...*, dz.cyt.

<sup>189</sup> Już ze względu na samo przystąpienie Hiszpanii do strefy Euro stopy procentowe uległy znacznemu obniżeniu; A. Elteo *The economic...*, dz.cyt.

<sup>190</sup> K.D. Williamson, *Falling Bricks. The proverb that murdered the Spanish economy*, National Review, 2012.

<sup>191</sup> A. Elteo, *The economic...*, dz.cyt.

<sup>192</sup> Patrz: punkt 2.

<sup>193</sup> A. Elteo, *The economic...*, dz.cyt.

pogłębiający się kryzys doprowadził jednak w końcu do spadku wiarygodności kredytowej oraz ekonomicznej pewności zarówno dużych banków, jak i samego rządu, z powodu coraz niższych ocen przyznawanych przez instytucje ratingowe. Jakość aktywów banków hiszpańskich cały czas się pogarsza, zaś skutki utraty wiarygodności kraju są bardzo dotkliwe. Kapitał, który uciekł z kraju jedynie w ostatnim kwartale wyniósł aż 10% PKB<sup>194</sup>. Rząd hiszpański, nie posiadając własnych funduszy na dofinansowanie swoich banków, musiał zwrócić się w 06.2012 r. o pomoc do Unii Europejskiej<sup>195</sup>.

Liberalizacja prawa regulującego wykorzystanie ziemi budowlanej z 2003 r. spowodowała znaczny wzrost cen ziemi, a co za tym idzie także wzrost cen nieruchomości. Ceny domów w latach 1995-2008 w wartościach nominalnych uległy potrojeniu. Co więcej, w latach 1999-2007 aż 2/3 domów zbudowanych w Europie powstało w Hiszpanii<sup>196</sup>. W szczytowym momencie rozwoju branży budowlanej na każde 3 budowane domy przypadał tylko jeden sprzedany<sup>197</sup>. Pęknięcie bąbla było więc tylko kwestią czasu i nastąpiło na skutek kryzysu finansowego, który w 2007 r. zaczął rozprzestrzeniać się ze Stanów Zjednoczonych na rynki europejskie. Zakończył się wówczas w Hiszpanii okres „złotej dekady”. W 2008 r. kraj ten był już w stanie głębokiej recesji. Gwałtowny spadek cen nieruchomości, krach w branży budowlanej, odcięcie dostępu do tanich kredytów oraz ogólny wzrost cen (m.in. żywności i paliwa) odbiły się najbardziej na rynku pracy<sup>198</sup>. Zatrudnienie w Q3<sup>199</sup> 2010 spadło w stosunku do szczytowego Q3 2007 o 2 mln osób, liczba bezrobotnych zwiększyła się zaś w tym samym okresie 2,5 raza (z 1,8 mln do 4,6 mln)<sup>200</sup>. Problemem braku pracy w największym stopniu zostali dotknięci ludzie młodzi. W 2010 r. bezrobocie wśród osób poniżej 25 roku życia wyniosło prawie 42%<sup>201</sup>. Skala i głębokość skutków kryzysu ujawniły potrzebę reform, przede wszystkim w stosunku do sektora budowlanego, rynku pracy oraz systemu bankowego. Kryzys spowodował także zwiększenie się deficytu budżetowego i długu publicznego<sup>202</sup>. Na wstępie należy jednak zauważyć, że przed jego wystąpieniem Hiszpania należała do nielicznych krajów, które bez

<sup>194</sup> K.D. Williamson, *Falling Bricks ...*, dz.cyt.

<sup>195</sup> I pomoc tę otrzymał.

<sup>196</sup> A. Elteo, *The economic ...*, dz.cyt.

<sup>197</sup> K.D. Williamson, *Falling Bricks ...*, dz.cyt.

<sup>198</sup> Na znacznym ograniczeniu dostępu do zewnętrznego finansowania ucierpiały też przede wszystkim małe i średnie przedsiębiorstwa (tzw. racjonalność kredytowania). Więcej na ten temat: A. Mendizabal, A. Lertxundi, J. G. Ibáñez, *La crisis financiera, el racionamiento de crédito y la relación bancaria de las PyME en España*, Global Conference on Business and Finance Proceedings, vol. 7 no.1, 2012.

Na skutek pogłębiającego się kryzysu znacznie ucierpiała również hiszpańska giełda. Więcej na ten temat: A. de la Torre-Gallegos, E. Bellini, *Las crisis bursátiles en España y su comparación con otros mercados internacionales: Análisis de sus principales características*, Universia Business Review, vol. 4, 2009.

<sup>199</sup> Q = kwartał.

<sup>200</sup> C.G. Serrano, *Déjà vu? ...*, dz.cyt.

<sup>201</sup> Bardziej szczegółowe dane dotyczące bezrobocia w punkcie 2. Por. A. Elteo, *The economic ...*, dz.cyt.

<sup>202</sup> Patrz: rozdział 2. Por. A. Elteo, *The economic ...*, dz.cyt.

większych problemów spełniały kryteria konwergencji<sup>203</sup>. Dług rządu w 2007 r. wyniósł 42% i miał tendencję spadkową. Była to wartość niższa od przeciętnego długu wśród krajów OECD, a także od długu publicznego rządów Szwecji, Holandii, Austrii czy Niemiec<sup>204</sup>. W latach 2008-2010 wzrósł jednak dość znacznie, z 39,8% do 60,1%. Zwiększenie deficytu budżetowego Hiszpanii w okresie kryzysu wynikało z kolei z kilku przyczyn. Przede wszystkim w okresie wzrostu i prosperity trzykrotnie zwiększył się deficyt handlowy (na skutek wzmożonego zapotrzebowania na import). Zwiększonego importu nie zrównoważyły inne transfery, m.in. ze względu na dużą liczbę imigrantów. Sytuację pogarszała zaś dodatkowo inflacja<sup>205</sup>. Nadal jednak problem zadłużeniowy w Hiszpanii nie jest w żaden sposób porównywalny z kryzysem zadłużeniowym, którym wystąpił w Grecji.

## 2. Geneza, przebieg i skutki kryzysu w Grecji

Również Grecja weszła po 2007 r. w okres głębokiej recesji. W odróżnieniu od Hiszpanii, kraj ten bardzo szybko stanął na skraju bankructwa. Należy na wstępie zauważyć, że nie wszystkie jej problemy były bezpośrednim skutkiem rozprzestrzeniania się światowego kryzysu finansowego. Można powiedzieć, że kryzys jedynie nałożył się na złą sytuację gospodarczą kraju i liczne problemy o strukturalnym charakterze.

Gospodarka Grecji, na skutek braku koniecznych reform, znajdowała się w stanie poważnej nierównowagi. Niekorzystne gospodarcze zjawiska zaczęły się pojawiać już na początku XXI w. Konkurencyjność międzynarodowa Grecji spadała<sup>206</sup>, m.in. ze względu na preferencyjne traktowanie przez rząd nierentownych przedsiębiorstw<sup>207</sup>, niezwykle sztywny rynek pracy<sup>208</sup>, nieadekwatną strukturę systemu ubezpieczeń społecznych oraz brak przejrzystości w systemie prawnym. Poważnym problemem była również bardzo niska ściągalność podatków<sup>209</sup> oraz systematyczne przekraczanie planowanych wydatków rządowych. Jednocześnie bardzo niekorzystna była struktura owych wydatków – dominowały wśród nich transfery socjalne (stąd określanie Grecji mianem państwa

<sup>203</sup> W przeciwieństwie do Grecji. Kwestia ta zostanie szerzej omówiona w dalszej części pracy.

<sup>204</sup> K.D. Williamson, *Falling Bricks ...*, dz.cyt.

<sup>205</sup> A. Elteo, *The economic ...*, dz.cyt.

<sup>206</sup> Tak jak konkurencyjność Hiszpanii, ale w tym drugim przypadku działa się to w nieco późniejszym okresie i z innych powodów.

<sup>207</sup> Przykładowo banki komercyjne były zobowiązane do zakupu państwowych instrumentów dłużnych; dane wg MF 2010, [www.mf.gov.pl](http://www.mf.gov.pl).

<sup>208</sup> Liczne regulacje, wzrost jednostkowych kosztów pracy, wysokie koszty zwolnień oraz indeksacja płac wskaźnikiem bieżącej inflacji doprowadziły do nadmiernego wzrostu zarobków w grupie pracowników słabo wykwalifikowanych i nisko wykształconych, a w efekcie do nierównowagi na rynku pracy i do wzrostu bezrobocia; wg MF 2010, [www.mf.gov.pl](http://www.mf.gov.pl).

<sup>209</sup> Grecy lokowali swoje oszczędności np. w Szwajcarii, by uniknąć płacenia podatków w kraju. Częstą praktyką było też podejmowanie pracy jako „samo zatrudnieni niezależni specjaliści” (50% aktywnych zawodowo Greków), w celu płacenia niższych podatków. W 2011 r. nieściągnięte wpływy z podatków szacowano na 60 mld EUR (Forbes, 17.11.2011).

socjalnego na kredyt) oraz płace w sektorze publicznym. Wszystko to prowadziło w efekcie do wzrostu konsumpcji prywatnej i inflacji. Wejście w 2001 r. Grecji (nieprzygotowanej do integracji walutowej, niezdiscyplinowanej ekonomicznie i ukrywającej fakt niewypełnienia kryteriów konwergencji<sup>210</sup>) do strefy euro poskutkowało zwiększeniem się nierównowagi wewnętrznej i zewnętrznej kraju. Pogłębiający się deficyt budżetowy finansowano emisją kolejnych obligacji. Niski koszt kapitału w strefie euro sprzyjał też wzrostowi zadłużenia zagranicznego. Uzyskanego w ten sposób kapitału nie przeznaczano na inwestycje, zwiększanie atrakcyjności eksportu czy też wprowadzanie niezbędnych reform, lecz na bieżącą konsumpcję (MF 2010). Dług publiczny Grecji w 2007 r. był 2,5 raza większy od długu publicznego Hiszpanii<sup>211</sup>. Przez długi czas Grecja była jednak w stanie odwracać uwagę reszty Europy od skali problemu swoich deficytów, ze względu na odnotowywany wysoki wzrost gospodarczy. Sytuacja ta skończyła się wraz z wybuchem i rozprzestrzenieniem się światowego kryzysu finansowego. W 2009 r. wystąpił spadek PKB, a prognozowana w kwietniu 2009 r. wartość deficytu budżetowego na koniec roku została zrewidowana z 3,7% PKB na aż 13,6%<sup>212</sup>. Można powiedzieć, że dopiero ogólny kryzys finansowy ujawnił narastający w Grecji kryzys zadłużenia.

Pierwszym efektem rewizji przez Grecję danych statystycznych oraz połączonego działania obu kryzysów było obniżenie wiarygodności kredytowej tego kraju przez agencje ratingowe oraz gwałtowny wzrost rentowności greckich obligacji skarbowych<sup>213</sup> (równoznaczny ze spadkiem ich cen). Greckie papiery wartościowe zostały uznane za tzw. obligacje śmieciowe. Dla greckich banków ograniczone zostały więc możliwości używania ich jako aktywów zabezpieczających w transakcjach rynku pieniężnego. Banki musiały zmierzyć się ze spadkiem możliwości pożyczkowych i ograniczeniem działalności operacyjnej. Równocześnie spadło zaufanie międzynarodowe do greckiego sektora bankowego. Pojawiło się ryzyko niewypłacalności Grecji i jej bankructwa jako kraju. Sytuacja taka stała się bardzo niewygodna i niebezpieczna dla reszty Europy. Alternatywne wyjścia w stosunku do Grecji były 2: wykluczyć ją ze strefy euro lub udzielić jej pomocy finansowej. Zdecydowano się na to ostatnie wyjście, gdyż bankructwo Grecji lub jej wystąpienie ze strefy euro wiązałyby się m.in. z dużymi stratami finansowymi dla pozostałych państw wspólnoty<sup>214</sup>. Grecja uzyskała pomoc finansową z UE i MFW, ale musiała zobowiązać się do podjęcia szeregu działań i

<sup>210</sup> Zdarzenie to rzutuje na wątpliwości wysuwane przez dłuższy czas pod kątem jakości i wiarygodności danych statystycznych prezentowanych przez Grecję.

<sup>211</sup> K.D. Williamson, *Falling Bricks ...*, dz.cyt.

<sup>212</sup> Wg MF 2010, [www.mf.gov.pl](http://www.mf.gov.pl).

<sup>213</sup> W 04.2010 r. oprocentowanie roczne 5-letnich obligacji greckich wyniosło 14%, czyli 7 razy więcej niż oprocentowanie takich samych obligacji niemieckich czy francuskich, por. Ministerstwo Finansów, 2010.

<sup>214</sup> Banki europejskie zaangażowały 206 mld USD w aktywa greckich banków. Więcej na ten temat: J. R. Barth, *Greece's "Unpleasant Arithmetic" Containing the Threat to the Global Economy*, *Global Economy Journal* vol. 11 no. 4, 2011.



reform, które mają zagwarantować długoterminowe zrównoważenie sektora finansowego oraz zwrot pożyczonego kapitału. Program redukcji deficytu ma doprowadzić do obniżenia deficytu budżetowego z poziomu 13,6 % PKB do poziomu poniżej 3% PKB w 2014 r. Grecja zobowiązała się także zreformować system emerytalny, wzmocnić instytucjonalne ramy finansów publicznych oraz poprawić konkurencyjność greckiej gospodarki<sup>215</sup>. Kolejne działania oszczędnościowe greckiego rządu spotykały się w kraju ze znacznym oporem obywateli i licznymi strajkami, wydaje się jednak, że nie ma innego wyjścia z kryzysowej sytuacji, jak tylko głębokie (a zarazem drastyczne) reformy, przeprowadzane w celu uzdrowienia finansów publicznych.

### 3. Analiza porównawcza danych statystycznych – Hiszpania i Grecja w okresie 2007-2012

PKB w Hiszpanii nawet w czasie kryzysu utrzymywał się na względnie wysokim poziomie. Średni poziom PKB per capita w okresie od Q1 2007 do Q1 2012 wynosił 27 757 USD<sup>216</sup>. Najdłuższy spadek jego wartości odnotowano w okresie od Q1 2008 do Q1 2010 (z 28 836 USD w Q4 2007 do 26 890 USD w Q1 2010<sup>217</sup>). W kolejnych kwartałach nastąpiła faza wzrostu, jednakże w Q3 2011 ponownie odnotowano załamanie i niewielki spadek omawianej wielkości. Znacznie gorzej rysowała się na tym tle sytuacja Grecji. Średnia wartość PKB per capita w okresie od Q1 2007 do Q1 2011 wynosiła zaledwie 6610 USD. To ponad 4 razy mniej niż w przypadku Hiszpanii. PKB per capita spadało w Grecji od Q1 2008 (okresami niewielkiego wzrostu) do Q4 2010. Maksymalny spadek wyniósł 778 USD. W następnym okresie odnotowano wzrost PKB per capita (6103 USD w Q1 2011), brak jest niestety dalszych danych, które mogłyby potwierdzić początek tendencji wzrostowej w greckiej gospodarce.

Spadek dynamiki PKB zarówno w Hiszpanii jak i Grecji zaczął się już w Q1 2007<sup>218</sup>. W badanym okresie w obu krajach wielkość ta osiągnęła w tym kwartale najwyższą wartość – w Hiszpanii 0,9%, a w Grecji 2,1%<sup>219</sup>. Najniższą wartość odnotowano w Hiszpanii w Q1 2009 (-1,6%), a w Grecji w Q4 2010 (-2,8%). Spadki i przyrosty dynamiki PKB w Hiszpanii były mniejsze i częściej przerywane okresami wzrostu. Największe kwartalne obniżenie aktywności gospodarczej w Hiszpanii

<sup>215</sup> M.in. poprzez reorganizację administracji publicznej, wprowadzenie zmian w sztywnych regulacjach dotyczących rynku pracy, poprawę klimatu inwestycyjnego, racjonalizację działalności przedsiębiorstw państwowych, poprawę wykorzystania funduszu z UE. [www.worldbank.org](http://www.worldbank.org) 2010 [dostęp 16.06.2012].

<sup>216</sup> Obliczenia własne na podstawie danych OECD i WB. Dostępność danych: Hiszpania: Q1 2007-Q1 2012, Grecja: Q1 2007-Q1 2011.

<sup>217</sup> Najwyższa i najniższa wartość PKB per capita w Hiszpanii w badanym okresie. Maksymalny spadek wyniósł więc 1946 USD.

<sup>218</sup> Dane pochodzą z OECD, [www.oecd.org](http://www.oecd.org), Dostępność danych: Hiszpania: Q1 2007-Q1 2011, Grecja: Q1 2007-Q1 2011 [dostęp 16.06.2012].

<sup>219</sup> Patrz 1.2. – wysoki wzrost PKB w Grecji, odwracający uwagę od problemu zadłużenia).

to -0,8% w Q3 2008, natomiast w Grecji aż -2,5% w Q1 2010. Maksymalny kwartalny przyrost wzrostu PKB osiągnął w Hiszpanii 0,7% (Q3 2009), w Grecji zaś 3% (Q1 2011). Dostępne dane dotyczące Grecji ponownie kończą się na Q1 2011 (0,2% przyrost PKB w stosunku do kwartału poprzedniego). W Hiszpanii po stagnacji w Q3 2011 (0%), dynamika wzrostu spadła do -0,3% w Q4 2011 i Q1 2012.

Interesujące wydają się badania opinii konsumentów na temat sytuacji ekonomicznej w Grecji i Hiszpanii (*Business Tendency and Consumer Opinion Survey*) przeprowadzone przez OECD<sup>220</sup>. Konsumenty co miesiąc określali o ile procent ich zdaniem pogorszyła się lub polepszyła sytuacja ekonomiczna kraju, w którym mieszkają. Odczucia obywateli w obu państwach były w omawianym okresie bardzo negatywne, w Grecji gorsze jednak niż w Hiszpanii. W Hiszpanii oceny te wahały się od -48,2% (02.2009) do -6,3% (06.2011), w Grecji zaś od -88,7% (10.2011) do -14,1% (10.2009).

Miesięczne zmiany indeksu cen konsumenckich (*consumer price index growth rate*) kształtowały się w obu krajach wg podobnego schematu<sup>221</sup>. Wyróżnić można dwa okresy znacznego wzrostu cen. W Hiszpanii od 07.2007 (+2,4%) do 07.2008 (największy przyrost cen w stosunku do poprzedniego miesiąca w całym badanym okresie: +5,3%), a później od 07.2009 (-1,4%) do 04.2011 (+3,8%). W przypadku Grecji wzrost cen przypada na okres 08.2007 (+2,5%) – 07.2008 (+4,9%) oraz 06.2009 (+0,5% - najniższa wartość w badanym okresie) – 09.2010 (+5,6% - najwyższa wartość w badanym okresie). Warto zwrócić uwagę na fakt, że, zwłaszcza w drugim okresie wzrostu, ceny w Grecji rosły szybciej i bardziej niż w Hiszpanii. W kraju tym nie zdarzały się też okresy spadku cen, jak działo się to w Hiszpanii od 03.2009 do 10.2009<sup>222</sup>. W stosunku do 2005 r. ceny (*consumer price index*) w obu krajach w całym badanym okresie charakteryzowały się tendencją wzrostową (przerywaną krótkimi okresami niewielkiego spadku). W Hiszpanii ceny stanowiły od 104% (01.2007) do 117,6% (12.2011) cen z 2005 r., zaś w Grecji od 103,2% (02.2007) do 123,3% (03.2012). Podobnie kształtowały się ceny importowe artykułów przemysłowych (*industry import prices index*)<sup>223</sup> oraz ceny producenta (*producer price index*)<sup>224</sup>. Ceny importowe artykułów przemysłowych w Hiszpanii stanowiły w badanym okresie od 103,5% do 130,7% cen z 2005 r., zaś w Grecji od 101,9% do 137,9%. *Producer price index* kształtował się zaś na poziomie od 106,5% do 129,1% cen z 2005 r. w Hiszpanii, oraz od 106,4% do 140,5% cen w Grecji. Bardzo duża okazała się

<sup>220</sup> Dostępność danych: 01.2007-05.2012.

<sup>221</sup> Dane wg UN, www.un.org. Dostępność danych: 01.2007-03.2012 [dostęp 16.06.2012].

<sup>222</sup> Największy spadek cen odnotowano w 07.2009 – o 1,4%.

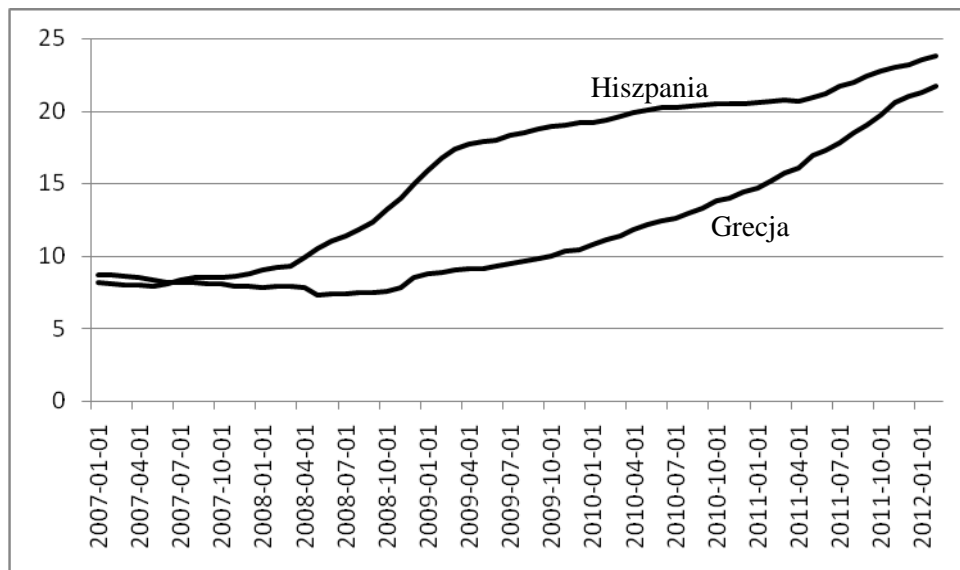
<sup>223</sup> W obu krajach w badanym okresie zauważyć można jedynie jeden krótki spadek tych cen (z miesiąca na miesiąc) w stosunku do 2005 r. w okresie ok. 08.2008-01.2009. Dane wg Eurostatu, epp.eurostat.ec.europa.eu, Dostępność danych: 01.2007-04.2012 [dostęp 16.06.2012].

<sup>224</sup> Dane wg UN, www.un.org. Dostępność danych: 01.2007-04.2012 [dostęp 16.06.2012].

jednak być dynamika tych indeksów. Ich miesięczne wahania wynosiły od -4,1% do 2,7% w Hiszpanii i od -2,5% do 2,5% w Grecji dla *industry import prices index* oraz od -6,7% do 10,2% w Hiszpanii i od -11,1% do 16,7% w Grecji dla *producer price index*. Ceny przemysłowego importu w Hiszpanii były więc nieco niższe niż w Grecji (w stosunku do stałej wartości z 2005 r.), ale za to charakteryzowały się większymi miesięcznymi zmianami.

Bardzo istotnym wskaźnikiem określającym stan gospodarczy obu krajów w okresie przed i w czasie kryzysu była stopa bezrobocia<sup>225</sup>. Kształtowanie się miesięcznej stopy bezrobocia w Grecji i w Hiszpanii przedstawiono na wykresie 1.

**Wykres 1. Stopa bezrobocia w Grecji i w Hiszpanii w okresie 01.2007-01.2012.**



Źródło: Opracowanie własne na podstawie danych udostępnionych przez OECD.

Jak widać na wykresie 1, w badanym okresie zarówno w Hiszpanii jak w Grecji stopa bezrobocia miała tendencję silnie rosnącą, jednakże przez większość czasu w Hiszpanii rosła szybciej i silniej niż w Grecji. Bezrobocie w Hiszpanii zwiększało się prawie przez cały badany okres: od 05.2007 (najniższa wartość: 7,9%) do 04.2012 (najwyższa wartość: 24,3%). W Grecji czas najdłuższego i nieprzerwanego wzrostu bezrobocia przypada na okres 05.2008 (7,3% - najniższa wartość) – 02.2012 (21,7% - najwyższa wartość). Wysoki poziom bezrobocia jest jednym z najpoważniejszych skutków kryzysu w obu omawianych krajach i zarazem palącym problemem dla greckiego i hiszpańskiego rządu. Niestety nie ma póki co przesłanek, które pozwalałyby sądzić, iż wzrostowa tendencja poziomu bezrobocia zostanie wkrótce przerwana.

<sup>225</sup> Dane w OECD, [www.oecd.org](http://www.oecd.org), Dostępność danych: 01.2007-04.2012 (Hiszpania) oraz 01.2007-02.2012 (Grecja) [dostęp 16.06.2012].

Równie ważną wielkością, na którą koniecznie należy zwrócić uwagę (zwłaszcza w przypadku Hiszpanii) jest indeks wkładu pracy w branży budowlanej (*construction labour input index*), który odzwierciedla poziom zatrudnienia w budownictwie<sup>226</sup>. Oba kraje w badanym okresie odnotowały jego znaczny spadek w stosunku do 2005 r. (większy jednak w Hiszpanii niż w Grecji). W Hiszpanii okres największego spadku zatrudnienia w budownictwie rozpoczął się w Q3 2007 (maksymalna wartość: 115,3% zatrudnienia z 2005 r.) i trwał praktycznie nieprzerwanie do Q1 2012<sup>227</sup> (wartość minimalna: 50,3%). W Grecji zatrudnienie zaczęło spadać trwale dopiero w Q3 2009 (106,3%)<sup>228</sup> i z okresami niewielkiego wzrostu obniżało się aż do Q2 2011 (78,9% - wartość najniższa)<sup>229</sup>. Dane te pokazują jak dotkliwie dla sektora budowlanego okazało się być pęknięcie narastającej w tej branży od lat bańki.

Pomimo trwającego kryzysu w badanym okresie odnotowano w Hiszpanii wzrostową tendencję rezerw zagranicznych<sup>230</sup> oraz aktywów rezerwowych<sup>231</sup>. W przypadku Grecji był to jedynie niewielki wzrost rezerw, na pograniczu utrzymywania ich stałego (znacznie jednak niższego niż w Hiszpanii) poziomu. Oficjalne rezerwy zagraniczne wzrosły w Hiszpanii z poziomu 12,5 mld EUR (09.2007) do 37 mld EUR (01.2012). W przypadku Grecji wzrost ten wyniósł od 2 mld EUR (01.2007) do 5,4 mld EUR (04.2012). Wzrost aktywów rezerwowych w Hiszpanii to z kolei zmiana z poziomu 7,3 mld SDR (05.2007) na 22 mld SDR (04.2012). W przypadku Grecji aktywa te najniższy poziom osiągnęły w 10.2008 (0,3 mld SDR), najwyższy zaś w 12.2009 (1,1 mld SDR). Po tym okresie ponownie jednak zaczęły spadać (do 0,9 mld SDR w 04.2012 r.) Wszystkie te dane świadczą m.in. o znacznie słabszej pozycji finansowej Grecji w stosunku do Hiszpanii.

Całkowite zadłużenie rządu, tak samo jak niektóre inne omówione wcześniej wskaźniki, wykazywało w badanym okresie tendencję wzrostową zarówno w Hiszpanii, jak i w Grecji<sup>232</sup>. Jego wzrost w Hiszpanii był jednak większy i kształtował się na wyższym poziomie niż w Grecji. Dług rządowy Hiszpanii do Q1 2008 spadał, osiągając najniższą wartość 378 mld EUR. Następnie zaczął rosnąć, by w Q4 2011 osiągnąć wartość 735 mld EUR (wartość najwyższa). Oznacza to wzrost o prawie 95% w przeciągu 4 lat. Dług rządowy Grecji rósł praktycznie nieprzerwanie od Q1 2007 (232 mln EUR) do Q4 2011 (356 mld EUR). Jego przyrost w okresie 5 lat to niecałe 54%. W odniesieniu do wartości bezwzględnych Sytuacja w Hiszpanii wygląda więc gorzej niż w przypadku Grecji.

<sup>226</sup> Dane wg Eurostatu, epp.eurostat.ec.europa.eu, Dostępność danych: Q1 2007-Q1 2012 (Hiszpania) oraz Q1 2007-Q3 2011 (Grecja) [dostęp 16.06.2012].

<sup>227</sup> Niewielki przyrost wartości wskaźnika jedynie w Q2 2010.

<sup>228</sup> Wartość najwyższą osiągnięto w Q4 2008 – 108,5% zatrudnienia z 2005 r.

<sup>229</sup> W Q3 2011 odnotowano lekki wzrost, do 79,8%.

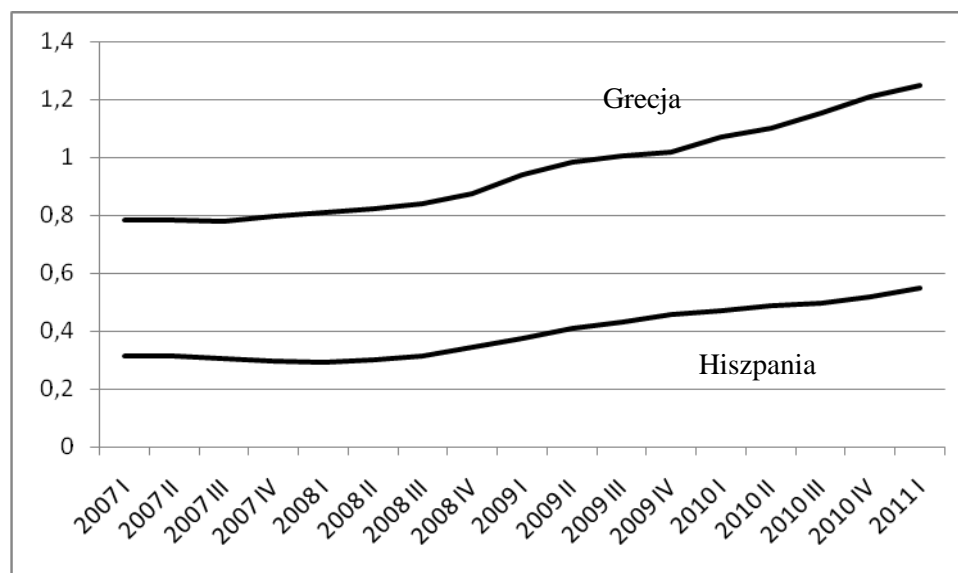
<sup>230</sup> Dane wg Eurostatu, epp.eurostat.ec.europa.eu, Dostępność danych: 01.2007-04.2012 [dostęp 16.06.2012].

<sup>231</sup> Dane wg OECD, www.oecd.org, Dostępność danych: 01.2007-04.2012 [dostęp 16.06.2012].

<sup>232</sup> Dane wg Eurostatu, epp.eurostat.ec.europa.eu, Dostępność danych: Q1 2007-Q4 2011 [dostęp 16.06.2012].

Jednakże w stosunku do PKB to zadłużenie Grecji jest znacznie wyższe. W momencie największego zadłużenia (Q4 2011) dług rządowy w Hiszpanii stanowił zaledwie 58,8% PKB, zaś w Grecji aż 129,9%<sup>233</sup>. Zadłużenie rządu jako procent PKB przedstawiono na wykresie 2.

**Wykres 2. Zadłużenie rządu w Hiszpanii i w Grecji w odniesieniu do PKB w okresie I 2007 - I 2011.**



Źródło: Opracowanie własne na podstawie danych udostępnionych przez OECD i Eurostat.

Deficyt budżetowy w obu krajach zwiększał się gwałtownie do 2009 r., następnie zaczął powoli maleć<sup>234</sup>. W Grecji przez cały badany okres utrzymywał się na większym poziomie niż w Hiszpanii. Hiszpania zakończyła 2007 r. nadwyżką budżetową w wysokości 1,9% PKB (najwyższa wartość w badanym okresie). Najniższą wartość osiągnął deficyt w 2009 r. (-11,2%). W kolejnych okresach był jednak systematycznie zmniejszany i w roku 2011 obniżył się do wartości -8,5%. Deficyt Grecji na najniższym poziomie znajdował się również w 2007 r. (-6,5%). W 2009 r. sięgnął -15,6%, by następnie zmniejszyć się do -9,1% w 2011 r. Dane te pokazują w jak trudnej sytuacji pod względem finansów publicznych znalazły się oba kraje i jak znacznie gorsza była sytuacja Grecji.

Godny uwagi w przypadku obu krajów jest niewątpliwie indeks produkcji budowlanej (*construction production index*)<sup>235</sup>. Zarówno w Hiszpanii jak i w Grecji jego wartości w badanym okresie w stosunku do 2005 r. znacznie się obniżyła. W Hiszpanii wartość wskaźnika spadła z poziomu 101,8% wartości z roku 2005 w Q1 2007 do poziomu 43,7% w Q1 2012<sup>236</sup>. W Grecji spadek

<sup>233</sup> Z powodu braku danych w przypadku Grecji, wielkość długu odniesiono do PKB z Q1 2011, a nie Q4 2011.

<sup>234</sup> Dane roczne wg Eurostatu, epp.eurostat.ec.europa.eu, Dostępność danych: 2007-2011[dostęp 16.06.2012].

<sup>235</sup> Dane wg Eurostatu, epp.eurostat.ec.europa.eu, Dostępność danych: Hiszpania: Q1 2007-Q1 2012, Grecja: Q1 2007-Q4 2011[dostęp 16.06.2012].

<sup>236</sup> Minimalną wartość osiągnięto w Q1 2011: 43,5%.

był porównywalny, choć wolniejszy i poprzedzony półtoraroczną fazą wzrostu (z 127,6% w Q2 2008 do 42,5% w Q4 2011). Największy kwartalny procentowy spadek produkcji budowlanej w Hiszpanii to -23,3% w Q3 2010, zaś w Grecji -26,9% w Q4 2011.

Indeks produkcji przemysłowej (*industry production index*) również w obu krajach wykazywał tendencję spadkową<sup>237</sup>. Rozkład jego wartości w Hiszpanii i w Grecji w poszczególnych miesiącach był bardzo podobny. Maksymalny spadek indeksu w Hiszpanii w stosunku do 2005 r. miał miejsce z poziomu 109,6% w 05.2007 (wcześniej niewielki wzrost) na poziom 78,3% w 04.2012. W przypadku Grecji największy spadek to 105,1% w 02.2007 do 72,6% w 03.2012<sup>238</sup>. Największe miesięczne obniżenie produkcji przemysłowej przypadło w Hiszpanii na 06.2008 (-5,6% w stosunku do poprzedniego miesiąca), a w Grecji na 09.2010 (-11%).

Trochę lepiej wygląda sytuacja pod względem indeksu obrotów w przemyśle (*industry turnover index*)<sup>239</sup>. Wahania (zwłaszcza w dół) były dość silne, a porównując 01.2007 z 03.2012 indeks spadł w obu krajach o ok. 20 punktów procentowych<sup>240</sup> (z 113,4% do 93,4% w Hiszpanii i z 110,8% do 90,6% w Grecji). Najwyższą wartość wskaźnika odnotowano w Hiszpanii w 05.2007 (131,6%), a najniższą w 08.2009 (56,6%). W Grecji wartości te wyniosły odpowiednio 145,4% (07.2008) i 65% (również 08.2009). Miesięczne przyrosty/spadki indeksu obrotów przemysłowych były w badanym okresie znacznie wyższe w Grecji niż w Hiszpanii. W Hiszpanii kształtowały się one na poziomie od -8,8% do 4,4%, zaś w Grecji od -27,5% do aż 32,5%.

Bilans rachunku obrotów bieżących (*balance of current account*)<sup>241</sup> w Hiszpanii i Grecji kształtowała się w badanym okresie w bardzo podobny sposób, jednakże w Grecji na znacznie niższym poziomie niż w Hiszpanii. Rok 2007 i połowa roku 2008 to okres znacznego spadku wartości omawianego wskaźnika, po którym następuje jego znaczny wzrost (do połowy 2009 r.), a następnie w Hiszpanii dalszy wzrost z lekkimi spadkami, w Grecji zaś najpierw spadek, później dość gwałtowny wzrost (1 połowa 2010 r.) i znów tendencja spadkowa z lekkim wzrostem pod koniec badanego okresu. W Hiszpanii najwyższą wartość bilans obrotów bieżących osiągnął w Q4 2011 (-0,7% PKB), a najniższą w Q3 2007 (-3,4% PKB). W Grecji najwyższa wartość bilansu przypada na Q2 2010 (-1,8%)<sup>242</sup>, zaś najniższa na Q2 2008 (-4,9%).

<sup>237</sup> Dane wg Eurostatu, epp.eurostat.ec.europa.eu, Dostępność danych: 01.2007-04.2012 [dostęp 16.06.2012].

<sup>238</sup> W 04.2012 minimalny wzrost do poziomu 72,9%.

<sup>239</sup> Dane wg Eurostatu, epp.eurostat.ec.europa.eu, Dostępność danych: 01.2007-03.2012 [dostęp 16.06.2012].

<sup>240</sup> Wartość liczona w stosunku do 2005 r.

<sup>241</sup> W odniesieniu do PKB. Dane wg OECD, www.oecd.org, Dostępność danych Q1 2007-Q4 2011 [dostęp 16.06.2012].

<sup>242</sup> W dalszym okresie nastąpiły kolejne fale wzrostowo-spadkowe deficytu bilansu obrotów bieżących w Grecji z ostateczną wartością -2,4% w Q4 2011 (wartość bezwzględna deficytu dla tego okresu została z powodu braku danych odniesiona do PKB z Q1 2011).

Eksport towarów w Hiszpanii kształtował się w badanym okresie na znacznie wyższym poziomie niż w Grecji, aczkolwiek i jego spadek w tym kraju podczas trwania kryzysu okazał się większy<sup>243</sup>. Okres największego spadku wartości eksportu w Hiszpanii przypada na okres od Q2 2008 do Q1 2009 oraz od Q4 2009 do Q2 2010. Później następuje okres dość znacznego wzrostu, z niewielkim spadkiem od Q3 2011. Najniższy poziom eksportu przypada na okres Q1 2009 (51,8 mld USD), zaś najwyższy poziom na Q3 2011 (80,9 mld USD<sup>244</sup>). Średnia dla badanego okresu to 67,2 mld USD. Eksport Grecji charakteryzował się znacznie mniejszymi wartościami, ale i mniejszymi miesięcznymi zmianami. Minimalna jego wartość osiągnięta została również w Q1 2009 (4,8 mld USD), maksymalna zaś w Q3 2008 (8,2 mld USD). Średnia dla całego okresu to 6,2 mld USD – prawie 11 razy mniejsza niż w Hiszpanii. Fazy spadku przeplatają się w Grecji z fazami wzrostu, a miesięczne zmiany wahają się od -1,9 do 1,5 mld USD<sup>245</sup>.

Import towarów również kształtował się w Hiszpanii na znacznie wyższym poziomie niż w Grecji<sup>246</sup>. Faza największego spadku wartości importu w obu krajach przypada na okres Q2 2008-Q2 2009. Najniższa wartość importu w Hiszpanii została osiągnięta w Q2 2009 i wyniosła 66,3 mld USD. Maksymalna wartość przypadła z kolei na Q2 2008 (115,9 mld USD). Od Q3 2010 import towarów charakteryzował się powolnym, ale stałym wzrostem, który został zahamowany w końcu 2011 r. (spadek do 88,7 mld USD w Q4 2011). Średnia dla całego okresu to 88,6 mld USD. Import towarów w Grecji najwyższą wartość osiągnął również w Q2 2008 (26,7 mld USD). Wartość minimalna przypadła na Q3 2010 (14,2 mld USD). Wartość średnia dla badanego okresu to 18,3 mld USD (prawie 5 razy mniej niż w Hiszpanii). Tak jak w przypadku eksportu, import w Grecji charakteryzował się występującymi na zmianę fazami spadków i wzrostów, kwartalne wahania są jednak w porównaniu z Hiszpanią raczej niewielkie (od -6,2 mld USD do 2,8 mld USD)<sup>247</sup>.

Wielkość handlu detalicznego w odniesieniu do 2005 r. zarówno w Hiszpanii jak i w Grecji charakteryzowała się w badanym okresie tendencją spadkową<sup>248</sup>. W Hiszpanii wielkość handlu spadła ze 105% wartości z 2005 r. w Q1 2007 do 82,5% w Q1 2012. W Grecji wielkość spadku była jeszcze większa: ze 116,5% w Q2 2008 do 78,9% w Q4 2011. Pokazuje to, jak silnie wpłynął kryzys na ograniczenie w przypadku obu krajów handlu – zarówno wewnętrznego jak i międzynarodowego.

<sup>243</sup> Dane wg OECD, [www.oecd.org](http://www.oecd.org), Dostępność danych: Q1 2007-Q4 2011 [dostęp 16.06.2012].

<sup>244</sup> W kolejnym kwartale eksport spadł do 77,8 mld USD.

<sup>245</sup> W przypadku Hiszpanii wahania te wynosiły od -17 mld USD do 7,9 mld USD.

<sup>246</sup> Dane wg OECD, [www.oecd.org](http://www.oecd.org), Dostępność danych: Q1 2007-Q4 2011 [dostęp 16.06.2012].

<sup>247</sup> W przypadku Hiszpanii wahania te wynosiły od -25 mld USD do 9,4 mld USD.

<sup>248</sup> Dane wg OECD, [www.oecd.org](http://www.oecd.org), Dostępność danych: Hiszpania: Q1 2007-Q1 2012, Grecja: Q1 2007-Q4 2011 [dostęp 16.06.2012].

Inwestycje zagraniczne goszczone charakteryzowały się w omawianych krajach w badanym okresie bardzo dużym brakiem stabilności<sup>249</sup>. W Hiszpanii napływ BIZ stanowił w 2007 r. 4,5% PKB, rok później 4,8%. W 2009 r. tendencja wzrostowa została jednak przerwana i inwestycje spadły do wartości zaledwie 0,6% PKB. Wzrosły nieco rok później (do 1,8% PKB), nie osiągnęły już jednak choćby wartości początkowej dla badanego okresu. W Grecji sytuacja wyglądała trochę inaczej. Inwestycje napływające stanowiły zaledwie 0,7% PKB w 2007 r. i 1,3% w 2008 r. Tutaj także w 2009 r. nastąpiło nagłe załamanie (właściwe obniżenie wartości inwestycji było co prawda znacznie mniejsze, ale stało się tak ze względu na ogólny niższy niż w Hiszpanii średni udział BIZ w PKB Grecji) i spadek do 0,8%. Tendencja ta nie zatrzymała się jednak (tak jak w przypadku Hiszpanii) i inwestycje napływające do Grecji spadły w 2010 r. do 0,1% PKB. Inwestycje wpływające w obu krajach w badanym okresie charakteryzowały się tendencją spadkową. W Hiszpanii lokowane w innych krajach BIZ spadały stopniowo z 9,5% PKB w 2007 r., przez 4,7% w 2008 i 0,7% w 2009, by wzrosnąć do 1,6% w roku 2010. W Grecji wartość 1,7% PKB z 2007 r. spadała w kolejnych latach do 0,7% i 0,6%, aż osiągnęła w 2010 r. minimalną wielkość 0,3% PKB.

Długoterminowe stopy procentowe do 09.2008 kształtowały się w obu krajach na zbliżonym poziomie ok. 5%<sup>250</sup>. Po tym okresie stopa procentowa w Grecji zaczęła gwałtownie rosnąć. W 02.2012 osiągnęła 29,2%, podczas gdy stopa procentowa w Hiszpanii sięgnęła maksymalnie zaledwie 6,1% w 05.2012.

Ceny akcji w obu krajach charakteryzowały się również tendencją spadkową (z krótkimi okresami niewielkiego wzrostu)<sup>251</sup>. Ich maksymalna wartość w Hiszpanii (w stosunku do 2005 r.) wyniosła 160,1% w 11.2007, a minimalna 63,6% w 05.2012. W Grecji najwyższa wartość to 165,6% wartości z 2005 r. (10.2007), a najniższa: zaledwie 18,4% (05.2012).

Spadały również obroty giełdowe<sup>252</sup>. W Hiszpanii dość dramatycznie, z bardzo dużymi wahaniami, z poziomu 235,2 mln EUR w 01.2008 do 54,5 mln EUR w 02.2012<sup>253</sup>. W Grecji z poziomu 14,7 mln EUR w 11.2007 do 0,5 mln EUR w 04.2012. Warto zwrócić uwagę na fakt, że średnie obroty giełdowe w Hiszpanii w badanym okresie były 24 razy wyższe niż obroty Grecji.

<sup>249</sup> Dane wg UN, [www.un.org](http://www.un.org), Dostępność danych 2007-2010 [dostęp 16.06.2012].

<sup>250</sup> Dane wg OECD, [www.oecd.org](http://www.oecd.org), Dostępność danych: Hiszpania: 01.2007-05.2012, Grecja: 01.2007-04.2012 [dostęp 16.06.2012].

<sup>251</sup> Dane wg OECD, [www.oecd.org](http://www.oecd.org), Dostępność danych: 01.2007-05.2012 [dostęp 16.06.2012].

<sup>252</sup> Dane wg Eurostatu, [epp.eurostat.ec.europa.eu](http://epp.eurostat.ec.europa.eu), Dostępność danych: 01.2007-04.2012 [dostęp 16.06.2012].

<sup>253</sup> W kolejnych miesiącach 2012 nastąpił niewielki wzrost (do 75,5 mln EUR w 04.2012).



Co ciekawe, kryzys nie wpłynął znacząco na turystykę w obu krajach<sup>254</sup>. Liczba turystów oraz wydatki na turystykę w Hiszpanii i w Grecji kształtowały się w badanym okresie w obu krajach w sposób rocznie cykliczny, bez większych zaburzeń. Warto jednak zwrócić uwagę, że turystyka w Hiszpanii znajdowała się na wyższym poziomie rozwoju niż turystyka w Grecji. Średnia kwartalna liczba turystów w badanym okresie w Hiszpanii była prawie 5 razy wyższa niż liczba turystów w Grecji, a wydatki na turystykę aż 6 razy większe.

#### **4. Skutki kryzysu dla branży tekstylnej w Hiszpanii i Grecji – analiza sektorowa oraz analiza przypadków**

Analiza makroekonomiczna pozwala na porównanie sytuacji gospodarek jako całości (por. pkt. 1 i 2), lecz równie ważne jest ujęcie sektorowe, które obrazuje skuteczność działań podejmowanych w poszczególnych branżach<sup>255</sup>. W dalszej części pracy przedstawione zostaną obserwacje poczynione na poziomie sektorowym krajów. Do analizy wybrana została branża tekstylna, konkretnie sprzedaż hurtowa obuwi i odzieży<sup>256</sup>. Uzasadnieniem wyboru tego wycinka gospodarki jest fakt, iż w obu krajach sektor ten ma znaczny udział w krajowych przychodach ze sprzedaży towarów i produktów, a także można wyróżnić w nim korporacje transnarodowe lub też duże transnarodowe przedsiębiorstwa działające zarówno w kraju, jak i zagranicą. W całym badanym okresie 2007-2010 w obu gospodarkach sprzedaż hurtowa i detaliczna szacowana była na ponad 30% obrotów towarami i usługami. Sprzedaż hurtowa obuwi i odzieży stanowi około 3,5% tej wartości i ma tendencję wzrastającą<sup>257</sup>. Sektor ten jest praktycznie w całości w rękach prywatnych i podlega ogólnounijnym regulacjom właściwym dla jednolitego rynku europejskiego, a więc firmy odznaczają się swobodą w kreacji swoich strategii. Z uwagi na fakt, iż nie jest to branża przemysłowa, pośrednio uwidocznione zostaną także efekty, jakie kryzys gospodarczy wywołał w zachowaniach konsumenckich zarówno w tych krajach, jak i w pozostałych europejskich gospodarkach. Ponadto znany jest stopień spadku handlu detalicznego w poszczególnych krajach, lecz rzadko analizuje się sytuację w odniesieniu do handlu hurtowego.

<sup>254</sup> Dane wg Eurostatu, [epp.eurostat.ec.europa.eu](http://epp.eurostat.ec.europa.eu), Dostępność: Hiszpania: Q1 2007-Q4 2010, Grecja: Q1 2007-Q3 2010 [dostęp 16.06.2012].

<sup>255</sup> M. Gorynia, B. Jankowska, *Konkurencja w branży a internacjonalizacja i globalizacja*, Gospodarka Narodowa (11-12), 2004, s.19-33.

<sup>256</sup> Klasyfikacja wg kodu NACE – 4642, Wholesale of footwear and clothing

<sup>257</sup> Dane wg Eurostatu, [epp.eurostat.ec.europa.eu](http://epp.eurostat.ec.europa.eu), przeliczenia szacunkowe [dostęp 27.06.2012].

## Analiza sektorowa

Analizy sektorowe praktycznie zawsze obarczone są błędem, gdyż bardzo trudno zdefiniować zasięg sektora i uzyskać adekwatne dane. Poniższa analiza opierać się będzie na danych dostępnych w bazie Amadeus, przy wybranych kryteriach wyszukiwania. Chociaż uzyskana próba nie może zostać uznana za reprezentatywną i unikać należy uogólnień, uzyskane obserwacje mogą jednak służyć do ilustrowania pewnych tendencji, a także do wyłonienia hipotez do późniejszych badań.

Początkowa próba badawcza obejmowała 4803 przedsiębiorstwa sektora sprzedaży hurtowej obuwiu i odzieży, w tym ponad 4513 firm zlokalizowanych w Hiszpanii i zaledwie 290 w Grecji. Po wyeliminowaniu obiektów z nieaktualnymi<sup>258</sup> sprawozdaniami finansowymi pozostało 2617 przedsiębiorstw, w tym 2390 hiszpańskich oraz 226 greckich. Badania zawężono do przedsiębiorstw zatrudniających w 2011 lub 2010 co najmniej 100 pracowników. Z otrzymanej puli 471 przedsiębiorstw wyeliminowano dodatkowo te, których sprawozdania w znacznym stopniu utajniono. Ostateczna próba badawcza obejmuje 62 przedsiębiorstwa, w tym 47 zlokalizowanych na Półwyspie Iberyjskim i 15 w Grecji. Ze względu na różną wielkość przedsiębiorstw analizę dokonywano poprzez porównywania indeksów zmiennopodstawowych, przy czym za podstawę brano zawsze rok poprzedni. Z powodu dostępności informacji analizę ograniczono do lat 2007-2010<sup>259</sup>.

Zebrane dane nie zawsze pozwalają na przeprowadzenie pełnej analizy próby w latach 2007-2008, gdyż zarówno w Hiszpanii, jak i Grecji istnieje pewna liczba niepełnych sprawozdań. Ze względu na częściowy brak danych największy problem pojawia się przy analizie wskaźnika przepływów kapitałowych do przychodów operacyjnych. Szczegółowe zestawienie zmian jakie pojawiły się we wskaźnikach finansowych badanej próby przedsiębiorstw przedstawia Tabela 1.

Jak wykazuje Tabela 1, w analizowanym okresie przedsiębiorstwa greckie wykazały znaczny spadek we wszystkich wyróżnionych miernikach. W 2010 roku ponad 80% analizowanych przedsiębiorstw wykazywało spadek wyników w stosunku do roku poprzedniego. Nieznaczną poprawę zaobserwowano jedynie w zwrocie z zainwestowanego kapitału. W przypadku Hiszpanii tendencje w badanej próbie były odwrotne. Wzrost liczby przedsiębiorstw wykazujących wzrost zaobserwowano w przypadku marży zysku, zwrotu z aktywów, wskaźników EBITDA, EBIT, ROA, ROE, ROCE (Tabela 1). Wahania natomiast wykazywały wskaźniki zwrotu z kapitału zainwestowanego oraz kapitału udziałowców.

<sup>258</sup> Za nieaktualne uważano sprawozdania starsze niż 2010 rok.

<sup>259</sup> Sprawozdania za rok 2011 dostępne były jedynie dla 19 przedsiębiorstw, dlatego przedział czasowy nie został rozszerzony.

**Tabela 1. Zmiany w wybranych wskaźnikach finansowych firm sektora sprzedaży hurtowej obuwniczej i odzieżowej w Hiszpanii i Grecji w latach 2007-2010 [%]**

	Hiszpania			Grecja		
	Liczba firm wykazujących wzrost	Liczba firm wykazujących spadek	Brak danych	Liczba firm wykazujących wzrost	Liczba firm wykazujących spadek	Brak danych
Marża zysku 10/09	68,09%	31,91%	0,00%	13,33%	86,67%	0,00%
Marża zysku 09/08	38,30%	61,70%	0,00%	20,00%	80,00%	0,00%
Marża zysku 08/07	31,91%	68,09%	0,00%	40,00%	53,33%	6,67%
Zwrot z kapitału udziałowców 10/09	59,57%	40,43%	0,00%	13,33%	86,67%	0,00%
Zwrot z kapitału udziałowców 09/08	27,66%	72,34%	0,00%	13,33%	86,67%	0,00%
Zwrot z kapitału udziałowców 08/07	25,53%	72,34%	2,13%	26,67%	66,67%	6,67%
Zwrot z zainwestowanego kapitału 10/09	63,83%	36,17%	0,00%	13,33%	86,67%	0,00%
Zwrot z zainwestowanego kapitału 09/08	23,40%	76,60%	0,00%	6,67%	93,33%	0,00%
Zwrot z zainwestowanego kapitału 08/07	23,40%	57,45%	19,15%	46,67%	53,33%	0,00%
Zwrot z aktywów ogółem 10/09	68,09%	31,91%	0,00%	13,33%	86,67%	0,00%
Zwrot z aktywów ogółem 09/08	34,04%	65,96%	0,00%	13,33%	86,67%	0,00%
Zwrot z aktywów ogółem 08/07	29,79%	70,21%	0,00%	46,67%	53,33%	0,00%
EBITDA 10/09	63,83%	36,17%	0,00%	20,00%	80,00%	0,00%
EBITDA 09/08	42,55%	57,45%	0,00%	20,00%	80,00%	0,00%
EBITDA 08/07	40,43%	59,57%	0,00%	46,67%	53,33%	0,00%
EBIT 10/09	63,83%	36,17%	0,00%	13,33%	86,67%	0,00%
EBIT 09/08	38,30%	61,70%	0,00%	13,33%	86,67%	0,00%
EBIT 08/07	42,55%	57,45%	0,00%	46,67%	53,33%	0,00%
Przepływy pieniężne / Przychody operacyjne 10/09	40,43%	29,79%	29,79%	13,33%	60,00%	26,67%
Przepływy pieniężne / Przychody operacyjne 09/08	36,17%	29,79%	34,04%	20,00%	66,67%	13,33%
Przepływy pieniężne / Przychody operacyjne 08/07	19,15%	55,32%	25,53%	26,67%	60,00%	13,33%
ROE 10/09	57,45%	42,55%	0,00%	13,33%	86,67%	0,00%
ROE 09/08	29,79%	70,21%	0,00%	20,00%	80,00%	0,00%
ROE 08/07	29,79%	68,09%	2,13%	40,00%	53,33%	6,67%
ROA 10/09	63,83%	36,17%	0,00%	13,33%	86,67%	0,00%
ROA 09/08	25,53%	74,47%	0,00%	20,00%	80,00%	0,00%
ROA 08/07	70,21%	29,79%	0,00%	60,00%	40,00%	0,00%
ROCE 10/09	61,70%	38,30%	0,00%	13,33%	86,67%	0,00%
ROCE 09/08	25,53%	74,47%	0,00%	13,33%	86,67%	0,00%
ROCE 08/07	21,28%	59,57%	19,15%	60,00%	40,00%	0,00%
Aktywa ogółem 10/09	55,32%	44,68%	0,00%	20,00%	80,00%	0,00%

Aktywa ogółem 09/08	44,68%	55,32%	0,00%	46,67%	53,33%	0,00%
Aktywa ogółem 08/07	55,32%	44,68%	0,00%	86,67%	13,33%	0,00%

Źródło: opracowanie własne na podstawie bazy Amadeus [dostęp 27.06.2012]

### Analiza porównawcza przedsiębiorstw

Rozprzestrzenienie się kryzysu gospodarczego na Europę zmieniły wydajność i efektywność gospodarek. Najdotkliwiej odczuły to sektory bezpośrednio zagrożone, chociażby wspomniana w pierwszej części branża budowlana w Hiszpanii. Jednak problemy w jednej gałęzi bardzo szybko stawały się problemami przedsiębiorstw z innych obszarów. Dowodem na taki stan rzeczy są sprawozdania finansowe przedsiębiorstw z okresu 2007-2011.

Do analizy porównawczej na poziomie mikroekonomicznym wybrano dwie największe<sup>260</sup> firmy sektora sprzedaży hurtowej obuwniczej i odzieżowej. Co istotne, przedsiębiorstwa te we wcześniejszych latach odznaczały się stabilnym rozwojem. Są to duże firmy, z których każda posiada spółki córki zlokalizowane w kraju i za granicą. Podobnie jak przy analizie sektorowej podawane wyniki przedstawione są w formie indeksów zmian o ruchomej podstawie, natomiast w przeliczeniach korzystano z rocznych sprawozdań skonsolidowanych spółek. Syntetyczne podsumowanie kondycji wybranych przedsiębiorstw stanowi Tabela 2.

**Tabela 2. Zmiany w wybranych wskaźnikach finansowych na przykładzie dwóch wybranych firm sektora sprzedaży hurtowej obuwniczej i odzieżowej w Hiszpanii i Grecji w latach 2007-2011 [%]**

	Firma A, Hiszpania				Firma B, Grecja			
	2011/ 2010	2010/ 2009	2009/ 2008	2008/ 2007	2011/ 2010	2010/ 2009	2009/ 2008	2008/ 2007
Zwrot z kapitału udziałowców (%)	3,89	-1,17	-5,78	0,12	-12,66	-9,89	-2,17	-15,15
Zwrot z aktywów ogółem (%)	2,85	0,38	-2,86	-0,35	-7,75	-5,29	-0,38	-9,68
Marża zysku (%)	2,91	0,38	-2,27	0,97	-18,38	-6,39	-1,15	-14,89
Marża brutto (%)	n.a	n.a	n.a	n.a	2,27	4,36	4,62	-8,91
EBITDA (%)	2,26	0,41	-1,76	0,94	-17,58	-5,20	-1,04	-16,21
EBIT (%)	2,69	0,14	-2,06	0,97	-18,38	-6,39	-1,15	-16,86
Przepływy pieniężne / Przychody operacyjne (%)	1,54	0,08	-0,92	0,99				
ROE (%)	2,49	-1,95	-3,26	0,73	-9,94	0,08	-10,36	-13,89
ROA (%)	1,86	-0,36	-1,48	0,11	-6,08	0,06	-5,34	-8,55
Wartość firmy / EBITDA (x)	-0,55	3,03	-1,13	-5,51	n.a	n.a	n.a	n.a

Źródło: opracowanie własne na podstawie bazy Amadeus [dostęp 27.06.2012]

Z danych zamieszczonych w Tabeli 2. łatwo można zauważyć, iż tendencje spadkowe dotknęły greckie przedsiębiorstwo w znacznym stopniu już w 2008 roku, podczas gdy hiszpańskie odczuło zmiany dopiero rok później. Co też znaczące, zaobserwować można dalsze pogłębianie się

<sup>260</sup> Jako kryterium wybrano łączne obroty roczne.

tych trendów w następnych latach w Grecji, podczas gdy w Hiszpanii sytuacja powoli zaczęła osiągać stabilizację (Tabela 2). Różnicą w strategiach firm było wykorzystanie rynków zagranicznych, w tym także rynków pozaeuropejskich w osiągnięciu przychodów ze sprzedaży<sup>261</sup>.

Ze względu na obawę przed skutkami finansowymi kryzysu w Hiszpanii i Grecji zmalały wydatki na dobra konsumpcyjne, w tym także na odzież i obuwie. W konsekwencji sprzedaż hurtowa tych dóbr także znacząco się obniżyła. Wiele z hiszpańskich przedsiębiorstw poszukiwało nowych możliwości na rynkach zagranicznych, gdzie skutki spowolnienia gospodarczego nie były tak odczuwalne.

## 5. Uwagi końcowe

Obecnie szeroko dyskutuje się nad możliwością opuszczenia przez Grecję strefy euro oraz o coraz gorszej pozycji gospodarczej Hiszpanii, która zabiega Sprawozdania za rok 2011 dostępne były jedynie dla 19 przedsiębiorstw, dlatego przedział czasowy nie został rozszerzony o pomoc Unii Europejskiej. Recesja uwypukliła w obu krajach znaczące problemy strukturalne, które widoczne są praktycznie w każdym sektorze. Dodatkowo sytuację w obu krajach utrudnia fakt, iż jednym z najbardziej dotkniętych sektorów jest sektor bankowy, z którym bezpośrednio powiązane są zarówno gospodarstwa domowe, jak i przedsiębiorstwa.

Istnieją przesłanki by sądzić, iż nie wszystkie sektory w gospodarce hiszpańskiej wykazywać się będą tak głęboką recesją, jak miało to miejsce w przypadku Grecji. Problemem jest jednak fakt, iż wielkość hiszpańskiej gospodarki znacznie przewyższa wartością wielkość greckiej i portugalskiej gospodarki. Pogłębienie kryzysu w tym rejonie może ostatecznie przypieczętować rozpad unii walutowej, co doprowadzi do osłabienia wiarygodności Unii Europejskiej.

Z analizy przedstawionej w niniejszym artykule wynika, że mimo problemów strukturalnych wielu branż kilkadziesiąt hiszpańskich przedsiębiorstw sektora sprzedaży hurtowej obuwia i odzieży wykazywało tendencje stabilizacyjne, a nawet wzrostowe. Nieznane są jednak najnowsze dane, które obrazowałyby sytuację tych firm w roku 2012. Niewątpliwie uzależnione są one od kondycji całej gospodarki krajowej. Podobnie kwestia ta ma się w Grecji, gdzie problemy te były wyraźniejsze, a która nawet w razie porozumienia o finansowaniu z Unii Europejskiej, zmuszona będzie do drastycznych zmian strukturalnych. W warunkach ograniczeń fiskalnych i działania Jednolitego Rynku Europejskiego możliwości interwencji współczesnych państw są niewielkie, a przedsiębiorstwa muszą wykazać się znaczną zdolnością adaptacyjną do nowych warunków

<sup>261</sup> Baza Amadeus [dostęp 27.06.2012]; szczegółowe sprawozdania finansowe spółek.

rynkowych. Przy malejącym popycie wewnętrznym istotne jest wykorzystywanie potencjału, jaki wykazują rynki zagraniczne.

## ***Streszczenie***

Kryzys gospodarczy, którego początki zaobserwować można było w Stanach Zjednoczonych, w znaczącym stopniu dotknął także gospodarki europejskie. Wzrost bezrobocia, obniżenie stopy życiowej, zahamowanie wzrostu PKB, a także inne problemy są skutkami głębokiej recesji, a w wielu krajach wymuszają reformy strukturalne. Niniejszy artykuł jest syntetycznym porównaniem genezy kryzysu i jego przebiegu w dwóch najdotkliwiej obciążonych krajach Europy - Grecji i Hiszpanii. W obliczu możliwości wystąpienia Grecji ze strefy euro przytaczane są najważniejsze przyczyny recesji, a także rozwój wskaźników makroekonomicznych poszczególnych krajów. Uzupełnieniem analizy ma poziomie całej gospodarki jest ujęcie sektorowe, które koncentruje się na sprzedaży hurtowej obuwia i odzieży. Sektor ten zarówno w Grecji, jak i Hiszpanii od lat ma znaczący udział w tworzeniu obrotów towarami i usługami. Pokazane są najważniejsze wskaźniki finansowe wybranej grupy przedsiębiorstw, a także na przykładach dwóch największych firm z danego kraju, omówione zostają tendencje, jakie widać w ich strategiach.

## ***Summary***

Economic crisis, which originated in United States, has also severely influenced European countries. Recession resulted in the raise in unemployment rate, decline in standard of living, setback in GDP growth rate as well as many other problems and now implies structural reforms among many economies. The article constitutes a brief summary of origins and milestones in two most severely affected countries, Greece and Spain. Facing the possibility of Greek withdrawal of the Euro Zone, most significant reasons for crisis development as well as development of macroeconomic indicators are mentioned. Complementation of the analysis on the macroeconomic level constitutes industry approach which concentrates on wholesale of footwear and clothing. This industry, both in Greece and in Spain, has hold a significant share in country's ware and service turnover. Some of the chosen companies' financial indexes are discussed and followed by a brief comparison based on the examples of two most influential companies in each country. The comparison aims to highlight various trends visible in their strategies.

## ***Pozycja Julianny Twerskiej w Wielkim Księstwie Litewskim w latach 1377-1382. Próba charakterystyki problemu.***

Krzysztof Osiński

---

Osoba Julianny Twerskiej pojawiła się w najważniejszych wydarzeniach na ziemi litewskiej lat 80-tych XIV wieku, a jej udział i myśl polityczna w rozwój państwa Jagiełły były różnie interpretowane przez historiografię. W obecnych czasach digitalizacji ogromnych zasobów bibliotecznych, czytelnik nie zaznajomiony z problematyką i z naukową krytyką tekstu historycznego, może z łatwością teksty historyków uznać za pewnik. Niestety zachowany materiał źródłowy nie oddaje całej złożoności problemu, z którym musi zmierzyć się badacz dziejów Litwy – szczególnych trudności nastrocza tendencyjność przekazów źródłowych<sup>262</sup>.

W historiografii okresu dwudziestolecia międzywojennego matka Jagiełły była uważana za głównego kierownika polityki zagranicznej Wilna, opierając swoje hipotezy na przekazie *OrigoregisJagyelo et WytholdiducumLithuanie*<sup>263</sup>, a także dokumentach kancelarii krzyżackiej<sup>264</sup>. Toteż nie dziwi, że pogląd ten zdominował większość monografii naukowych na wiele lat. Jednakże badania kolejnych pokoleń historyków pozwalają na weryfikacje tych przedwcześniejszych sądów, przez które próbowano tłumaczyć złożoną sytuację na Litwie po śmierci Olgierda<sup>265</sup>. Do dnia dzisiejszego toczy się dyskusja na temat podstawy prawnej władzy Wielkoksiążęcej<sup>266</sup>. Dyskusja istotna, ponieważ

<sup>262</sup> Zob. J. Nikodem, *Wiarygodność „Latopisu wielkich książąt litewskich”*, [w:] *Antyk, prawda i fałsz w średniowieczu*, Materiały Seminariów Mediewistycznych im. Alicji Karłowskiej-Kamzowej, pod red. J. Kowalskiego i T. Ratajczaka, Poznań 2010, s. 151-166.

<sup>263</sup> Wydane: *OrigoregisJagyelo et WytholdiducumLithuanie*, [w:] *Polnoesobranierusskichletopisej*, t. 35, Moskwa 1980, s. 115-117; Z *Latopisu* bezkrytycznie czerpał polski historiograf Jan Długosz. Patr.: J. Długosz, *Roczniki czyli Kroniki sławnego Królestwa Polskiego*, ks. X, Warszawa 1981, s. 124-135. Zob. J. Radziszewska, *Przejętki Długosza z „Litewskiego Latopisu”*, [w:] *Długossiana. Studia historyczne w pięćsetlecie śmierci Jana Długosza*, pod red. S. Gawędy, Warszawa 1980, s. 256-267.

<sup>264</sup> Żeby w formie przykładu przywołać dokument Pokoju w Dubissie: *CodexdiplomaticusLithuaniae*, wyd. E. Raczyński, Wrocław 1845, s. 58; Obecnie historiografii zarzuca ten pogląd podchodząc bardziej krytycznie do tej problematyki: L. Korczak, *Litewska rada wielkoksiążęca w XV wieku*, Kraków 1998, s. 12-14. Autorka wykazała, w sposób przekonujący, że poprzednicy Jagiełły korzystali z pomocy doradców; H. Łowmiański, *Uwagi w sprawie podłoża społecznego i gospodarczego unii jagiellońskiej*, [w:] *Księga pamiątkowa ku uczczeniu czterechsetnej rocznicy wydania I Statutu Litewskiego*, red. S. Ehrenkreutz, Wilno 1935, s. 234.

<sup>265</sup> Żeby wspomnieć tylko najnowszą historiografię: G. Błaszczuk, *Dzieje stosunków polsko-litewskich od czasów najdawniejszych do współczesności*, t. I-II, Poznań 1998-2007, gdzie przegląd większości literatury poruszającej ten problem.

<sup>266</sup> Całą spuściznę źródłową przeanalizował J. Nikodem, *Jedynowładztwo czy diarchia? Przyczynek do dziejów ustroju Wielkiego Księstwa Litewskiego do końca XIV wieku*, *Zapiski Historyczne*, t. 68(2003), z. 4, s. 7-30; Uczony doszedł do wniosku, że „Te spostrzeżenia pociągają za sobą następne wnioski. Potwierdzają jedynowładczy charakter władzy Olgierda, jego pełną kontrolę nad państwem i wszystkimi książętami, którzy zapewne w tym czasie stanowili grupę o zrównoważonych wpływach i pozycji”; H. Paszkiewicz stwierdza, że brak podstaw źródłowych pozwalających



pozwała odpowiedzieć na wiele znaków zapytania pojawiających się przy postaci Julianny Twerskiej<sup>267</sup>. Jednak żaden historyk nie pokusił się o próbę charakterystyki matki i jej wpływu na Jagiełłę- może z powodu ubogiej i mającej charakter ogólny podstawy źródłowej.

Stanisław Smolka przedstawiając pierwsze samodzielne kroki Jagiełły na Litwie stwierdził, że „wszystko go zresztą ciągnie w objęcia Rusi: atmosfera, którą oddychał, wpływ matki [podkr.- K.O.], konieczność polityczna; hamuje go tylko Kiejstut, którego jedno słowo mogło wystarczyć, żeby Litwa nie ścierpiała na Giedyminowym tronie Rusina”<sup>268</sup>. Jest to jedyna wzmianka o Juliannie zawarta w rozważaniach tego uczonego, jednak ocena ta bardzo wysoka stawia matkę Jagiełły na Litwie i jej oddziaływanie na poczynania syna. Uczony jednak był ostrożny w dalszych sądach na temat Julianny. Próbę chrztu prawosławnego Jagiełły przypisał samodzielnej i suwerennej decyzji księcia, lecz ostatecznie jego zamiary pokrzyżowało poselstwo panów polskich z propozycją małżeńską<sup>269</sup>.

Z kolei Antoni Prochaska doszukiwał się w wydarzeniach lat 80-tych XIV wieku wpływu Julianny i jej koncepcji polityki zagranicznej na sytuację wewnętrzną i zewnętrzną księstwa wileńskiego. Historyk jako główny powód wpływu Julianny na Jagiełłę przytacza argument wiary wyznawanej przez księżniczkę twerską. Matka była wychowana w prawosławiu, a syn w pogaństwie- jak wszyscy synowie Olgerda z drugiego małżeństwa<sup>270</sup>. Więcej, uczony stwierdził, że to Kiejstut nie zdołał zdominować młodego księcia ponieważ „Jagiello pozostający pod wpływem chrześcijanki matki, Julianny księżniczki Twerskiej, utrzymujący przyjazne stosunki z arcybiskupem Ryzkim Janem Sintenem, swoim sąsiadem inflanckim, oddalał się coraz bardziej od stryja, lubo z synem tegoż

---

dokładnie określić pozycję Kiejstuta na Litwie: H. Paszkiewicz, *O genezie i wartości Krewa*, Warszawa 1938, s. 34-36; Z kolei później stwierdza, bez głębszej refleksji, że „Na czele Litwy stanęli dwaj najbardziej utalentowani ze wszystkich Giedyminowiczów- Olgerd i Kiejstut, dwaj ostatni podanie z całej gromady książęcej. Zgodne ich współrzędy, trwające z górą lat trzydzieści, miały zapewnić Litwie świetność państwową, godną spuścizny ojcowskiej”: H. Paszkiewicz, *Początki Rusi*, s. 236 i przyp. 53.

<sup>267</sup> Ostatnio dyskusja J. Nikodema i J. Tęgowskiego o dacie urodzin Jagiełły, pozwalającej wysnuć wnioski o pozycji Julianny i zależności młodego piętnastoletniego księcia, czy też dojrzałego dwudziestopięcioletniego monarchy; J. Nikodem, *Data urodzenia Jagiełły. Uwagi o starszeństwie synów Olgerda i Joanny*, Genealogia. Studia i Materiały historyczne, t. 12(2000). J. Nikodem, *Objęcie władzy na Litwie przez Jagiełłę w 1377 r.*, Przegląd Historyczny, t. 92(2001), z. 4, s. 451-468; Również T. Wasilewski znacznie odmłodził Jagiełłę uznając, że był młodszy od Skirgiełły. Pogląd ten powielił i rozbudował J. Tęgowski: T. Wasilewski, *Daty urodzin Jagiełły i Witolda. Przyczynek do genealogii Giedyminowiczów*, Przegląd Wschodni, z. 1(1991), s. 27; J. Tęgowski, *Pierwsze pokolenia Giedyminowiczów*, Poznań- Wrocław 1999, s. 54-57; por. dyskusje K. Osiński, *Okoliczności objęcia władzy na Litwie przez Jagiełłę w 1377 roku* (maszynopis).

<sup>268</sup> St. Smolka, *Unia Litwy z Koroną*, Kraków 1903 s. 114; Pogląd o ogromnym autorytecie jest na wyrost. Kiejstut miał autorytet poparty jedynie swoimi osiągnięciami i zgodną współpracą z poprzednim Wielkim Księciem Litewskim Olgerdem. Jednak jego pozycję nie regulowała żadna podstawa prawna, dlatego też mało prawdopodobne było podburzenie całej Litwy przeciw Jagielle (bunt Korybuta Siewierskiego przeciw Kiejstutowi); por. J. Nikodem, *Jedynowładztwo czy diarchia? Przyczynek do dziejów ustroju Wielkiego Księstwa Litewskiego do końca XIV wieku*, Zapiski Historyczne, t. 68(2003), z. 4, s. 7-30.

<sup>269</sup> St. Smolka, *op. cit.*, s. 115 i nast.; Jednakże do dzisiaj nie rozstrzygnięto z której strony wyszła inicjatywa zawarcia małżeństwa, por. szerzej i zreferowanie najważniejszych propozycji historyków: J. Nikodem, *Jadwiga. Król Polski*, Wrocław 2009, s. 157-201.

<sup>270</sup> J. Ochmański, J. Krzyżaniakowa, *Władysław II Jagiełło*, Wrocław 1990, s. 42 i nast.

Witoldem w ścisłej pozostawał przyjaźni<sup>271</sup>. Na poparcie swej hipotezy uczony stwierdził dalej, że „rozdział ten był tak stanowczym, że Krzyżacy w poufnym liście do matki Jagiełły nie wahali się przestrzegać jej przed knowaniami Kiejstuta<sup>272</sup>. Dzięki takiej działalności miała Julianna skierować uwagę Jagiełłę w kierunku Zakonu i uregulowaniu wzajemnych stosunków pokojowo. Dalej, miała dążyć do przyjęcia chrześcijaństwa przez syna. Antoni Prochaska próbował tymi działaniami wytłumaczyć dysonanse powstałe między Wilnem a Trokami. Pomijając w zupełności dążenia i pozycję Jagiełły, tak jakby był on udzielnym wykonawcą zamierzeń księżnej. Jagiełło chciał kontynuować program polityki zagranicznej wyrażający się słowami *Omnis Russia ad Letwinosdeberetsimpliciterpertinere*<sup>273</sup>, który prowadził Olgierd. Dlatego szukał porozumienia z Zakonem, żeby zabezpieczyć swe domeny od zachodu, a otworzyć sobie możliwości ekspansji na wschodzie.

Wątek Julianny pojawił się w rozprawach Antoniego Prochaski jeszcze raz. Mianowicie w sprawie traktatu zawartego z Krzyżakami w Dubissie<sup>274</sup>, w którym to Jagiełło ograniczał suwerenność swojej ojcowizny i ziem, które przejmie po zwycięskiej wojnie domowej, a także gwarantował przyjęcie chrześcijaństwa w ciągu 4 lat od podpisania porozumienia. Jednak w tym przypadku uczony nie zaproponował żadnej hipotezy na temat udziału Julianny i jej wkładu w zawarcie traktatu<sup>275</sup>. Jej obecność miała ułatwić kontakt z Krzyżakami poprzez wcześniej nawiązane rozmowy i korespondencje, jednak obecność pozostałych braci Jagiełły nie pozwala wysnuć dalszych wniosków, co do charakteru udziału matki w tym traktacie<sup>276</sup>. W swoich rozprawach Antoni Prochaska sugeruje, że Julianna miała kierować całą działalnością Jagiełły i skłócić go z Kiejstutem, w wyniku czego wybuchła wojna domowa na Litwie.

Z najbardziej skrajnym poglądem, trudnym do uchwycenia w materiale źródłowym, wystąpił swego czasu Stanisław Zakrzewski. Lwowski historyk zajmując się problemem genezy Unii polsko-litewskiej postawił hipotezę, która brzmiała następująco: „wartoby się zastanowić, czy Elżbieta i wielka księżna litewska nie są właściwymi inicjatorkami małżeństwa swych dzieci<sup>277</sup>. Pytanie postawione przez uczonego bardzo interesujące, jednak zakładające że rola Julianny była doniosła do roku 1385. S. Zakrzewski na końcu swego wywodu konstatuje następująco „podniosłem na wstępie,

<sup>271</sup> A. Prochaska, *Król Władysław Jagiełło*, t. 1, s. 34.

<sup>272</sup> Tamże, s. 34 i nast.

<sup>273</sup> SRP, II, s. 80; Szerzej program polityki wschodniej F. Papée, *Jagiellonowie a Moskwa*, Kwartalnik Historyczny, t. 8(1922), s. 22.

<sup>274</sup> *CodexdiplomaticusLithuaniae*, wyd. E. Raczyński, Wrocław 1845, s. 58.

<sup>275</sup> A. Prochaska, *Król Władysław Jagiełło*, t. 1, s. 45 i nast.

<sup>276</sup> L. Korczak (*Litewska rada wielkksiążęca w XV wieku*, s. 15) uważa, że bracia byli radą książęcą przy Jagiellie, a Julianna z racji swej pozycji zasiadała w niej, dlatego jej rola nie mogła być poważna.

<sup>277</sup> S. Zakrzewski, *Wypadki lat 1382-1386 w związku z genezą Unji*, [w:] *Pamiętnik V Powszechnego Zjazdu Historyków Polskich w Warszawie*, 28 listopada do 4 grudnia 1930 r., pod red. K. Tyszkowskiego t. 1, Lwów 1930, s. 352.

że Unja polsko-litewska może i dlatego stosunkowo łatwo doszła do skutku, że u jej źródła tkwi inicjatywa dynastyczna andegaweńska i litewska, w duchu pojęć XIV wieku. Zagadnienie ustrojowe, t.j. forma połączenia Polski z Litwą, stało na dalszym planie. Akt krewski, t. zn. Uwierzytelniony przez Jagiełłę i jego braci protokół przedwstępnych pertraktacji z Polakami i Węgrami jest jasnym tego dowodem<sup>278</sup>. Pogląd skrajny i nie udokumentowany przez samego uczonego, który nie potrafił wyjaśnić roli Julianny w pertraktacjach z panami krakowskimi<sup>279</sup> nie opierając się na spekulacjach zawieszonych w powietrzu. Pomijając powyższą hipotezę, Stanisław Zakrzewski bardzo wysoko ocenił Juliannę stwierdzając „gdy mowa o rodzinie Olgierdowiczów znowu można mówić tylko o ich młodszej linii, na czele której stała właściwie matka Jagiełły, kobieta niepoślednich zdolności, której rola w wypadkach była znaczna”<sup>280</sup>.

Jagiełło objął samodzielne rządy w 1377 roku<sup>281</sup> po śmierci swego ojca Olgierda<sup>282</sup>. Kwestią drugorzędną w tych rozważaniach jest problem datacji urodzin Wielkiego Księcia<sup>283</sup>, który mógł mieć w momencie przejęcia władzy 15 lat lub 25<sup>284</sup>. Uważamy, że słuszniejszy jest pogląd starszej historiografii, która przypuszcza, że Jagiełło urodził się 1352 roku. Przy tak postawionej hipotezie, pozycja Julianny i jej znacznie przy dorastającym synu, kreowanej przez starszą historiografię,

<sup>278</sup> Tamże, s. 353 i nast.

<sup>279</sup> Najbardziej aktualną krytykę tego poglądu przedstawił J. Nikodem, a także przegląd badań: J. Nikodem, *Elżbieta-Juliana-Jadwiga. Przyczynek do genezy związku polsko-litewskiego*, [w:] *Cognitioni Gestorum*, pod red. D. A. Sikorskiego i A. M. Wyrwy, Poznań-Warszawa 2006, s. 477-479; J. Nikodem, *Jadwiga. Król Polski*, Wrocław 2009, s. 171 i nast.; porusza również: H. Paszkiewicz, *O genezie i wartości Krewa*, Warszawa 1938, s. 181 i nast.; Z kolei J. Tęgowski przypuszcza, że Julianna stawiała sprawę mariażu z córką Dymitra Dońskiego wyżej niż małżeństwo syna z Jadwigą. Jest to hipoteza logiczna- Julianna wychowana w prawosławiu musiała isę raczej opowiadać za prawosławną księżniczką, a dalej chrztem całej Litwy w tym obrzędzie. Trudno przypuszczać, że popierała starania o chrzest w obrzędzie rzymskim; J. Tęgowski, *Bezkrólowie po śmierci Ludwika Węgierskiego a geneza unii Polski z Litwą*, [w:] *Studia historyczne z XIII – XV wieku*, pod red. J. Śliwińskiego, Olsztyn 1995, s. 108 i nast., J. Nikodem, *Elżbieta-Juliana-Jadwiga*, s. 479.

<sup>280</sup> S. Zakrzewski, *Wypadki...*, s. 352.

<sup>281</sup> Ostatnio J. Tęgowski na podstawie listu króla Ludwika do Franciszka Carrary Fedor kobryńsko-ratneński postawił tezę, że on był najstarszym potomkiem Olgierda i wysunął roszczenia do spuścizny po zmarłym ojcu. Dziwi, że Fedor pozostał bierny w 1377 roku i nie próbował legitymizować swoich żądań; J. Tęgowski, *Pierwsze pokolenia Giedyminowiczów*, s. 57; por. J. Nikodem, *Objęcie władzy na Litwie przez Jagiełłę w 1377 r.*, *Przegląd Historyczny*, t. 92(2001), z. 4, s. 451-468.

O. Halecki, *Przyczynki genealogiczne do dziejów układu krewskiego*, *Miesięcznik heraldyczny*, t. 14(1935), s. 102; List dostępny online: <http://starbel.narod.ru/d042.htm> (dost. 11.11.2012r.).

<sup>282</sup> O dacie śmierci Wielkiego Księcia Olgierda informuje: *Hermani de Wartberge Chronicon Livoniae*, [w:] *Scriptores rerum Prussicarum*, t. 2, Leipzig, s. 113; *Die Chronik Wigands von Marburg*, [w:] *Scriptores rerum Prussicarum*, t. 2, Leipzig 1863, s. 604; J. Tęgowski, *Pierwsze Pokolenia Giedyminowiczów*, Poznań- Wrocław 1999, s. 47-57.

<sup>283</sup> Nie deprecjonując istotny badań genealogicznych, które pozwalają odpowiedzieć na wiele problematycznych pytań stawianych przez historiografię.

<sup>284</sup> J. Tęgowski założył, że Jagiełło w 1377 roku miał 15 lat, dlatego nie mógł być samodzielnym podmiotem. Datę urodzenia ustalił J. Nikodem dowodząc, że Jagiełło miał 25 lat w okresie śmierci Kiejstuta: J. Nikodem, *Data urodzenia Jagiełły. Uwagi o starszeństwie synów Olgierda i Joanny*, „Genealogia. Studia i Materiały historyczne”, t. 12(2000). J. Nikodem, *Objęcie władzy na Litwie przez Jagiełłę w 1377 r.*, *Przegląd Historyczny*, t. 92(2001), z. 4, s. 451-468; Również T. Wasilewski znacznie odmłodził Jagiełłę uznając, że był młodszy od Skirgiełły. Pogląd ten powielił i rozbudował J. Tęgowski: T. Wasilewski, *Daty urodzin Jagiełły i Witolda. Przyczynek do genealogii Giedyminowiczów*, *Przegląd Wschodni*, z. 1(1991), s. 27; J. Tęgowski, *Pierwsze pokolenia Giedyminowiczów*, Poznań- Wrocław 1999, s. 54-57.

zostanie w znacznym stopniu osłabiona. Władca mający lat piętnaście mógł być bardziej podatny na wpływ osób trzecich (np. Kiejstut, Julianna, Wojdyło), niż władca w wieku dwudziestu pięciu lat. Z pewnością autorytet matki i jej rady były młodemu księciu bardzo potrzebne, gdy jego pozycja nie była ugruntowana wśród społeczeństwa, a zwłaszcza wśród poddanych ruskich. Należy dodać, że Jagiełło musiał się liczyć z roszczeniami przyrodnich braci z pierwszego małżeństwa ojca, wychowanych w prawosławiu. Doniosły jest problem Andrzeja Połockiego, który jako pierwszy wystąpił przeciw bratu i sprzymierzył się z Dymitrem Iwanowiczem<sup>285</sup>. Jak donoszą latopisy Jagiełło korzystał również z rad i autorytetu stryja Kiejstuta<sup>286</sup>.

Julianna Twerska miała pośredniczyć w rokowaniach z Zakonem Krzyżackim w latach 1379-1382. Antoni Prochaska przypuszczał, że Julianna chciała nawiązać przymierze z Zakonem Krzyżackim przeciw Kiejstutowi. Jednak jest to pogląd nieuzasadniony podstawą źródłową<sup>287</sup>. Na takim przedstawieniu kontaktów zaważyły głównie przekazy kronikarzy krzyżackich, tj. Wiganda z Marburga i Annalisty toruńskiego<sup>288</sup>. Wigand informuje nas, że Kiejstut nie był szczególnie zachwycony z przejęcia władzy w Wilnie przez Jagiełłę<sup>289</sup>, w wyniku czego chciał przejąć pełnię władzy wielkoksiążęcej. Jednak przeczy temu tajny traktat zawarty w Dawidyszkach, na którym przywiesił swą pieczęć syn Kiejstuta, Witold<sup>290</sup>.

Z pewnością Julianna służyła synowi radą w sprawach wagi państwowej, razem ze współbraćmi, jednak nie można wyciągnąć na tej podstawie bardziej dalekowzrocznych wniosków - nie ma ku temu żadnych podstaw. Przypuszczać można, że z racji wieku, doświadczenia i swojego autorytetu jej głos mógł być ważny, jednak brak na to dowodów w postaci źródeł pisanych. Historyk nie może się poruszać w sferze domysłów i spekulacji, dlatego też ten wątek musi pozostać w zawieszeniu.

Najlepiej działalność Zakonu podsumował Jerzy Ochmański, że „ostrzegali przeto Julianę o wielkim niebezpieczeństwie grożącym Jagielle ze strony Kiejstuta, który- rzekomo- zamierza sobie

<sup>285</sup> Problem szeroko dyskutowany w literaturze: J. Ochmański, J. Krzyżaniakowa, *Władysław II Jagiełło*, Wrocław 1990s. 54 i nast.; PSRL, XI, s. 42; L. Kolanowski, *Dzieje Wielkiego Księstwa Litewskiego za Jagiellonów*, Warszawa 1930, t. 1, s. 15; A. Prochaska, *Upadek Kiejstuta*, *Kwartalnik Historyczny*, t. 23(1909), s. 494; H. Paszkiewicz, *Historia Rusi*, s. 258; S. M. Kuczyński, *Wielka wojna z Zakonem Krzyżackim w latach 1409-1411*, Warszawa 1980, s. 48-50, przyp. 49; L. Bazyłow, P. Wiczorkiewicz, *Historia Rosji*, Wrocław 2005, t. 1, s. 56-59; L. Gumilow *Od Rusi do Rosji*, Warszawa 2004; J. Łoszczyc *Dymitr Doński*, Warszawa 1987; L. Podhorodecki, *Kulikowe Pole*, Warszawa 1986.

<sup>286</sup> Długosz, X, s. 126.

<sup>287</sup> H. Łowmiański, *Polityka Jagiellonów*, Poznań 2006, s. 46, przyp. 52[redaktora]; A. Prochaska, *Dzieje Witolda W. Księcia Litwy*, s. 19, 23- 24.

<sup>288</sup> Die Chronik Wigand von Marburg, [w:] *Scriptores rerum Prussicarum*, t. 3, Leipzig 1866, s. 453-662; Annalista Thorunensis, [w:] *Scriptores rerum Prussicarum*, t. 2, Leipzig 1866, s. 57-316.

<sup>289</sup> Hoc anno rex Algartobiit, et filiuseius Jagelerigitur in regem et hic opposuit se germanopatris sui Kynstut, quod displicuiter; Die Chronik Wigand von Marburg, SRP II, Leipzig 1863 s. 604.

<sup>290</sup> Pogląd ten rozbudowuje J. Nikodem, *Rola Skirgiełły na Litwie do 1394 roku*, [w:] *Scriptora Minora*, t. 2, Poznań 1998, s. 69-129; jednak opowiadamy się za poglądem tradycyjnym, że ten traktat był wymierzony w Kiejstuta.

podporządkować całe królestwo. Oskarżenia pod adresem Kiejstuta były w liście do księżny matki wypowiedziane ogólnikowo, szczegóły mieli wyjawić posłowie krzyżacy<sup>291</sup>. Nie pozostawia to żadnych wątpliwości, że Julianna miała być tubą krzyżackiej propagandy na dworze wileńskim. Jednak znowu jest to domysł, który trudno potwierdzić w przekazach źródłowych, ponieważ dokumenty kancelarii krzyżackiej przedstawiały obraz z pewnej perspektywy, a dokumentów z kancelarii litewskiej brak.

31 X 1382 roku Jagiełło zawarł traktat z krzyżakami nad Dubissą<sup>292</sup>, skierowany przeciw Kiejstutowi. Najbardziej interesującym fragmentem tego traktatu jest *mit rathe, metewissen, undvolbortunserliben muter Julianne*<sup>293</sup>, dalej w traktacie podano braci i radę księżęcą jako podmioty potwierdzające prawomocność dokumentu. Czyli pozycja matki wynika z jej urodzenia, doświadczenia i wiedzy zdobytej przy boku męża- Olgierda. Nic nie uprawnia do wniosku, że była „kobietą niepoślednich zdolności”<sup>294</sup>. Lidia Korczak przypuszcza, że to sformułowanie traktatu dowodzi istnienia w kręgu Wilna rady przy Wielkim Księciu, która miała charakter doradczy<sup>295</sup>.

Podsumowując okoliczności zawarcia traktatu nad Dubissą, a także kontaktów Julianny Twerskiej z Zakonem Krzyżackim, można stwierdzić, że występowanie księżnej w źródłach krzyżackich ma charakter ideologiczny- przypuszczać można, że Krzyżacy chcieli wykorzystać jej autorytet, jaki niewątpliwie musiała mieć, jako narzędzie nacisku na Jagiełłę. Jednak nadal te przypuszczenia są wysuwane *implicite* na podstawie analizy zachowanej dokumentacji.

Uważamy, że poglądy referowane przez Stanisława Smolkę i Antoniego Prochaskę znajdują potwierdzenia w zachowanym materiale źródłowym. Są to poglądy zbyt odważne i, z pewnością, dziś przestarzałe<sup>296</sup>. Dlatego należy podchodzić do problematyki wpływu Julianny na Jagiełłę ostrożnie i bardzo krytycznie, ponieważ trudno uchwycić to w materiale źródłowym. Matka pojawiała się zazwyczaj w ważnych wydarzeniach dla dziejów Wielkiego Księstwa Litewskiego, żeby następnie zniknąć na wiele lat ze źródeł pisanych.

Po takim przeglądzie stanu badań należy znacząco zrewidować stawiane przez tezy i ponownie podejść krytycznie do materiału źródłowego, który zawiera informacje na temat Julianny Twerskiej.

<sup>291</sup> J. Ochmański, J. Krzyżaniakowa, *Władysław II Jagiełło*, Wrocław 1990s. 56 i nast.

<sup>292</sup> Imię Julianny pojawiło się również przy okazji zawarcia rozejmu podpisanego pod Brazołą w 1382 roku. *Codex epistolarissaeculidecimiqunti*, t.2 (1382-1445), ed. A. Lewicki, nr. 1: *Yrer muter und allenyrenandirngebruder*.

<sup>293</sup> W wolnym tłumaczeniu: za radą i zgodą naszej kochanej matki Julianny...; *CodexdiplomaticusLithuaniae*, wyd. E. Raczyński, Wrocław 1845, s. 56-58; *Liv.-,Esth.- und CurländischesUrkundenbuchnebstRegesten*, t. 3, nr 1186.

<sup>294</sup> S. Zakrzewski, *Wypadki...*, s. 352; J. Nikodem, *Elżbieta-Julianna-Jadwiga*, s. 477.

<sup>295</sup> L. Korczak, *Litewska rada wielkoksiężęcą w XV wieku*, Kraków 1998, s. 12-15.

<sup>296</sup> Najnowszy przegląd historiografii: G. Błaszczyk, *Dzieje stosunków polsko-litewskich od czasów najdawniejszych do współczesności*, T. I, *Trudne początki*, Poznań 1998.

## **Streszczenie**

W niniejszym artykule została przedstawiona pozycja i rola matki króla Polski Władysława Jagiełły, Julianny Twerskiej. Problem dosyć istotny, ponieważ rzutuje na większość decyzji podejmowanych przez młodego hospodara litewskiego po objęciu tronu wileńskiego w 1377 roku po śmierci Olgierda. Natomiast data graniczną, czyli rok 1382, jest końcem wojny domowej na Litwie pomiędzy młodym Jagiełło, a jego stryjem Kiejstutem.

Do dnia dzisiejszego toczy się dyskusja nad wkładem Julianny w ukształtowanie syna, a także na jest oddziaływanie na politykę zagraniczną dworu wileńskiego. Jednak należy zauważyć, iż Julianna pojawiała się na kartach historii w momentach krytycznych i zazwyczaj w otoczeniu innych ważnych person, z otoczenia Jagiełły.

Tekst została podzielony wewnątrz na dwie części, które może nie są wyraźnie wyeksponowane, ale pozwalają na swobodne poruszanie się w tekście. Część pierwsza jest przeglądem badań głównie historiografii okresu międzywojennego, kiedy to wyniki swoich badań publikowali wybitni historycy (np. Antoni Prochaska, Henryk Łowmiański, Oskar Halecki, Stanisław Smolka). Jednak obraz nie mógłby być kompletny bez zaprezentowania stanowiska najnowszej historiografii (np. Jarosław Nikodem, Jan Tęgowski), którzy kwestionują wiele, uważanych zapewne, twierdzeń starszych pokoleń. Z kolei część druga jest próbą dyskusji z zaprezentowanymi przednio stanowiskami. Swoje poglądy opieram na wydaniach krytycznych dokumentów, a także na osiągnięciach innych badaczy.

Tekst nie wyczerpuje całego problemu, a raczej jest przyczynkiem do dyskusji nad utartymi i niepodważalnymi poglądami części badaczy dziejów Litwy w XIV wieku.

## **Summary**

This article discusses the position and role of Julianna Twerska - mother of the king of Poland Władysław Jagiełło. This matter is quite important, because it has an influence on most of decisions undertaken by the young Lithuanian hospodar after the embrace of the Vilnius throne in 1377 after the death of his father Olgierd. (Nonetheless the border date – 1382 - is the end of the civil war in Lithuania between young Jagiełło and his parental uncle Kiejstut.

To this day there is a discussion over the Julianna's role in shaping her son and also over her influence on the Lithuanian's foreign politics. However we should notice that Julianna appeared on

the pages of history mostly in its critical moments and she was usually surrounded by important people from Jagiello's environment.

This text is divided internally into two parts, which may not be clearly distinguished, but they help to move freely in the text. The first part serves as a review of the research, mostly of the historiography of interwar period during which the outstanding historians published their own research results (e.g. Antoni Prochaska, Henryk Łowmiański, Oskar Halecki, Stanisław Smolka). Although the portrayal of Joanna Twerska wouldn't be complete without the presentation of the newest historiography's opinion about this subject (e.g. Jarosław Nikodem, Jan Tęgowski), which queries many old theories which were considered to be sure.) Then, the second part serves as an attempt to discuss with already presented positions. My views are based on a document's critical editions as well as on the achievements of other historians.

This text does not cover the whole problem, this is more like a contribution to the discussion over the usual and unquestionable views of some Lithuanian's 19<sup>th</sup> century history researchers.

## *Prawa człowieka po kubańsku*

Nina Podsiedlik

---

Sprawy współczesnej Kuby (oficjalna nazwa to República de Cuba) wywołują w dalszym ciągu falę zainteresowania międzynarodowego. To niewielkie, niespełna dwunastomilionowe państwo na Oceanie Atlantyckim, o powierzchni 109 886 km<sup>2</sup><sup>297</sup> budzi liczne kontrowersje na świecie. Z różnych stron dochodzą sprzeczne opinie o życiu Kubańczyków. Społeczność międzynarodowa i rządy wielu państw na świecie próbują pokojowo rozwiązać nie tylko doraźne problemy mieszkańców wyspy, ale także zainicjować wprowadzenie definitywnych zmian politycznych.

Istnieje opinia, że sami Kubańczycy przystosowali się do rygoru politycznego wprowadzonego przez Fidela Castro. Mieszkańcy wyspy, aby przetrwać, wypracowali skomplikowany mechanizm „wegetowania” w sytuacji permanentnej rewolucji socjalistycznej.

Konstytucja z 2002 r. wprowadza w artykule 3 zapis o niezmienności socjalistycznego ustroju Kuby. Informuje także obywateli, że Kuba nigdy nie wróci do kapitalizmu<sup>298</sup>. Nieugięty ideologicznie i politycznie *El Comandante* już za życia stał się legendą. Raúl próbuje od kilku lat rządzić Kubą samodzielnie, niestety jak podkreślają niezależni obserwatorzy w dalszym ciągu pozostaje w cieniu swojego „wielkiego brata”<sup>299</sup>. Czyżby Fidel miał być nieśmiertelny? A może jest „nierdzewny” jak brzmi tytuł artykułu opublikowanego w 2008 roku w *Paris Match – Castro el Inoxidable*<sup>300</sup>.

Oficjalnie *El Comandante en Jefe* zrzekł się władzy 20 lutego 2008 roku, ale Raúl Castro sprawował władzę na Kubie praktycznie od 31 lipca 2006 roku. Powodem takiej sytuacji były kłopoty zdrowotne Fidela. Bez zaskoczenia krajowej i międzynarodowej opinii publicznej, Raúl został prezydentem Kuby, szefem wojska oraz drugim Sekretarzem Komunistycznej Partii Kuby (PCC) aktualnie piastuje już stanowisko pierwszego sekretarza. Wraz z Raúl'em nadeszły wielkie nadzieje Kubańczyków na zmiany. Obietnic ze strony nowego rządu było dużo, dlatego Raúl asekuracyjnie zapowiedział, iż „wszystkiego nie da się rozwiązać nagle, proszę nie oczekiwać spektakularnych rozwiązań”<sup>301</sup>.

Prawa i obowiązki obywatela wobec władzy zapisane są w VII rozdziale konstytucji

<sup>297</sup> Ministerio de Asuntos Exteriores y de Cooperación, <http://www.maec.es>, 12.06.2012.

<sup>298</sup> *Constitución de la República de Cuba Asamblea Nacional del Poder Popular*, [http://www.gecetaoficial.cu/html/contitucion\\_de\\_la\\_republica.html#cap7](http://www.gecetaoficial.cu/html/contitucion_de_la_republica.html#cap7), 02.02.2013.

<sup>299</sup> B. Gutiérrez, *La hora de Raúl Castro, el hombre en la sombra*, nr 146, Madrid 2008, s. 5.

<sup>300</sup> M. Vicent, *Vida secreta de Fidel Castro*, nr 11.832, Madrid 2008, s. 3.

<sup>301</sup> C. Mesa-Lago, *La hora de Raúl*, *La Vanguardia*, nr 45.382, Madrid 2008, s. 31.



kubańskiej, artykuły od 53 do 55<sup>302</sup>. Wszystkie te trzy artykuły dają obywatelowi kubańskiemu wolność słowa i prasy, ponieważ są one w zgodzie z celami społeczeństwa socjalistycznego. Ustawa reguluje swobodny dostęp do prasy, radio, telewizji, filmu i innych mediów, gdyż są one państwowe, albo społeczne. Zapewnia się obywatelowi korzystanie z nich bez ograniczeń, gdyż służą one ludziom pracy i wspólnemu interesowi społecznemu. Z tych właśnie powodów media nie mogą być własnością prywatną. Artykuł 54 daje pracownikom fizycznym i umysłowym, rolnikom, kobietom, studentom oraz przedstawicielom innych sektorów prawo do zgromadzeń, organizowania manifestacji i zrzeszania się. Konstytucja gwarantuje także wolność słowa i poglądów na podstawie nieograniczonego prawa do inicjatywy i krytyki. Prawo reguluje stosunki między instytucjami państwowymi a religijnymi. Państwo uznaje i szanuje także wolność sumienia i przekonań religijnych. Konstytucja gwarantuje każdemu obywatelowi wolność do zmiany przekonań religijnych, lub do ich nie posiadania. Prawie pięćdziesiąt lat rewolucyjnych rządów Fidela Castro dostarczyło wielu przykładów jawnego łamania praw obywatela i samowolnego działania dyktatora. Jednym słowem konstytucja była wzniosłym i demokratycznym aktem swobód obywatelskich, ale po latach widać, że nie sprostała oczekiwaniom rządzących, chociaż sami powołali ją do życia. Rząd Fidela Castro nie mógł przestrzegać demokratycznej konstytucji, bo zaprzeczała one zasadom dyktatury.

Castro od lat 60-tych XX wieku zamykał szkoły, uczelnie katolickie, nacjonalizował charytatywne organizacje. Wszystkie szkoły, szpitale, instytucje społeczne zostały upaństwowione, a kraj musiało opuścić wielu księży i pracowników kościoła. Masowe aresztowania księży i zakonnic, przerywanie mszy i przeszukiwanie domów były na porządku dziennym. W późniejszych latach represje dotyczące kościoła katolickiego osłabły.

Pogarszająca się w latach 80-tych sytuacja gospodarcza osiągnęła krytyczny stan pod koniec XX wieku. Charyzmatyczny Fidel Castro postarzał się, ale nie oddawał władzy. Nieuzasadnione aresztowania objęły także krąg artystów, poetów, pisarzy. Wolność słowa od kilkunastu lat (prawie od samego początku zwycięstwa rewolucji) była już fikcją, a konsekwencją tego był brak kubańskiej wysokiej kultury. Zakaz objął także zagranicznych artystów oraz intelektualistów, którzy nie byli zapraszani na Kubę, gdyż ich „dorobek i światopogląd są sprzeczne z interesami rewolucji. (...) a placówki kulturalne nie mogą służyć promowaniu fałszywych intelektualistów, którzy jako rewolucyjną sztukę wyrażać chcą snobizm, ekstrawagancję, homoseksualizm lub inne zwyrodnienia społeczne”<sup>303</sup>. W latach nasilonej represji więzienia wypełniły się po brzegi dysydentami, opozycjonistami oraz wrogami rewolucji. Emigranci w pośpiechu opuszczali masowo wyspę, pełną szerzącego się alkoholizmu, bandytyzmu, analfabetyzmu. To był efekt zakazów społecznych i

<sup>302</sup> *Constitución ...*, dz.cyt., 02.02.2013.

<sup>303</sup> V. Skierka, *Fidel Castro Biografia*, Wrocław 2001, s. 195.

cenzury. Prawie każdy przejaw represji wobec obywatela wywoływał u niego bunt, stąd chętnych do ucieczki z Kuby było wielu. Za czasów rządów generała Fulgencio Batisty, Kuba stała się „lunaparkiem” dla Amerykanów. Wcześniejsza swoboda obyczajowa definitywnie zakończyła się wraz z nadejściem Fidela. Późniejsze patologie społeczne były poniekąd i tego przyczyną.

Polityka izolacji Kubańczyków doprowadziła do licznych zamieszek. W kwietniu 1980 roku zdesperowani mieszkańcy wyspy przypuścili atak na ambasadę peruwiańską, żądając udzielenia im azylu politycznego<sup>304</sup>. Stosując propagandę sukcesu, Castro mówił, że „Kuba jest jedynym krajem Ameryki Łacińskiej, w którym nie ma żebraków, (...) ani jednego porzuconego dziecka, u nas nie ma głodujących dzieci, (...) u nas nie ma starców pozbawionych opieki i pomocy. (...) W naszym kraju nie ma bezrobotnych, (...) w naszym kraju narkomania została wykorzeniona. (...) w naszym kraju prostytutka została zlikwidowana poprzez zniesienie dyskryminacji i stworzenie kobietom możliwości pracy, ludzkich warunków życia, awansu społecznego. Zwalczyliśmy korupcję, kradzieże, sprzeniewierzenia”<sup>305</sup>. Castro przedstawił wymaginowany obraz kraju, w którym wszystko jest na swoim miejscu, tylko dlatego tylu Kubańczyków chciało opuścić swój kraj? Wnikliwa analiza wypowiedzi Castro daje jednak pewne wyjaśnienie sytuacji. Narkomanów i prostytutek nie ma na Kubie, gdyż albo ich nie stać na uprawianie tego procederu, albo zostali wysłani do Stanów Zjednoczonych. Żebraków też nie ma, bo prawie wszyscy są ubodzy i nie stać ich na wspieranie innych. Zarobki nie pozwalają na podniesienie standardu życia. Bezrobotni nie istnieją, gdyż właściwie wszyscy pracują mimo, że ich wynagrodzenia są bardzo niskie. Korupcji oraz kradzieży nie stosuje się na wyspie, gdyż nie ma kogo okradać, ani przekupywać. A poza tym Castro, zgodził się na „wypuszczenie” ludności z Kuby. Przeważającą grupę uciekinierów stanowili kryminaliści, których Castro bardzo chętnie odesłał do Stanów Zjednoczonych.

„Tropikalny stalinista” - jak nazywano Fidela - powołał do życia „czerwone gestapo” czyli Departament Bezpieczeństwa Państwowego, którego zadaniem było infiltrować i likwidować różne *antycastrowkie* ugrupowania. Organizacja DSE zajmowała się także zakładaniem obozów ciężkich robót oraz sprawowaniem nadzoru nad więziennictwem. Kuba doświadczona „komunizmem” w roku 1978 więziła za poglądy około 20 tysięcy osób. Nowym pomysłem Castro była karna odpowiedzialność zbiorowa charakteryzująca się rodzinnym odkupywaniem win. Osoby blisko związane z więźniem zmuszone były odpokutować za polityczne zaangażowanie się krewnego. Władze konsekwentnie zabraniały dzieciom uczęszczać na uniwersytet, a współmałżonkowie

<sup>304</sup> M. Gawrycki, N. Bloch, *Kuba*, Warszawa 2010, s. 221.

<sup>305</sup> Fidel i Religia, *Rozmowy z bratem Betto*, Warszawa 1986, s. 234.

osadzonego tracili pracę. Od zwycięstwa rewolucji blisko 17 tysięcy osób zostało rozstrzelanych<sup>306</sup>. Prawo dotyczące rodzin więźniów przypomina pochodzący z 1935 roku dekret o karaniu członków rodzin zdrajców ojczyzny. „Wszyscy najbliżsi krewni zdrajców ojczyzny mieli być zsyłani do najodleglejszych zakątków kraju, chociaż nie mieli nic wspólnego z dokonany przestępstwem”<sup>307</sup>. Totalitarny charakter dyktatury Castro w sposób brutalny dotknął więźniów politycznych, ale także pospolitych przestępców. W obliczu niepowodzeń w odniesieniu do „oczyszczania” społeczeństwa z wrogów rewolucji *El Comandante* nieuchronnie zbliżał się do katastrofy. Nie chciał jednak przyznać się do porażki.

Wypaczona ideologia Fidela Castro, silna wiara w rewolucję i pragnienie zainicjowania utopijnych zmian spowodowały wprowadzenie w życie kuriozalnych pomysłów. Kilka lat po zwycięstwie *El Comandante* rozpoczął na Kubie, tak zwaną „wielką czystkę” seksualną. Ofiarami tej działalności stali się studenci podejrzani o skłonności homoseksualne, przedstawiciele środowisk twórczych, intelektualistów, także współtowarzysze w aparacie władzy. „Machos nie lubią pedałów i mięczaków. Rewolucja to męska rzecz”<sup>308</sup>. Powszechnie prześladowania rozpoczęły się w połowie lat sześćdziesiątych. Rząd powołał do życia Jednostki Militarne Wspierania Produkcji (UMAP) kontrolowane przez wojsko. Zadaniem tych obozów było „redukowanie polityczne” wszystkich tych, których rząd uznał za „antyspołecznych”. Przymusowy i bezterminowy pobyt w obozie miał uczyć „jednostki aspołeczne” współpracy, a „antyspołeczni dewianci” jak nazywano homoseksualistów, mieli nauczyć się poświęcania dla ogółu<sup>309</sup>. Aktualnie homoseksualizm na Kubie nie jest już tematem tabu. Jednym z powodów takiej sytuacji jest złagodzenie polityki wewnętrznej nowych władz kubańskich. Powstają organizacje, które zajmują się prześladowanymi i dyskryminowanymi ze względu na orientację seksualną. Do osób zajmujących się tą tematyką należy między innymi córka Raúla Castro, Mariela Castro, która jest dyrektorem Narodowego Centrum Edukacji Seksualnej-*Centro Nacional de Educación Sexual* (Cenesex)<sup>310</sup>.

Chaos i niepewność ogarniały Kubę w czasie trwania dyktatury Fidela Castro, szczególnie w latach sześćdziesiątych i siedemdziesiątych. Mimo, że reżim nie nosił znamion, np. stalinizmu i przebiegał dużo łagodniej, to jednak poczucie niepewności potęgowały Rewolucyjne Siły Zbrojne-*Fuerzas Armadas Revolucionarias* (FAR), policja polityczna zwana G-2, tajne służby utworzone przy wsparciu KGB-DGI, milicja obywatelska, oraz Komitety Obrony Rewolucji, które zajmowały się

<sup>306</sup> P. Fontaine, *Nieustający totalitaryzm tropików*, [w:] M. Domańska, E. Olejarczuk-Rojewska, M. Petryńska (red.), *Czarna księga komunizmu*, Warszawa 1999, s. 612-614.

<sup>307</sup> R. Miewiedew, *Pod osąd historii*, Warszawa 1990, s. 326.

<sup>308</sup> A. Domośławski, *Gorączka latynoamerykańska*, Warszawa 2004, s. 21.

<sup>309</sup> M. Gawrycki, N. Bloch, *Kuba*, dz.cyt., s. 526-527.

<sup>310</sup> F. García, *La hija de Raúl culmina una revolución sexual*, „La Vanguardia”, nr 45.841, Madrid 2009, s.6.

tropieniem sabotażystów i kontrrewolucjonistów. Rewolucyjnego porządku strzegł aparat bezpieczeństwa, pod który podlegały wszystkie wyżej wymienione organizacje. Dla Fidela Castro istnieli tylko zwolennicy rewolucji, ci co nie popierali jej byli wrogami, których należało usuwać.

Rewolucyjny rząd kubański podpisał kilka międzynarodowych konwencji dotyczących praw człowieka, a te które ratyfikował to: *Convention on the Elimination of Racial Discrimination* (CERD), *International Convention for the Protection of All Persons from Enforced Disappearance* (CED), *Convention on the Elimination of All Forms of Discrimination Against Women* (CEDAW), *Convention against Torture and other cruel* (CAT), *Convention on the Rights of the Child* (CRC)<sup>311</sup> oraz *Convention on the Rights of Persons with Disabilities* (CRPD)<sup>312</sup>. Dodatkowo Kuba podpisała, ale nie wprowadziła w życie *Internacional Covenant on Economic, Social and Cultural Rights* (CESCR) oraz *Internacional Covenant on Civil and Political Rights* (CCPR), natomiast odmówiła podpisania *United Nations Convention on the Protection of the Rights of All Migrant Workers and Members of Their Families* (MWC)<sup>313</sup>. Podpisane konwencje nie przeszkodziły rządowi kubańskiemu prowadzić własną politykę oraz stosować własne prawa wobec obywatela, często sprzeczne z międzynarodowymi dokumentami. Powszechne łamanie praw człowieka na Kubie było jedną z metod, którą posługiwał się rząd kubański. Nielegalne opuszczanie wyspy było, w okresie rewolucji, bezwzględnie traktowane jako przestępstwo. Istniały przypadki zastosowania kary śmierci za próbę przedostania się do USA. Postępująca bieda i społeczna degradacja wymusza wysoką przestępczość, istnienie czarnego rynku, prostytucję i nielegalną pracę dzieci. Wypaczenie godności ludzkiej i wszechobecne kłamstwo utrudniają możliwość wprowadzenia cywilizacyjnych i demokratycznych zmian jakich potrzebuje Kuba. Obawa przed karami zniechęca obywateli do głośnego wypowiedzania własnego zdania.

Fidel Castro od samego początku swoich rządów na Kubie, łamał prawa cywilne oraz polityczne swoich obywateli. Reżim surowo rozprawiał się z Kubańczykami, którzy nie zgadzali się z polityką dyktatora oraz narzuconą przez rząd komunistyczną ideologią. Cenzura oraz zakaz opuszczania przez Kubańczyków wyspy rozpoczęły się w latach siedemdziesiątych. Chętnych do wyjazdu z kraju umieszczano w obozach pracy przymusowej. Oczekujący na wyjazd musieli spędzać tam 4 lata pracując głównie przy ścinaniu trzciny cukrowej. Pozwolenie na wyjazd podejmowały zbiurokratyzowane rządy Castro<sup>314</sup>. Po trzech dekadach rząd Raúla Castro wprowadził zmiany i złagodził restrykcje w prawie migracyjnym. Od 14 stycznia 2013 roku Kubańczycy mogą podróżować za granicę bez, tzw. pozwolenia na wyjazd *permiso de salida* lub *tarjeta blanca*, a jedynie posiadając

<sup>311</sup> <http://tb.ohchr.org/...ult.aspx?country=cu>, 08.02.2013.

<sup>312</sup> <http://un.org>, 08.02.2013.

<sup>313</sup> Tamże.

<sup>314</sup> A. Domoślowski, *Gorączka...*, dz.cyt., s. 38.

paszport. Zniesiono także *carta de invitación*, czyli przymus posiadania zaproszenia od osoby mieszkającej poza granicami Kuby. Agencja EFE podaje także, że nowa ustawa podtrzymuje jednak ograniczenia dla tych obywateli, co do których będą istniały podejrzenia wynikające z zagrożenia bezpieczeństwa narodowego lub interesu publicznego. Zmiany te z pewnością otwierają Kubańczykom nowe perspektywy, tyle tylko, że aktualne przepisy podnoszą dwukrotnie cenę paszportu. Średnie miesięczne wynagrodzenie wynosi 20\$<sup>315</sup>, więc obywatel musiałby pracować około pół roku, odkładając całą pensję.

Aktem prawnym, na mocy którego skazywano aresztowanych na długie lata więzienia stał się artykuł 91 Kodeksu Karnego i Prawo 88 „*La Ley 88 legaliza la represión y la pena de muerte para los 'delitos' de conciencia*”. Artykuł 91 przewiduje wyroki od 10 do 20 lat lub karę śmierci dla każdego, kto w interesie obcego państwa, popełnia czyn, który ma na celu zagrożenie niepodległości Państwa Kubańskiego lub jego terytorialnej integralności. Prawo 88 weszło w życie w 1999 roku i przewiduje wieloletnie wyroki więzienia za wspieranie polityki Stanów Zjednoczonych wobec Kuby, w zakłócaniu porządku wewnętrznego, destabilizacji kraju i wywoływaniu zagrożenia dla Socjalistycznego Państwa oraz niepodległości Kuby. Dysydenci nazywają ten przepis 'Ley Mordaza' czyli „Prawo Kneblujące”. Przepis ten był stosowany wobec opozycjonistów nawet wtedy, gdy nie wszedł jeszcze w życie, więc paradoksalnie niezgodnie nawet z prawem kubańskim<sup>316</sup>.

Prawdopodobnie największą siłę dyktatura Fidela Castro pokazała o świcie 18 marca 2003 roku, kiedy to rozpoczęła się w całym kraju fala masowych zatrzymań niezależnych dziennikarzy i związkowców oraz opozycjonistów kubańskich. Zatrzymani zostali oskarżeni o prowadzenie działalności konspiracyjnej przeciwko kubańskiej władzy. Masowe aresztowania nazwano „Czarną Wiosną”–Primavera Negra i stały się bezprawnym i najdrastyczniejszym atakiem na opozycję kubańską oraz na dysydentów w ostatnich latach dyktatury Fidela. Ostatecznie zatrzymano i skazano w przyspieszonych procesach 75 opozycjonistów, niezależnych bibliotekarzy, aktywistów praw człowieka, dziennikarzy i członków związków zawodowych. W ekspresowych procesach w ciągu pięciu dni skazano 75 osób, bez możliwości należytego rozpatrzenia sprawy, przyznając wyroki od 6 do 30 lat więzienia. Organizacja Amnesty International uznała ich za więźniów sumienia, chociaż rząd kubański nadał im miano więźniów pospolitych<sup>317</sup>. Większość z nich przez lata pozostawała w więzieniach, a ich sytuacja była bardzo zła. Nie mieli możliwości przyjmowania

<sup>315</sup> *Cuba activa la esperada reforma migratoria que elimina trabas para viajar*, <http://www.lavanguardia.com/internacional/20130114/5436188781/cuba-activa-reforma-migratoria-que-elimina-trabas-para-viajar.html>, 03.02.2013.

<sup>316</sup> *Ley Mordaza*, <http://www.cubaencuentro.com/es/cuba/represion-en-cuba/los-antecedentes-la-ley-88-legaliza-la-represion-y-la-pena-de-muerte-para-los-delitos-de-conciencia-5010>, 07.12.2008.

<sup>317</sup> <http://solidarnizkuba.pl/biblioteki>, 02.03.2012.

leków, w przypadku choroby, przebywali często w urągających człowiekowi warunkach bytowych. Nie pomogły masowe demonstracje, liczne pikety przed sądem, ani zbieranie podpisów pod petycjami domagającymi się uwolnienia „wrogów” rewolucji kubańskiej i dyktatury Fidela Castro.

W 2003 roku, z powodu „Czarnej Wiosny”, Unia Europejska zawiesiła stosunki dyplomatyczne i polityczne z rządem kubańskim z powodu nieprzestrzegania praw człowieka na wyspie. Zastrzeżenia i szczegółowe uzasadnienie takiego postępowania odnajdujemy w dokumencie unijnym z 2004 roku, w którym to „w szczególności Rada wyraziła poważne zaniepokojenie trwającym na dużą skalę naruszeniem praw człowieka na Kubie. Ostro potępiła proces i skazanie, w kwietniu i maju 2004 r., grupy szesnastu działaczy na rzecz praw człowieka oraz dziennikarzy, jak również przetrzymywanie dużej liczby więźniów sumienia, w tym osób aresztowanych w czasie fali represji przeprowadzonych przez władze kubańskie w marcu i kwietniu 2003 r. Rada wezwała Kubę do natychmiastowego uwolnienia wszystkich osób przetrzymywanych w areszcie z powodów politycznych”<sup>318</sup>.

*Primavera Negra* wywołała falę protestów w środowisku międzynarodowym. Zdesperowani członkowie rodzin zatrzymanych próbowali nawzajem sobie pomagać organizując się w grupach wsparcia. Najlichnieszą tego typu organizacją zrzeszającą kobiety, których mężowie, synowie, ojcowie i przyjaciele zostali zatrzymani wiosną 2003 roku jest grupa pod nazwą *Damas de Blanco* – Damy w Bieli. Członkinie tej organizacji nie uniknęły aresztowań, przez *Departamento de Seguridad del Estado*, chociaż ich zatrzymania trwały kilka godzin. 75 mężczyzn i kobiet przesłuchiowano i przetrzymywano tylko dlatego, że pokojowo wyrażali krytyczne opinie w odniesieniu do rządu kubańskiego, organizując manifestacje. Większość z nich została skazana na karę pozbawienia wolności od 6 do 28 lat.

Na Kubie istnieje prawo *peligrosidad social predelictiva* pozwalające wtrącić do więzienia każdego człowieka, zanim udowodni mu się jego winę. Kuba cierpi z powodu dyktatury Castrowskiej i braku możliwości rozwoju ekonomicznego i społecznego. Dotychczasowe prawa chronią władzę, a nie obywatela. Od tego czasu do skazanych dołączyli jeszcze inni, między innymi aktywiści praw człowieka i kolejni dysydenci. Według władzy kubańskiej, państwo daje obywatelowi wszystko, czego on potrzebuje, np. dobrze zorganizowaną, bezpłatną służbę zdrowia. W rzeczywistości lekarze są słabo opłacani. Specjalistów jest niewielu, bo licznie opuścili kraj emigrując do USA i tam wspierają swoją wiedzą i umiejętnościami rozwój medycyny amerykańskiej. Bardzo interesujący obraz kubańskiej służby zdrowia przedstawia na swoim blogu, między innymi, Yoani Sanchez. Kiedy Kubańczyk udaje się do szpitala na operację, zabiera ze sobą nici chirurgiczne, strzykawki, nie

<sup>318</sup> Kuba – Wnioski Rady dotyczące czternastej oceny Wspólnego Stanowiska z dnia 16 grudnia 2004 r., Dz. U. U. E. 2004, poz. C 311.

mówiąc już o lekach<sup>319</sup> (więcej ciekawostek nie tylko na ten temat na <http://www.desdecuba.com/generaciony/>).

Zwolennicy kubańskiego systemu socjalistycznego oraz dane statystyczne potwierdzają wysoką średnią życia Kubańczyków. Druga strona medalu jednak jest taka, że z roku na rok odnotowuje się coraz mniejszą liczbę urodzeń. Prognozy informują, że w 2015 roku będzie 11 213 mln Kubańczyków, w 2020r. – 11 193 mln, a w 2025r. – 11 143 mln. W latach 2010 – 2015 procent narodzin spadnie z 10,2 do 9,9<sup>320</sup>. Powody niżu demograficznego są różne: setki tysięcy Kubańczyków żyje na emigracji, wiele kobiet decyduje się na aborcję ze względów ekonomicznych i mieszkaniowych (wielopokoleniowe rodziny mieszkają w jednym mieszkaniu). Ideolodzy przywołują, że na wyspie nie ma problemów rasowych. Konstytucja kubańska z 2002 roku gwarantuje równouprawnienie rasowe, a dyskryminacja jest surowo karana prawem<sup>321</sup>. W rzeczywistości czarnoskórzy Kubańczycy nie są zatrudniani na „dobrych” posadach, narzekają, że nie biorą udziału w życiu publicznym, medialnym, ani artystycznym<sup>322</sup>. Wielu czarnoskórych Kubańczyków można spotkać w służbie zdrowia, gdyż musieli oni wypełnić luki po białych, którzy wyemigrowali z wyspy.

Wyrażanie własnych opinii, spotkania i wszelkie zrzeszenia są na Kubie silnie ograniczane przez prawo i praktyki stosowane przez rząd. Ktokolwiek próbuje eksponować swoje opinie, lub organizować spotkania mające na celu sprzeciwianiu się polityce rządowej musi liczyć się z tym, że zostaną wobec niego zastosowane środki karne w postaci więzienia, utraty pracy, prześladowania albo zastraszania<sup>323</sup>. Z informacji kubańskiej komisji zajmującej się prawami człowieka i pojednaniem narodowym - *Comisión Cubana de Derechos Humanos y Reconciliación Nacional* (CCDHRN) w 2008 roku na Kubie pozostawało 80 tysięcy internowanych, osadzonych w więzieniach. Rząd kubański jednak konsekwentnie zaprzeczał tym liczbom. W 2008 r. Kuba zajmowała pierwsze miejsce w całej Iberoameryce pod względem liczby więźniów politycznych, kobiet, starców oraz osób niepełnoletnich przetrzymywanych w więzieniach i obozach „odnowy edukacyjnej”<sup>324</sup>.

W lipcu 2010 roku sytuacja zmieniała się praktycznie z dnia na dzień, a kolejne decyzje podejmowane były błyskawicznie. 18 lipca świat obiegła informacja dotycząca 52 więźniów, którzy w ciągu kolejnych czterech miesięcy będą mogli opuścić Kubę; prorządowy kubański dziennik *Granma* nie opublikował, ani słowa na ten temat. Nie wszyscy wierzyli w dobrą wolę rządu kubańskiego,

<sup>319</sup> Y. Sánchez, *Cuba libre notatki z Hawany*, Warszawa 2010, s. 198-199.

<sup>320</sup> *Anuario Estadístico ALC CEPAL 2012*, <http://www.pl.scribd.com/doc/77162161/Anuario-Estadistico-ALC-CEPAL-2012>, 29.03.2013.

<sup>321</sup> *Constitución...*, dz. cyt., art. 41-43.

<sup>322</sup> M. Gawrycki, N. Bloch, *Kuba*, dz.cyt., s. 510-511.

<sup>323</sup> *Acallar a la Disidencia*, „Amnestía Internacional”, nr 96, Madrid 2009, s. 25.

<sup>324</sup> E. Sánchez, *Informe de la Comisión Cubana de Derechos Humanos y Reconciliación Nacional*, *Revista Hispano Cubana*, nr 30, Madryt 2008, s. 151-154.

Óscar Espinosa Chepe – ekonomista i były więzień Grupy 75 – uważa tę decyzję za pragmatyczny gest pozytywnie odbierany przez społeczność międzynarodową. W rzeczywistości jest to „gra polityczna”, którą prowadzi Castro w ramach przygotowań do wprowadzenia kolejnych „zmian”. Ponownie rząd kubański ucieka od problemów, które musi rozwiązać, grając wybawiciela odsuwa od siebie perspektywę wdrażania niezbędnych reform, które są nieuniknione aby państwo przetrwało<sup>325</sup>. Decyzja o uwolnieniu ostatnich 52 więźniów sumienia wywołała falę lokalnych i międzynarodowych dyskusji o potrzebie natychmiastowych zmian politycznych i ekonomicznych na Kubie, nie znaczy to, że wcześniej nie zajmowano się tą sprawą, to potwierdza jedynie fakt jakie zainteresowanie i emocje wywołuje sprawa niewielkiej wyspy wchodzącej w skład Wielkich Antyli.

Rewolucyjny rząd kubański aresztował i skazał na długoletni pobyt w więzieniach dysydentów politycznych, „niewygodnych” Kubańczyków oraz obywateli różnych narodowości. Wszyscy oni mieli krytyczne opinie na temat działalności rządów Fidela Castro. Wygląda na to, że jeszcze długo środowisko międzynarodowe i opinia publiczna będzie zajmować się współczesnymi problemami Kuby. Padnie pytanie dlaczego? W końcu co może interesować kogoś mieszkającego na innej półkuli, jakaś mała wyspa na Atlantyku? Jeśli demokratyczne zasady zawarte w konstytucji nie są respektowane przez ich twórców, jeśli osoba posiadająca krytyczne zdanie na temat rządu i jawnie je głosząca, jest za to wtrącana do więzienia, to należy interesować się takimi tematami, ku przestrodze, aby nam się to nigdy nie przytrafiło.

Rządy socjalistyczne na Kubie okazały się nierealne, zgubne dla społeczeństwa, gdyż założenia socjalizmu nie są możliwe do urzeczywistnienia. Pięćdziesiąt lat rewolucji załamało gospodarkę, zmusiło znaczną część obywateli do emigracji, wygoniło specjalistów różnych dziedzin, artystów, ludzi kultury. Z tego powodu Kuba utraciła ogromny potencjał ludzki, a konsekwencje tego widać po dziś dzień. Powszechne łamanie praw człowieka na Kubie zmusiło Unię Europejską w 2003 roku do zawieszenia relacji z kubańskim rządem. Tekst podaje przykłady praw i obowiązków jakie ciążyą na obywatelu, a które w znacznej mierze nie są respektowane przez władzę - dlaczego? - bo władza nosi znamiona dyktatury, musi za wszelką cenę pokazać swoją siłę. Jawne łamanie praw człowieka w ostatnich latach stało się powszechne. Dopiero nagłośnienie całej sprawy i nadanie jej charakteru niepolitycznego jak chciał Fidel Castro, ale międzynarodowego doprowadziło do uwolnienia więźniów sumienia na Kubie.

---

<sup>325</sup> M. Vicente, *Cuba ahora...o nunca*, El País, nr 12.081, Madryt 2010, s. 12.



## ***Streszczenie***

Artykuł zawiera wybrane zagadnienia związane z prawami człowieka na Kubie. Wyjaśnia na jakiej podstawie rewolucyjny rząd kubański aresztował i skazał na długoletni pobyt w więzieniach dysydentów politycznych, „niewygodnych” Kubańczyków oraz obywateli różnych narodowości. Wszyscy oni mieli krytyczne opinie na temat działalności rządów Fidela Castro. Celem artykułu jest przedstawienie istniejących korelacji między rządem a obywatelem kubańskim.

Temat jest ważny pod względem prawnym i społecznym, ale ma on także wydźwięk międzynarodowy. Powszechne łamanie praw człowieka na wyspie zmusiło Unię Europejską w 2003 roku do zawieszenia relacji z kubańskim rządem. Niniejszy artykuł podaje przykłady praw i obowiązków jakie ciążyą na obywatelu, a które w znacznej mierze nie są respektowane przez władzę. Analizuje przykłady jawnego łamania praw człowieka. Wskazuje problemy, z którymi Fidel

Castro nie umiał sobie poradzić, jak, np. homoseksualizm czy polityczni dysydenci. Wyjaśnia i uwypukla także odwieczny konflikt między jednostką a władzą. Artykuł analizuje także wybrane problemy polityki izolacji Kuby.

## ***Summary***

The article presents selected problems concerning violations of Human Rights in Cuba. It explains the basis on which the revolutionary Cuban government had military leaders, “inconvenient” Cubans and citizens of different countries arrested, sentenced or condemned to many years of imprisonment. All of them had critical attitude towards activities of Fidel's Castro government. This article aims at presenting the relationship between the Cuban government and Cuban citizens.

The topic of this article is important for social and legal reasons; it also has an international meaning. Widespread human rights violations on Cuba have forced the EU in 2003 to suspend any relation with the Cuban government. The present article presents citizen's rights and obligations which are mainly violated by Cuban authorities. It draws the lecturer's attention to problems that Fidel Castro could not deal with such as homosexuality or political dissidents. The author points out the age-old conflict between the government and an individual. The article also covers the problem of Cuba's isolation policy.

## ***Powstanie i oddziaływanie mitu „czerwonej Chodzieży” na lokalną społeczność w okresie od jego powstania do wybuchu II wojny światowej***

Piotr Przybyłowski

Wiele miejscowości w naszym kraju wspomina minione wydarzenia i z większą lub mniejszą pieczołowitością kultywuje pamięć lokalnych bohaterów przeszłości. Naturalne dla społeczności, zarówno w szerszej perspektywie, jak i lokalnie, pielęgnowanie wydarzeń historycznych odbywa się niezmiennie od wielu pokoleń obejmując wydarzenia zarówno o zasięgu ogólnokrajowym, regionalnym oraz właściwym tylko poszczególnym miejscowości lub lokalnym społecznością.

Bez wątplenia wiele kultywowanych we wszystkich, nie tylko charakterystycznych, regionach wydarzeń historycznych posiada swoje odpowiedniki i warianty wśród całej rzeszy innych lokalnych społeczności<sup>326</sup>. Można przytoczyć chociażby przykład wyzwolenia kolejnych miast spod okupacji hitlerowskiej czy, obejmujące cały region wielkopolski, antyniemieckie powstanie z końca 1918 roku.

Zdarzają się jednak w lokalnych wspólnotach takie historyczne momenty, które odciskają na społecznościach na tyle duże piętno, iż echa minionych doniosłych wydarzeń nie tylko odbijają się na życiu codziennym lokalnej komuny, ale w pewien, większy lub mniejszy sposób determinują postrzeganie przez nią historii, a nawet terażniejszości. Co więcej, te doniosłe lokalnie wydarzenia stają się wizytówką, choć czasami nawet brzemieniem, oraz sposobem na rozpoznawanie danej miejscowości w okręgu, kraju czy wręcz za granicą.

O doniosłości wydarzeń lokalnych dla miejscowej społeczności decyduje zapewne wiele czynników, jednakże największe znaczenie mają wspomniane przed chwilą świadomość i oddziaływanie na terażniejszość oraz rozpoznawanie "marki" w szerszym niż lokalnym kontekście. W momencie, gdy zostają spełnione powyższe warunki pojawia się rzeczywista możliwość podniesienia danego wydarzenia do rangi "lokalnego mitu".

Mit w społeczeństwie i kulturze, niezależnie czy lokalny, czy też narodowy z całą pewnością łączy społeczność, ułatwia jej integrację, a przede wszystkim odróżnia ją od innych wspólnot. Mit stanowi bowiem osobliwą formę komunikacji międzypokoleniowej, mówi o aktualnych ambicjach i cechach

*“Mit w społeczeństwie i kulturze, niezależnie czy lokalny, czy też narodowy z całą pewnością łączy społeczność, ułatwia jej integrację, a przede wszystkim odróżnia ją od innych wspólnot”*

<sup>326</sup> Podobnie jak w wypadku legend czy mitów. Nawet teoretycznie te same, kanoniczne teksty posiadają lokalny koloryt.

grupy, wyrażają jej resentymenty, kompleksy i najskrytsze marzenia<sup>327</sup>. Przełożenie tejże, narodowej definicji na grunt regionalny czy też lokalny jest możliwy, choć w wypadku małych miejscowości nie będzie ona tak wyraźna i nie wzbudzi tyle emocji, co jej szerszy kontekst. W tym wypadku trafniejsza wydaje się definicja mitu historycznego, zaproponowana przez Jerzego Topolskiego, który pisze, że mit stanowią sformułowania mające coś mówić o świecie, które uzyskały w sposób żywiolowy, bądź, którym nadano (przez siły społeczne, polityczne czy inne), status prawd faktograficznych czy symbolicznych<sup>328</sup>.

Te definicje przybliżają nas do zrozumienia procesu „mitologizacji” wydarzeń, których korzenie wywodzą się z jak najrealniejszych i udokumentowanych, często o dużej doniosłości, wydarzeń historycznych. Jednakże niekiedy stwierdzenia opisujące fakty, z czasem, poddają się procesowi rozwoju i akumulowania się wiedzy, również poprzez narrację historyczną. Prowadzi to do ich falsyfikacji i „unieruchomienia”, a tym samym do mitologizacji. Mit może być bowiem zarazem czymś przeciwnym nauce, jak i czymś funkcjonującym w obrębie nauki<sup>329</sup>.

Wobec tego doniosłe wydarzenie, ważne z punktu widzenia społeczności lokalnej czy o wiele szerszej, obudowane „miejską legendą” czy w dalszej perspektywie narracją historyczną zaczyna przenikać do świadomości mieszkańców, usztywniać się i stawać dogmatem. Dobrym przykładem mitu małej miejscowości mogą być wydarzenia z początku XX wieku, kiedy to we Wrześni wybuchł osławiony strajk szkolny. Ranga tego wydarzenia, choć niezaprzeczalnie z punktu historii narodu polskiego duża, zaczęła od momentu swego zaistnienia obrastać w mit walki o język i kulturę narodową, walkę z niemczyzną i naporem germanizacji. Widać na tym przykładzie jak wydarzenie historyczne z czasem zmienia się w legendę, której nie tylko nie można zmienić, ale już samo poruszenie tego tematu w inny niż powszechnie przyjęty sposób budzi opór i kontrowersje. „W związku z tym dla dzisiejszego Polaka: strajk dzieci szkolnych - ich bunt i walka przeciwko nauce w języku niemieckim, (...) w obronie resztek ojczystej mowy, brutalnie rugowanej ze szkół (...), której ostatnim azylem w szkołach były lekcje religii (...)” – oto, co kojarzy się z nazwą: Września<sup>330</sup>.

Powyższy przykład prowadzi bezpośrednio na grunt Chodzieży - miejsca, które choć nie w tak wyraźny sposób, choć nie w tak wyraźny sposób, nie tak powszechnie kojarzony jak w przypadku Wrześni, posiada własny, specyficzny „mit”. Legendę, która, choć rzadko cytowana przez mieszkańców, a tym bardziej historyków, unosi się nad miastem i wpływa na decyzje jego mieszkańców od kilkudziesięciu już lat. Chodzi mianowicie o mit „czerwonej Chodzieży”, miasta, które bez względu na zmiany granic, ustrojów czy systemów gospodarczych posiada specyficzny

<sup>327</sup> Budyta-Budzyńska M., *Socjologia narodu i konfliktów etnicznych*, Warszawa 2010, s. 75.

<sup>328</sup> Topolski J., *Jak się pisze i rozumie historię*, Warszawa 1996, s. 204.

<sup>329</sup> Tamże, s. 203.

<sup>330</sup> Warneńska M., *Ulica Dzieci wrzesińskich*, Warszawa 1983, s. 3.

„lewicowy” charakter, któremu daje „upust” przy każdych kolejnych wyborach. Jakkolwiek nie oznacza to, że lewica zawsze zwyciężała przy miejskich urnach, to podskórna lewicowość i „zaczerwienienie” mieszkańców, nawet w czasach kryzysu formacji, dawała o wiele lepsze efekty lewicy niż wyniki ogólnopolskie czy wojewódzkie. Nie można też bezsprzecznie twierdzić, iż mit „czerwonej Chodzieży” nie nosi na sobie rys i pęknięć, a jego rzeczywista, nie zmałowana koncepcja została wykreowana tylko, jako forma stałego buntu mieszkańców wobec nie odpowiadającej im rzeczywistości, a prawdziwa „czerwień” jest tylko efektem reakcji na negatywne i przytłaczające ekonomiczne skutki recesji gospodarczej. Jednakże nie da się ukryć, iż właśnie „czerwona Chodzież” od dawna, w mniejszy lub większy sposób wywiera wpływ na rzeczywistość tego dwudziestotysięcznego powiatowego miasta. Nie jest celem tutaj rozważanie prawdziwości i rozmiaru mitu „czerwonej Chodzieży”, a jedynie wytyczenie linii wskazującej jego początki, przyczyny oraz rozwój i wpływ na miasto aż do końca II Rzeczypospolitej.

Niezwykle ważnym wydaje się zatem już na początku wyjaśnienie pojęcia omawianego mitu. W moim rozumieniu mitu „czerwona Chodzież” odnosi się do swego rodzaju świadomości; rzadko, bo raz na kilka lat, najczęściej przy okazji wyborów, ujawnianej tendencji do wspierania kandydatów związanych z partiami lewicowymi i centrolewicowymi. Pojęcie „czerwonej Chodzieży” wywodzi się z silnych związków miasta z przemysłem, głównie produkcją porcelany i fajansu, a odnosi się do wydarzeń strajkowych z okresu II Rzeczypospolitej, choć bez wątpienia jego korzenie tkwią w rozpoczętej znacznie wcześniej walki o położenie materialne chodzieskich robotników<sup>331</sup>. Jednakże od razu należy rozróżnić terminy „czerwonej Chodzieży” oraz „mitu czerwonej Chodzieży”, jako że wiążą się one z nieco innymi problemami. I tak, wydarzenia strajkowe z lat trzydziestych XX wieku nadały miastu imię „czerwonego”<sup>332</sup>, jednakże to dopiero przyszłe wydarzenia, kultywowanie robotniczego charakteru miasta w okresie Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej oraz przede wszystkim wyniki wyborów w latach III RP stworzyły wrażenie i podstawy do nazwania tego lokalnego kolorytu wyborczego mianem „mitu czerwonej Chodzieży”. Mit obejmuje zatem te decyzje mieszkańców, które do dziś „zabarwiają na czerwono” właśnie świadomość chodzieskiego wyborcy.

Poniższe rozważania skupią się jednak na przedstawieniu wydarzeń lat 1931-1936, a więc na czasach najostrejszych wystąpień chodzieskich robotników, którzy swoją walką dali początek i

<sup>331</sup> Świadczą o tym wiece robotnicze i ruchy strajkowe z lat poprzedzających I wojnę światową, w tym choćby udział Róży Luksemburg na jednym z zebrań socjaldemokratów w Chodzieży, w 1903.

<sup>332</sup> Jak pisze Z. Orłowski: (...) walka robotników i organizowane strajki były powodem nadania miastu miana „Czerwonej Chodzieży”. Z. Orłowski, *Z przeszłości miasta Chodzieży*, [w:] J. Szelmeczka (red.), *Chodzież 1984, 550 lat miasta. Ludzie, fakty, wspomnienia*, Chodzież 1984, s. 11. Nieco inną definicję podaje S. Chmielewski w *Dziejach Chodzieży*: „Ta działalność (polityczna kół lewicowych w Radzie Miejskiej) wsparta regularnie organizowanymi słynnymi pochodami pierwszomajowymi, w których brało udział ponad 100 osób, złożyły się na określenie Chodzieży jako „czerwonej” (por. S. Chmielewski, *Dzieje Chodzieży*, Chodzież 1998).

podstawę dla dalszego funkcjonowania omawianego mitu. Dzięki temu, można by spróbować wyjaśnić i przedstawić genezę i sposób, w jaki mit zaczął funkcjonować jeszcze w czasie II Rzeczypospolitej. Już na wstępie warto też przyjąć tezę, że sytuacja w Chodzieży, a więc walka między robotnikami, a pracodawcami wykreowała „mit czerwonej Chodzieży”, który poprzez kolejne fale strajków zakorzenił się wśród mieszkańców miasta. Bez tamtych wydarzeń niemożliwa by była nawet próba określenia późniejszych dziejów miasta, jako „czerwonych” lub związanych z ideami lewicowymi.

Robotnicza Chodzież<sup>333</sup> już od momentu powrotu w granice odzyskującej samodzielność Polski stanęła przed problemem bezrobocia i trudnych warunków bytowania mieszkańców zatrudnionych głównie w przemyśle. Wyraźne pogorszenie sytuacji nastąpiło jednak po pamiętnym „czarnym czwartku”<sup>334</sup> na nowojorskiej giełdzie, w wyniku, którego depresja zaczęła ogarniać Stany Zjednoczone i Europę, a panika finansowa rozszerzyła się wkrótce na Czechosłowację, Rumunię Niemcy i Polskę<sup>335</sup>. Kryzys w przemyśle, na który Chodzież była podatna w największym stopniu, przejawiał się przede wszystkim spadkiem produkcji. W pierwszym roku kryzysu produkcja w całym kraju spadła w stosunku do 1929 roku o 14,8 %, roku następnym o 17,9 % w stosunku do roku 1930. Tempo spadku wyhamowało dopiero w 1932 roku<sup>336</sup>. Niekorzystne warunki wpłynęły niemal automatycznie na gwałtownie windującą stopę bezrobocia. Liczba osób bez pracy wzrosła w latach 1929-1934 nawet kilkunastokrotnie<sup>337</sup>. Nie lepiej przedstawiała się sytuacja w zakresie płac osób zatrudnionych, i tak, na przykład w Wielkopolsce, zarobki miesięczne w przemyśle mineralnym w latach 1930-1937 obniżyły się średnio nieomal o połowę ze 130 do 65 złotych<sup>338</sup>, w chemicznym zaś o nieco poniżej 30% do nieco ponad 100 zł<sup>339</sup>.

Czując swoją pogarszającą się sytuację, mieszkańcy Chodzieży zaczęli organizować się jeszcze w przeddzień wielkiej depresji gospodarczej. W 1928 powstał w mieście Komitet Bezrobotnych, a rok później, w 1929, oddział Centralnego Związku Robotników Przemysłu Chemicznego, zrzeszającego w 1931 roku 175 robotników fabryki porcelany i fajansu<sup>340</sup>. Śląc liczne

<sup>333</sup> Dla przykładu, przed kryzysem gospodarczym, w największych zakładach miasta, w fabrykach fajansu i porcelany zatrudniano ponad tysiąc osób. Opr. M. Gołąb, *Sprawozdanie Państwowego Gimnazjum Humanistycznego im. Św. Barbary w Chodzieży za czas od 1922 – 1929*, Chodzież 1929, s. 7.

<sup>334</sup> 24 X 1929 r., dzień, w którym załamała się giełda nowojorska papierów wartościowych, co zapoczątkowało Wielki Kryzys na świecie.

<sup>335</sup> R. Cameron, *Historia gospodarcza świata. Od paleolitu do czasów najnowszych*, Warszawa 2001, s. 383.

<sup>336</sup> Z. Landau, J. Tomaszewski, *Gospodarka Polski międzywojennej*, t.3, *Wielki kryzys, 1930-1935*, Warszawa 1982, s. 39.

<sup>337</sup> Liczba ta jest jednak trudna do ustalenia, gdyż w Polsce międzywojennej nie rejestrowano ludzi bezrobotnych, a jedynie poszukujących pracy. Przyjmuje się, według statystyk, że całkowita liczba bezrobotnych mogła wynosić między 700 tys. a ponad 1mln. w okresie swego apogeum. Szerzej piszą o tym Landau Z., Tomaszewski J., *Gospodarka Polski międzywojennej...*, dz.cyt. s. 119-126.

<sup>338</sup> Cz. Łuczak, *Robotnicy Wielkopolscy w XIX i XX wieku*, Poznań 1988, s. 247-248.

<sup>339</sup> Tamże, s. 248-249.

<sup>340</sup> S. Chmielewski, *Dzieje...*, dz.cyt., s. 291.

pisma do Urzędu Wojewódzkiego czy chodzieskiego magistratu, bezrobotni domagali się dodatkowych funduszy na roboty doraźne, zasiłków i pomocy materialnej. Bezrobotni skarżyli się także na trudne warunki bytowe, posuwając się nawet do gróźb łamania prawa i popełnienia samobójstw<sup>341</sup>.

Kryzys objawiał się w rosnących cenach, przy czym nie rosły płace, w przeciwieństwie do kosztów utrzymania<sup>342</sup>. Ponadto robotnicy chodzieskich fabryk zetknęli się z jakże częstym w czasach zapaści gospodarczej, problemem obniżki i tak już nie wysokich płac w kolejnych półroczach 1933 roku, razem o prawie 20%<sup>343</sup>. Tymczasem liczba zarejestrowanych bezrobotnych rosła. Podczas gdy w latach 1926-1927 w Chodzieży pozostawało bez pracy niecałe 300 osób, w najcięższych latach kryzysu liczba ta wzrosła do prawie tysiąca w roku 1934<sup>344</sup>. Powyżej zarysowane trudności nie mogły odbić się bez echa w lokalnej społeczności. Nastąpił znaczny wzrost zainteresowania ideami lewicowymi, ale co znacznie wyraźniejsze, robotnicy największych fabryk w mieście zaczęli organizować się we wspólnej idei oporu przeciw swoim pracodawcom. Pierwszy krok w kierunku „czerwonej Chodzieży” został postawiony.

W czasach kryzysu, protesty i wystąpienia strajkowe w mieście rozpoczęły się na początku 1931 roku. 26 stycznia przez Chodzież przeszła demonstracja złożona z około 1000 osób. Manifestanci wysunęli wobec magistratu żądania pomocy ekonomicznej, które, pomimo rozwiązania pochodu w związku z groźbą użycia przez władze sił policyjnych, zostały spełnione<sup>345</sup>.

Pierwsze poważniejsze wystąpienia w miejskich zakładach przemysłowych pojawiły się we wrześniu 1931 roku, gdy zastrajkowali pracownicy w fabryce fajansu. Punkt zapalny wystąpienia stanowiło obniżenie płac robotników, a do strajkujących przyłączyli się także licznie miejscowi bezrobotni. Próbowano różnymi metodami złamać strajki przyciągając do tych akcji „łamistrajków” z miejscowych organizacji oraz ściągając innych z Włocławka czy Pruszkowa. Stosowano przy tym szykany i zastraszanie opornych. Jednak dzięki współpracy i oporowi mieszkańców, protest został zakończony zwycięstwem strajkujących<sup>346</sup>.

W kwietniu 1932 roku zastrajkowała załoga fabryki porcelany „Ćmielów”. Dwieście osób protestowało domagając się zaległych pensji. Pomimo chwilowego spadku napięcia i częściowemu spełnieniu żądań robotników protest rozgorzał na nowo w sierpniu, kiedy strajkowało już 280

<sup>341</sup> Archiwum Państwowe w Pile, akta m. Chodzieży 724.

<sup>342</sup> W latach kryzysu płace miesięczne oscylowały w granicach 100% kosztów utrzymania, razem z kosztami wyżywienia często je przekraczały. (por. Cz. Łuczak, *Robotnicy Wielkopolscy...*, dz.cyt., s. 253-254.

<sup>343</sup> S. Chmielewski, *Dzieje...* dz.cyt., s. 294.

<sup>344</sup> A.P. Piła, akta m. Chodzieży, 724.

<sup>345</sup> S. Chmielewski, *Dzieje...*, dz.cyt., s. 296.

<sup>346</sup> J. Dominiak, *Walki strajkowe w fabrykach chodzieskich w latach 1931 -1936*, [w:] „Chodzież 1984...”, s. 30-31.

robotników. Dalszy brak wypłat i obniżenie płac zaowocowało ostatnim w tym roku protestem, we wrześniu. Także tym razem protestujący uzyskali sukces<sup>347</sup>.

Kolejny rok przyniósł zaostrzenie oporu miejskich robotników. Tym razem powód starć stanowiły ponownie, sięgające 6 tygodni, zaległości w wypłatach, obniżanie przez pracodawców stawek oraz widmo zwolnień z pracy części załogi. Drugiego maja załogi fabryk porcelany fajansu podjęły decyzję o rozpoczęciu strajku okupacyjnego. Wystąpienie robotników okazało się na tyle skuteczne, że nawet wprowadzenie przez władze pogotowia policyjnego nie zmusiło protestujących do zrezygnowania z oporu, co więcej chwilowo właściciele po kilku dniach przyjęli postulaty strajkujących. Niemniej już w czerwcu strajki rozgorzały z ponowną gwałtownością trwając do końca lipca 1933 roku. Walki w tym okresie okazały się szczególnie drastyczne, ponieważ aby przeszkodzić kilkuset strajkującym skierowano do walki z nimi oddziały policji, straży pożarnej i granicznej<sup>348</sup>. Tym razem opór robotników był jeszcze ostrzejszy, doszło nawet do blokowania wywozu towarów, załadowanych na eksport przez pracowników umysłowych<sup>349</sup>. Tak drastyczna akcja ponownie przyniosła tylko częściowe korzyści robotnikom. Już kilka miesięcy później, w październiku, właściciele fabryk odstąpili od przyjętych postulatów i strajk wybuchł ponownie. Jednakże tym razem akcje policyjne przyniosły zamierzony efekt, a zwołana na 27 października manifestacja została rozproszona. W wyniku starć wielu demonstrantów odniosło obrażenia. Strajk został złamany, robotników biorących aktywny udział w wystąpieniach, w liczbie 200, zwolniono z pracy, a mniej odporni zaczęli powracać do fabryki. Strajk zakończył się ostatecznie 7 listopada<sup>350</sup>.

Kolejne strajki wybuchły dopiero po roku, choć ich donośną zapowiedzią był pochód pierwszomajowy w 1934 roku, kiedy to ulicami Chodzieży przemaszerowało ponownie około 1000 osób, w tym związkowcy z Poznania na czele z przewodniczącym OKR PPS, Franciszkiem Stróżyńskim<sup>351</sup>. W listopadzie do strajku przystąpili do działania pracownicy fabryki Fajansu, rozpoczynając 9 stycznia strajk okupacyjny. 10 stycznia dołączyli do nich robotnicy z fabryki porcelany. Tym razem, grając na zwłokę, dyrekcja fabryk zgodziła się na postulaty robotników, jednakże już kilka dni po „papierowym” porozumieniu obniżyła płace stosując przy tym kary za rzekome braki produkcyjne<sup>352</sup>. 30 stycznia pracownicy fabryk porcelany i fajansu przystąpili do wspólnego strajku. Lokalna prasa nazywała wydarzenia strajkowe w chodzieskich fabrykach „karnawałem”<sup>353</sup>, a o zdarzeniach donosiły również gazety w Poznaniu i prasa centralna, łącznie z

<sup>347</sup> A. Czubiński, *Zarys historii ruchu robotniczego w Wielkopolsce*, Poznań 1978, s. 202.

<sup>348</sup> S. Chmielewski, *Dzieje...*, dz.cyt., s. 296.

<sup>349</sup> Tamże, s. 297.

<sup>350</sup> A. Czubiński, *Zarys historii...*, dz.cyt., s. 202.

<sup>351</sup> A. Czubiński, M. Olszewski, *Z robotniczych tradycji Wielkopolski*, Poznań 1984, s. 399.

<sup>352</sup> S. Chmielewski, *Dzieje...*, dz.cyt., s. 298.

<sup>353</sup> *Gazeta Nadnotecka*, styczeń 1935.

Polskim Radiem. Wobec udziału w strajku ponad 1200 osób, o „czerwonej Chodzieży” mógł usłyszeć niemal cały kraj. Rozgłos sprzyjał chęci pojednania. W związku z tym osiągnięto kompromis z dyrekcją i strajki chwilowo przygasły. Jednakże pod koniec pierwszej i w drugiej połowie 1935 roku, raz po raz, wybuchały kolejne strajki. W fabryce fajansu robotnicy domagali się 100 tys. złotych pożyczki na ratowanie zakładu, licytacji jej majątku bądź nawet przyjęcia zakładu przez państwo<sup>354</sup>. W związku z zaistniałą sytuacją to sprawy włączyły się władze powiatowe, wysyłając delegację do wojewody oraz Ministra Skarbu i wicepremiera, Eugeniusza Kwiatkowskiego, w Warszawie.

Pomimo chwilowego uspokojenia sytuacji strajki pojawiały się jeszcze w czerwcu i lipcu, a w połowie drugiego z tych miesięcy zakład fajansu ponownie wstrzymał produkcję, a pracownicy przystąpili do okupacji fabryki domagając się ustabilizowania gospodarki finansowej przedsiębiorstwa<sup>355</sup>. Po wyjeździe nowej delegacji do ministra Juliusza Poniatońskiego i uzyskaniu przyrzeczenia wsparcia finansowego dla fabryki, robotnicy wrócili do pracy tym samym kończąc „erę” strajków w mieście, tworząc mit, który już w czasie formowania wpłynął w sposób zasadniczy na życie społeczno-polityczne Chodzieży.

Wystąpienia robotników wszystkich większych zakładów w mieście nie mogły przejść bez echa wśród mieszkańców, tym samym musiały odcisnąć swoje piętno na życiu politycznym Chodzieży. Przed wielką recesją i falą „czerwonych” strajków, formacje lewicowe w mieście nie radziły sobie najlepiej, jednak robotnicy byli silnie reprezentowani przez nie związaną z socjalistami Narodową Partię Robotniczą<sup>356</sup>. W związku z tym to właśnie NPR poprzez swoją siłę i popularność wzięła na swoje barki główny ciężar walki o prawa robotników Chodzieży w pierwszych latach niepodległości. Radni tej partii utworzyli w ramach Rady Miejskiej „klub radziecki” i w nim to prowadzili działalność na rzecz robotników. Pomimo przewagi w Radzie robotnikom nie udało się ani razu wprowadzenie na fotel burmistrza swego kandydata<sup>357</sup>. Już wtedy między przedstawicielami robotników a pozostałymi radnymi, dochodziło do użycia sił policyjnych na sali obrad Rady oraz procesów sądowych przeciw chodzieskiemu magistratowi<sup>358</sup>.

Prawdziwe „czerwonymi” wyborami do Rady Miejskiej okazały się te z 6 października 1929 roku, a więc jeszcze kilka tygodni przed „czarnym czwartkiem” na nowojorskiej giełdzie. Niewątpliwie wiązało się z to z wydarzeniami w kraju i walkach politycznych po przewrocie

<sup>354</sup> E. Nowak, *Dzieje chodzieskich zakładów porcelany i porcelitu w Chodzieży 1855-1969*, Poznań 1970, s.53.

<sup>355</sup> S. Chmielewski, *Dzieje...*, dz.cyt., s. 300.

<sup>356</sup> Dla przykładu, w wyborach do Rady Miejskiej z 1925 zdobyła 13 mandatów i większość w Radzie, w 1928, 9 mandatów.

<sup>357</sup> Najbliżej tego urzędu był Jan Staniszewski w 1928 roku, któremu do zwycięstwa zabrakło jednego głosu.

<sup>358</sup> Sprawy przybrały najostrzejszy obrót w momencie, gdy radni nie potrafiąc „przywołać do porządku” swoich kolegów z NPR zaocześnie pozbawili ich mandatów, wprowadzając na ich miejsce swoich kandydatów z listy rezerwowej. Radni „radzieccy” odwoływali się w tej sprawie do wojewody oraz Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Poznaniu, jednakże w obu wypadkach bezskutecznie.



majowym oraz rosnącym bezrobociem i coraz trudniejszą sytuacją mieszkańców samej Chodzieży. Frekwencja w wyborach wyniosła niecałe 80%, a znaczną przewagę osiągnęła Polska Partia Socjalistyczna zdobywając 34,5% głosów i 8 miejsc w radzie miasta. Drugie miejsce zajęło Stronnictwo Narodowe z 27% oddanych głosów i 7 miejsc w radzie oraz mniejszość niemiecka z 23% i 6 miejsc w radzie. Zgrupowana w bloku z piłsudczykami NPR otrzymała tylko 6% głosów i 2 fotele w Radzie Miejskiej<sup>359</sup>.

Na przewodniczącego Rady wybrano związanego z robotnikami i „klubem radzieckim” Jana Dominiaka. Powołano go większością aż 14 głosów, a zwycięstwo było tym większe, że jego kontrkandydat, Stefan Lipowicz, otrzymał tylko 7 głosów. Dwie kartki oddano puste<sup>360</sup>. Warto wspomnieć, że w owym czasie „koalicję” miejską tworzyli radni „radzieccy”<sup>361</sup> wspólnie z przedstawicielami mniejszości niemieckiej. Rada niemal natychmiast zajęła się sprawami robotników, a przede wszystkim bezrobotnych przyjmując już na pierwszym posiedzeniu rozszerzenie budżetu o kwotę 5 tysięcy złotych oraz powołanie komisji wspierającej potrzebujących<sup>362</sup>.

Rada Miejska nie była jednak w stanie prawidłowo funkcjonować w tak wybranym, bardzo lewicowym, składzie. Niedoświadczenie robotniczych radnych bardzo szybko wykorzystali radni opozycji, którzy nie tylko wyczekiwali i skrzętnie wykorzystywali wszelkie uchybienia proceduralne, ale także potrafili opuścić salę obrad i bez mała sabotować jej prace, aż do uzyskania założonych przez siebie celów<sup>363</sup>.

„Czerwona” Rada Miejska nie spełniła pokładanych w niej oczekiwań. Pomimo zaufania społecznego wyrażonego w niedawnych wyborach, nie tylko nie potrafiła skutecznie dbać o interesy swoich wyborców, ale co więcej, nie dała nawet rady działać zgodnie z przyjętymi zasadami. W związku z impasem 27 czerwca 1930 roku, po niecałym roku od wyborów, rozwiązano Radę Miejską. Jej kompetencje przejął Urząd Wojewódzki w Poznaniu, a nowe wybory zaplanowano na 19 kwietnia 1931 roku.

Rozwiązanie Rady nie oznaczało jednak utraty zaufania ludności Chodzieży wobec partii lewicowych. W 1930 roku odbyły się wybory do sejmu i senatu. Były to wybory specyficzne. Aresztowania i represje władz sanacyjnych wobec opozycji oraz silna propaganda obozu piłsudczykowskiego miały na celu zniwelowanie wpływów tych pierwszych oraz zdecydowane zwycięstwo drugich. Jednak pomimo tych twardych, niedemokratycznych, działań, wyborcy

<sup>359</sup> Cz. Demel, J. Krawulski, K. Rzepa, *Działalność NSR i NPR w Wielkopolsce w latach 1917-1937*, Warszawa-Poznań 1980, s. 262; AP Piła, akta miasta Chodzieży 434.

<sup>360</sup> Z. Orłowski, *Zarys dziejów Powiatu Chodzieskiego*, maszynopis powielony.

<sup>361</sup> Klubem „radzieckim” nazywano potocznie przedstawicieli robotników w Radzie Miejskiej.

<sup>362</sup> S. Chmielewski, *Dzieje...*, dz.cyt., s. 312.

<sup>363</sup> Udało im się w ten sposób odwołać przewodniczącego Rady, J. Dominiaka.

chodziescy nie zmienili znacząco swych zapatrywań politycznych. Lewicowy „Centrolew” osiągnął drugi wynik i uzyskał 25% głosów, podczas gdy w całym kraju jego wynik wyniósł 18%. Sanacyjny BBWR otrzymał tylko, przyrównując do wyników ogólnokrajowych gdzie głosowało na niego 46,8% społeczeństwa, 24,6% głosów. Wybory w Chodzieży wygrał, nie niepokojony partyjnymi niesnaskami, niemiecki blok wyborczy, uzyskując 27,6% głosów.

Wybory brzeskie przekazały sejm w ręce sanacji, co nie pozostało bez wpływu na wyniki głosowań lokalnych. 19 kwietnia 1931 roku mieszkańcy Chodzieży poszli ponownie do urn, wybierając tym razem radnych miejskich. Silna propaganda obozu rządzącego oraz różnego rodzaju ataki na opozycję spowodowały, iż największe poparcie otrzymały partie związane z Bezpartyjnym Blokiem Współpracy z Rządem, na które z pośród 3260 wszystkich głosów otrzymały 1069, co stanowiło 32,7%. Co jednak ważne z punktu widzenia „Czerwonej Chodzieży”, PPS poparło więcej osób niż w wyborach do sejmu. Na „lewicę” mieszkańcy miasta oddali 879 głosów, co stanowiło prawie 27% wszystkich głosów<sup>364</sup>. Dalsze miejsce zajęły Stronnictwo Narodowe oraz mniejszość niemiecka. W związku z zaistniałą konfiguracją w Radzie, przeciwstawiając się piłsudczykom, na przewodniczącego powołano przedstawiciela SN, a na jego zastępcę członka PPS.

W dobie kryzysu nowa Rada, dodać należy z czynnym udziałem radnych lewicowych, podjęła walkę z bezrobociem, uzyskując pewne sukcesy. Powołano specjalną komisję do spraw bezrobotnych. Ponadto dała ona radę przeforsować przyznanie osobom bez pracy, a nie pobierającym zasiłku statutowego, bonów żywnościowych<sup>365</sup>.

Kolejne wybory z roku 1933 odbyły się w cieniu nowej „scaleniowej” ustawy samorządowej, zmniejszającej liczebność radnych do 16, co miało ułatwić działanie obozowi sanacyjnemu, a także ograniczyć szanse wyborcze opozycji. Dzięki tym działaniom 26 listopada 1933 roku BBWR, tym razem występujący już, jako jedna lista, nie jak poprzedni blok, otrzymał 47% głosów i połowę głosów w 16 osobowej radzie, natomiast PPS, który w stosunku do poprzednich wyborów stracił tylko kilkadziesiąt głosów, uzyskał 22,6% głosów i 4 miejsca w radzie. Pozostałe mandaty podzielili Niemcy i przedstawiciele endecji.

W okresie wzmożonej propagandy obozu piłsudczyków coraz bardziej zaczęła spadać popularność lokalnych partii lewicowych, jednakże ich popularność gwałtownie wzrastała wraz z nasilaniem akcji strajkowych w miejskich fabrykach porcelany i fajansu w latach 1933-1936.

Kolejną próbą sił okazały się wybory do sejmu i senatu, przeprowadzone wkrótce po śmierci marszałka Piłsudskiego, we wrześniu 1935 roku. Jednakże określenie wpływów lewicy w tych wyborach okazuje się niemożliwe do zbadania, gdyż partie opozycyjne wobec władz sanacyjnych

<sup>364</sup> BBWR otrzymał 8 miejsc w Radzie, PPS – 7.

<sup>365</sup> S. Chmielewski, *Dzieje..., dz.cyt.*, s. 314.

zbojkotowały wybory. Jedyńm, choć z powodu bojkotu zarówno opozycji prawicowej i lewicowej, trudnym do zmierzenia wyznacznikiem popularności lewicy była zatem bardzo niska, jak na okres międzywojenny, frekwencja. Do urn poszło tylko 45,9% (do senatu 62%) wyborców, co mogło oznaczać, że od kilkunastu do kilkudziesięciu procent wyborców lewicowych, ale także tych sprzyjających słabnącemu w mieście SN, w proteście zbojkotowało wybory.

W Polsce, w latach 30-tych XX wieku wystąpienia robotnicze nie były zjawiskiem odosobnionym. Jednakże gwałtowność i długotrwałość oporu pracowników przemysłowych z chodzieskich fabryk porcelany i fajansu w czasach wielkiego kryzysu wytworzyła w mieszkańcach miasta pewne „przywiązanie do lewicowości” i większe zaufanie do tejże właśnie idei. Co prawda specyficzne warunki polityczne Polski po zamachu majowym nie pozwoliły w pełni wykorzystać partiom politycznym lewicowości mieszkańców miasta, jednakże bezsprzecznie wpłynęły na zdecydowanie lepsze wyniki przy urnach w porównaniu do wyników ogólnopolskich. W opisywanych latach mit ze względu na bliskość wydarzeń strajkowych dopiero się kształtował owocując już choćby w momencie ostatnich wyborów do Rady Miasta, gdzie PPS zdobyła aż 7 z 16 mandatów.

„Czerwona Chodzież” zaczęła istnieć dzięki strajkom, a od momentu ich rozpoczęcia zaczął formować się także jej mit. Mit, który kultywowano w okresie PRL-u (choć trzeba przyznać, że wciąż jeszcze świeży został wystawiony na próbę zaraz po pokonaniu Niemiec hitlerowskich przy okazji referendum ludowego) przełożył się na wyniki wyborów w całkowicie niepodległej już III Rzeczpospolitej. Czy jednak lewicowość chodzieżan wyrosła na gruncie walk robotniczych wystarczała do uznania miasta na stałe za „czerwone”? Czy była tylko reakcją na kolejne niekorzystne dla robotniczego miasta wydarzenia? A może właśnie ta lewicowa świadomość pozwalała w momentach kryzysowych na zdwojenie wysiłków i ostrzejsze niż gdzie indziej wystąpienia? Na te pytania pełną odpowiedź dać może tylko analiza elementów życia miasta w czasach Polski Ludowej oraz wnioski płynące z wyborów po 1989 roku. Z pewnością jednak wydarzenia strajkowe z lat trzydziestych ubiegłego wieku dały podstawę, do zaistnienia mitu i jego dalszej ewolucji w czasie oraz specyficznego stosunku władz do Chodzieży w okresie PRL.

### ***Streszczenie***

Publikacja próbuje się zmierzyć z zaistniałym w latach trzydziestych XX wieku mitem tzw. „czerwonej Chodzieży”, a więc ze zjawiskiem specyficznego przywiązania mieszkańców miasta do idei lewicowych. Zawiera w sobie rozważania na tematy związane z funkcjonowaniem gospodarki i władz lokalnych ówczesnej Chodzieży, nie uciekając jednocześnie od odpowiedzi na pytanie jaki obie siły wywarły wpływ na kształtowanie się „lewicowości” i świadomości politycznej mieszkańców miasta?

### ***Summary***

The present article aims at present the so-called “czerwona Chodzież” myth (the myth of the red city of Chodzież) which occurred in the 30 and consisted in a phenomenon of Chodzież citizens' attachment to left-wing political ideas. It presents a deliberation over issues concerning the functioning of the economy and of local authorities. It also attempts to explain how the two forces mentioned above had influenced the development of the "*Leftism*" and political awareness of citizens.

## ***O autorach***

### **Valeria V. Bondareva**

Kierownik departamentu współpracy międzynarodowej Nadwołżańskiej Państwowej Akademii Społeczno-Humanistycznej.

### **Adam Dąbrowski**

Doktorant na Wydziale Nauk Geograficznych i Geologicznych Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu. Zainteresowania naukowe: Systemy Informacji Geograficznej, Odnawialne Źródła Energii.

### **Mikhail Ivanov**

PhD of Economic sciences, Associate Professor of the Management department of the Samara State Academy of Social Sciences and Humanities (Russia).

### **Agata Kleczkowska**

Studentka IV roku prawa na Wydziale Prawa i Administracji UMK w Toruniu.

### **Mikołaj Kondej**

Doktorant na Wydziale Prawa i Administracji Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Katedrze Prawa Cywilnego, Handlowego i Ubezpieczeniowego. Absolwent wydziału Ekonomii na Uniwersytecie Ekonomicznym w Poznaniu oraz Prawa na Uniwersytecie im. Adama Mickiewicza w Poznaniu. Wchodzi w skład zarządu spółek z grupy Investment Opportunities Group, w których odpowiada m.in. za inwestycje kapitałowe oraz windykację należności. Kieruje działaniami Stowarzyszenia Mage.pl organizacji pożytku publicznego zajmującej się m.in. wypoczynkiem dzieci i młodzieży.

### **Marta Łosińska**

Studentka prawa na Wydziale Prawa i Administracji Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu. Członek Studenckiego Koła Naukowego Kryminalistyki UMK.

### **Katarzyna Mroczek**

Doktorantka Wydziału Gospodarki Międzynarodowej na Uniwersytecie Ekonomicznym w Poznaniu w Katedrze Konkurencyjności Międzynarodowej.

**Agata Więcek**

Doktorantka Wydziału Gospodarki Międzynarodowej na Uniwersytecie Ekonomicznym w Poznaniu w Katedrze Konkurencyjności Międzynarodowej.

**Krzysztof Osiński**

Student trzeciego roku studiów I-go stopnia na kierunku historia specjalność mediewistyka na Uniwersytecie im. Adama Mickiewicza w Poznaniu. Obecnie przygotowuje rozprawę licencjacką pt. Obraz Władysława II Jagiełły i Witolda Kiejstutowicza w „Annales” Jana Długosza pisaną w Zakładzie Historii Średniowiecza Instytutu Historii UAM, pod kierunkiem prof. UAM dr hab. Jarosława Nikodema. Autor kilku artykułów w periodykach studenckich, które ukażą się w przyszłym roku akademickim (2013/2014). Członek redakcji portalu Historia.org.pl, który działa na zasadzie wydawnictwa ciągłego (ISSN 2083-2265). Zainteresowania badawcze: epoka jagiellońska, a zwłaszcza stosunki polsko-litewskie w XIV w. – XV w., stosunki polsko-krzyżackie do końca XV wieku, historia historiografii.

**Nina Podsiedlik**

Doktorantka historii na Akademii im. Jana Długosza w Częstochowie. Uczestniczyła także w seminarium doktoranckim prowadzonym przez Wyższą Szkołę Studiów Międzynarodowych w Łodzi. Z wykształcenia jest filologiem hiszpańskim. Od kilku lat interesuje się i zajmuje tematyką współczesnej Kuby.

**Piotr Przybyłowski**

Doktorant Wydziału Nauk Politycznych i Dziennikarstwa na Uniwersytecie im. Adama Mickiewicza w Poznaniu.